Cena egz. 20 groszy *Zapraszamy do Bydgoszczy! - Są 50 proc. zniżki kolejowe.* 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326; Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 173 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Jak spolszczyć dostawy wojskowe?

W artykule pt. „Z żydami czy bez żydów w wojsku“ (Dz. Bydg. nr 163 z 23 lipca) szanowny autor pan Ślepowron „wyzywa“ na mnie za odmienne stanowisko w sprawie usunięcia żydów z wojska. To znaczy usunięcia **natychmiast** i z **najniższych** także rang (boć zgadzamy się wszyscy na to, że trzeba **dążyć** do zlikwidowania armii żydowskiej **w ogóle** i że **oficerami** nie powinni być żydzi: o tym wszak pisaliśmy).

Na łamach prasy warszawskiej (ABC) toczyła się długo na ten temat dyskusja. Odpowiedzi na ankietę pod tytułem: **„Jak usunąć żydów z armii“** szły przeważnie po linii zapatrywań p. Ślepowrona. Pozwoliłam sobie zabrać również głos w tej ankiecie, mimo, że nie należę politycznie do grupy reprezentowanej przez to pismo. Niestety ankieta została przerwana jak nożem uciął. Artykuł był właśnie ostatnim jaki się ukazał, odpowiedzi na niego już nie otrzymałam. A szkoda! Może jednak pan Ślepowron odpowie. Pisałam co następuje:

„Problem wyeliminowania żydów z wojska nie jest sądzę, tak prosty jakby się to na oko zdawało. Przypuśćmy bowiem nawet, że kiedyś jakiś przyszły Sejm (obecny w każdym razie — nie!) uchwali, że żydzi mają odmaszerować z armii i zapłacić w takiej czy innej formie pogłówne. Bardzo pięknie. Ale co dalej?

Sprawa pogłównego.

Przede wszystkim jak to będzie z tym pogłównym? Więc krew serdeczna polskiego żołnierza może być w ogóle przewalutowana na brzęczącą monetę. Komisja szacunkowa oceni ją, a komornik będzie ściągać jej równowartość, a w razie niezapłacenia pieczętować w jej imię żydowskie bety, lisie czapki i „śmiertelne koszule?“ **A ile, jak się państwu zdaje, kosztuje jedna kropla krwi żołnierskiej?** 100 złotych, dwieście, tysiąc, czy może tylko 50 groszy? A łzy matek polskich? A nogi i ręce amputowane w szpitalu polowym? A oczy utracone na wojnie? A młodzieńcze siły i zdrowie gazami zatrute?

Protestuję przeciwko wszelkiemu pogłównemu. Może w jakimś innym kraju armia jest wartością, którą można zapłacić, **u nas w Polsce armia nie ma ceny** i nie ma takiej waluty, którą by można rzucić na szalę dla zrównoważenia jednej, jedynej kropelki krwi najprostszego szarego żołnierza.

Odmaszerować.

Wszyscy chyba z wyjątkiem żydów i ich pachołków uważamy zgodnie, że trzeba jakoś rozwiązać ten problem i pozbyć się z wojska elementu wrogiego, grożącego licznymi, tylekroć już w ankiecie omawianymi komplikacjami. Bądźmy jednak logiczni i skoro mówimy a, powiedzmy także b, innymi słowy żądajmy by element niepożądany dla armii odmaszerował nie tylko z koszar, **ale w ogóle z Polski.** Nie potrzeba żadnego pogłównego. **Wystarczy jak corocznie żydowski kontyngent rekruta zostanie załadowany na „Polonię“ i odstawiony do Palestyny.** Ostatecznie można i na Madagaskar. Wszystko jedno gdzie, byle — z Polski. W Polsce bowiem mogą mieszkać **tylko tacy obywatele, którzy w wojsku służą i Ojczyzny bronią.**

A potem przyjdą „oni“.

Przypuśćmy jednak, że idea pogłównego tak się spodoba najszerszym masom i czynnikom miarodajnym, że powyższe rozwiązanie sprawy nie uzyska zwolenników i rekruci żydowscy będą płacić i siedzieć w Polsce. Cóż z tego wyniknie?

Otóż wyniknie to, że idylla ta potrwa rok, dwa, może nawet dłużej, a po tym przyjdzie wojna. Bo wojny niestety zawsze nękały i nękać będą ludzkość. Wówczas ogłoszona zostanie mobilizacja. Rozlepią olbrzymie plakaty wzywające żołnierzy rezerwowych w szeregi obrońców ojczyzny. Płomień uniesienia przeleci ogniem oczyszczającym ponad Polską. Wszyscy się pogodzą. Znikną kłótnie, wyzwiska, szemrania. Okrzyk „do broni“ jak dzwon brzmieć będzie w każdej wsi i każdym mieście. Opustoszeją biura, fabryki, warsztaty,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sprawy śląskie w senacie.

Niemcy zaniepokojeni o swoje majątki.

Nie uświadamiają sobie, że „królewski szczep piastowy“ obejmuje na Śląsku rolę gospodarza

Pomorze powinno mieć Wszechnicę!

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 30 lipca.

Otwierając wczorajsze posiedzenie senatu **marszałek Prystor** wyraził niejako ubolewanie, że w czasie sesji wawelskiej senat nie obradował, gdyż sam wnioskodawca sejmowy swój wniosek wycofał. „Z tego też względu senat nie miał możności w oficjalnej formie dać świadectwa uczuciu **niepokoju i troski o należyte poszanowanie i ochronę na przyszłość najświętszych pamiątek narodowych na Wawelu złożonych**“ oświadcza marszałek Prystor. I mówi dalej:

„Szczątki Józefa Piłsudskiego (wszyscy wstają z miejsc) **są relikwią odrodzenia narodu i odbudową Państwa, są świętością,** która do narodu należy, a która winna być drogowskazem dla naszych prac i podstawowych linii rozwojowych Polski“.

Po przemówieniu marszałka senatu przystąpiono do porządku dziennego.

Projekt ustawy językowej w sądownictwie na Śląsku

referował sen. Jeszke. Opowiadając się za przyznaniem praw językowych mniejszości niemieckiej referent oświadcza: Społeczeństwo polskie aprobowało porozumienie nasze z Rzeszą i uważamy, że leży w interesie obu państw, aby to porozumienie jeszcze się pogłębiało. To jednak nie zależy tylko od nas.

W Polsce polityka narodowościowa opiera się na poszanowaniu odrębnych kultur narodowych. Po tamtej stronie granicy tak nie jest, mimo zapewnień kanclerza Rzeszy. I obecnie nie chcielibyśmy, aby sytuacja prawna i faktyczna ludności polskiej w Niemczech zmusiła nas do zmiany tolerancyjnego stanowiska, a jest to możliwe w każdej chwili, gdybyśmy nabrali przekonania, że nasza tolerancja uważana jest za słabość. (Oklaski).

Oświadczenie wodza „Jungdeutsche Partei“.

Ze strony senatorów niemieckich zabrał głos **p. Wiesner** (z Bielska). Zarekomendował się przy tym jako narodowy socjalista. Wypowiada się za obecną ustawą. W przemówieniu jego, w którym podkreśla on swoją lojalność wobec państwa polskiego, znajdują się pewne uszczypliwości pod adresem Polski. Uważa on, że musi być obustronna dobra wola dla wykonywania prawa, Niemcy tą dobrą wolę wykazują, stąd wniosek, że widocznie tej dobrej woli nie ma po stronie polskiej...

Pan Wiesner oświadcza ponadto, że **narodowi socjaliści są przeciwnikami zwracania się do czynników międzynarodowych dla obrony praw mniejszości niemieckiej.**

Ta stanowisko sen. Wiesnera jest słuszne, trudno bowiem zwracać się o obronę swych praw do czynników postronnych, skoro prawa, z jakich korzysta mniejszość niemiecka w Polsce sięgają bardzo daleko.

Na ten właśnie moment zwrócił również uwagę **sen. Sieroszewski,** który zapowiedział, że na najbliższej sesji izb ustawodawczych winna być szczegółowo omówiona sprawa **ograniczenia przywilejów, jakimi się cieszy u nas mniejszość niemiecka do praw, z jakich korzysta mniejszość polska w Rzeszy niemieckiej.**

Ustawę o języku urzędowym przyjęto bez zmian, jak również ustawę **o zniesieniu fideikomisu książąt pszczyńskich** i ustawę o przejmowaniu gruntów za niektóre należności pieniężne, po czym przystąpiono do

ustawy o reformie rolnej.

Już poprzednio w czasie dyskusji sejmowej omówiliśmy położenie ludności polskiej na Górnym Śląsku oraz politykę germanizacyjną pruską, która wyparła w znacznym stopniu rolnika polskiego z własnej ziemi. Sprawę tę scharakteryzował sen. **Ryszka.** Po nim zabrał głos sen. Wiesner, wypowiadając się **przeciwko** ustawie. Uważa on, że robotnik górnośląski nie jest rolnikiem, a zatem trzeba będzie sprowadzać ludność rolniczą z poza Śląska. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy magnaci pruscy i tzw. baroni węglowi są i byli rolnikami, gdy zabierali ziemię chłopom? Reforma rolna na Górnym Śląsku jest równoznaczna ze zniszczeniem majątków niemieckich. Wiesner żali się, że przeciw kupcom i rzemieślnikom prowadzi się na Śląsku nieubłaganą kampanię, obecnie mają Niemcy utracić posiadłości ziemskie. Sen. Wiesner zapowiedział, że głosować będzie przeciw ustawie. Schodząc zaś z trybuny oddał

pokłon hitlerowski przez podniesienie ręki.

Żale te i zarzuty nikogo nie przekonały. Zbyt dużo faktów przemawia przeciwko temu, co sen. Wiesner chciał opinii publicznej wmówić. Ustawę przyjęto i na tym porządek dzienny wyczerpano.

Senator **Pawelec** (polski Ślązak), przypomina, że na niemieckiej części byłego terenu plebiscytowego żyje 535 tysięcy Polaków, których położenie bynajmniej nie jest zadowalniające. Przypomina również **Śląsk Opolski.** W tej dzielnicy zaledwie 194 dzieci polskich uczęszcza do szkół mimo, że dzieci polskich jest tam 80 tysięcy!!!

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Samochody pancerne witają parę królewską



Wobec burzliwych demonstracyj i obawy zamachów ze strony separatystów irlandzkich, na ulicę Belfastu, przystrojone na uroczyste przyjęcie angielskiej pary królewskiej, wyległy samochody pancerne.

Jak spolszczyć dostawy wojskowe?

(Ciąg dalszy).

dzieci będą uciekały z domów, starcy i kaleki będą się masowo zgłaszali „może się do czegoś przydamy“. **Polska jest narodem żołnierzy i wszyscy zechcemy lecieć na front na skrzydłach miłości Ojczyzny.** A wtedy przyjdą... oni. Zapłacili przecież pogłówne! będą zdrowi, młodzi, fachowo przygotowani, a pieniędzy zawsze w bród posiadający. **Zajmą nasze miejsca wszędzie.** Cała administracja, aprowizacja, kolej, poczta, cały wewnętrzny organizm państwa, borykającego się z śmiertelną chorobą wojny, wydany zostanie na pastwę **tego właśnie czynnika, który zazwyczaj jest sprzymierzeńcem agentur obcych.** Ładna historia!

Pan Wardziński w „Wiadomościach Literackich“ wywodzi, że Polska nie może i nie powinna pozbywać się 400 tysięcznej armii żydowskiej. Istotnie to duża siła. **Jeśli się ją w czasie wojny wpuści na żerowisko po kraju pochłoniętym krwawą walką o niepodległość, może nam zrobić nieobliczone straty i bałagan o najfatalniejszych następstwach.** Wspaniale będzie, gdy armia ta rozbije namioty w Esdralonie i w K. O. P-ach palestyńskich zabawiać się zacznie tarmoszeniem i chwytaniem Arabów za burnusy.

A my sobie tu już jakoś poradzimy. Przecież **za każdego żyda, który wyemigruje z Polski, dostaniemy tęgiego chłopaka z Polonii zamorskiej,** który wróci do Starego kraju, gdy mu się zrobi miejsce, **na kolanach ziemię ojczystą całować będzie,** łzami synowskiego rozrzewnienia ją zrosi i jak lew bronić jej potrafi tą krwią niezapłaconą, a cenniejszą od wszelkich skarbów świata.

Usunąć dostawców żydów.

Pierwszym etapem odżydzenia armii to **usunięcie dostawców żydów.** Armia polska jest najcudowniejsza w świecie i nie zniszczy jej żołnierz obcy, natomiast jakże łatwo zniszczyć ją może dostawca, będący na służbie agentury obcej! Nie potrzeba bomb, czołgów, ani gazów tam, gdzie można sypać arszenik do mąki i tyfus do mleka, zatruwać bekony (prawie cały przemysł bekoniarski w ręku żydów!), impregnować gruźlicą mundury, niszczyć owies i siano, (na Pomorzu wybuchła właśnie jakaś „tajemnicza epidemia końska“. Mamy przecież tylu „przyjaciół“ wokoło, że jest się komu z niej cieszyć), słowem stosować metody „nowe“, najprostsze, najpierwotniejsze a jakże szatańsko skuteczne i niedostrzegalne!

Jeśli ankieta ABC o usunięciu żydów z armii wyda na razie ten jeden, jedyny plon, że doprowadzi do odżydzenia dostaw wojskowych, to będzie jedno z najwspanialszych osiągnięć o jakich prasa patriotyczna marzyć może“.

Wracamy zatem znowu do punktu z któregośmy wyszli: do konieczności **odżydzenia przede wszystkim dostaw wojskowych.** I tu jest materiał do osobnej a bardzo interesującej ankiety: **Jak spolszczyć dostawy wojskowe?** Jeżeli armia ma tylu dostawców żydów, to nie zawsze — jesteśmy przekonani — jest to wynikiem jakichś specjalnych uprzywilejowań. To trzeba bardzo szczegółowo rozpatrzeć. To trzeba bardzo porządnie zorganizować. Tu trzeba by się popytać właściwych czynników, **jak to z tym jest?** Czy dostawcy „narodowi“ są zawsze sumienni, punktualni, czy są od żydów **lepsi czy gorsi?** Słowem trzeba **wsadzić kij w to mrowisko** i omówić wszystko, co jest do omówienia.

A potem — jak najrychlej: od słów przejść do czynów. **Dostawy wojskowe muszą stuprocentowo być w rękach najlepszych, najpewniejszych, najbardziej zaufanych patriotów polskich!**

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Baldwin kończy 70 lat.



Jeden z najzasłużeńszych mężów stanu Wielkiej Brytanii, Stanley Baldwin, który niedawno odszedł w zacisze domowe, obchodzi 3 sierpnia br. 70-lecie urodzin.

Sprawy śląskie w senacie.

(Ciąg dalszy).

O przyszłą Wszechnicę Pomorską.

Sen. **Seib** (z Torunia) złożył na czwartkowym posiedzeniu senatu interpelację do ministerstwa oświaty następującej treści:

1. Jaki jest stosunek Pana Ministra do sprawy tak istotnej, jak **utworzenie szkoły akademickiej na Pomorzu?**

2. Czy Pan Minister nie uznałby za właściwe **przewidzieć już w najbliższym budżecie państwa sum, potrzebnych na zorganizowanie zakładu i studiów akademickich, choćby w drodze rozwojowej,** stwarzając tym sposobem konkretne podstawy dla dalszej rozbudowy wszechnicy pomorskiej?

Niemieccy pastorzy z Rzeszy

nie mogą pozostać na Śląsku.

Sen. **Hasbach** (Niemiec z Pomorza) zgłosił interpelację w sprawie ustawy, przyjętej przez sejm górnośląski, dnia 15 bm., a dotyczącej tymczasowej organizacji kościoła ewangelickiego unijnego na Górnym Śląsku.

Socjalista przeciw księciu Kościoła.

Znany „wyklinacz“ księcia metropolity Sapiehy **sen. Bobrowski** w senacie b. socjalista krakowski, obecnie sanator, zgłosił w senacie następującą interpelację: „W krakowskim „Głosie Narodu“ ogłosił ks. Metropolita Sapieha podziękowanie dla wszystkich, którzy mu okazali **„dowody szczerej sympatii, solidarności i oddania“** podczas ostatnich wydarzeń. Zarazem wyraża Metropolita przekonanie, że katolicy polscy **„poznawszy wielu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce będą musieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie“.**

Senator Bobrowski wobec tego zapytuje:

1. Czy ten **prowokujący** list biskupa krakowskiego znany jest panu premierowi?

2. Co pan premier zamierza uczynić, by skandalom **sobie-panów** na stolcu biskupim położyć kres i społeczeństwu polskiemu zapewnić **spokój wewnętrzny** ze strony czynnika, który z urzędu obowiązany jest propagować **miłość bliźniego** i przywiązanie do państwa i jego władz — nie zaś nienawiść i anarchię“.

*

Senator Bobrowski raz jeszcze potwierdza, że konflikt wawelski pragną pewne koła wyzyskać dla walki z Kościołem. Zaślepiona nienawiść zabrania nawet Metropolicie prawa do podziękowania tym, którzy mu okazali wierność i zaufanie. Uważamy, że przez pomyłkę tylko sen. Bobrowski nie odpowiada przed sądem państwowym za obelżywe wystąpienia publiczne przeciwko księciu Kościoła. Przez pomyłkę marszałek senatu Prystor przyjął interpelację, napisaną w obelżywym tonie. (r)

Gen. Franco sam kieruje natarciem.

W czasie ostatnich walk pod Madrytem czerwoni stracili 30 tysięcy ludzi.

Salamanka, 30. 7. (PAT) Korespondent Havasa donosi, iż **gen. Franco, który osobiście kieruje natarciem, przybył do Salamanki.** Oświadczył on, iż **jest bardzo zadowolony z osiągniętych rezultatów walki,** w czasie której wiele **międzynarodowych brygad zostało rozbitych. Straty wojsk gen. Miaja — według gen. Franco — sięgają 30.000 ludzi.**

Walki trwają.

Paryż, 30. 7. (PAT) Havas donosi z Madrytu: Wojska gen. Franco podjęły **natarcie w kilku punktach na stanowiska wojsk rządowych na południe od Villa Nueva de la Canada.** Natarcie zostało odparte. Wojska rządowe zajmują silnie umocnione pozycje.

Próba natarcia na stanowiska wojsk rządowych na odcinku Tiemble w prowincji Avilla została odparta. **Samoloty rządowe zbombardowały koncentracje powstańców na tym odcinku.**

Nieudałe przeciwnatarcie czerwonych na froncie baskijskim.

Bilbao, 30. 7. (PAT) Oddziały wojsk rządowych wykonały **gwałtowne natarcie na Castroalen i Lanevara,** które powstańcy zajęli przed trzema tygodniami. Pozycje te mają doniosłe znaczenie taktyczne, **górując nad całym terenem położonym na południowy wschód od Santander.** Atak wojsk rządowych został poprowadzony przez 4 bataliony milicji. Lotnictwo powstańcze jeszcze przed tym sygnalizowało koncentrację wojsk przeciwnika za pierwszymi liniami okopów. **Skierowana w tę stronę artyleria otworzyła ogień, zadając ciężkie straty milicji.** Milicjanci **cofnęli się,** zostawiając na polu walki wielką liczbę zabitych.

Plany obrony Madrytu w rękach powstańców.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avillą, że wojska gen. Franco zdobyły w siedzibie dowództwa wojsk rządowych w Cabras Rojas na froncie madryckim szczegółowe plany obrony Madrytu.

Kosztowna zabawa.

Przeszło sto miliardów złotych już kosztuje Hiszpanię wojna domowa.

Pismo hiszpańskie „El Sol“ podało ostatnio niezmiernie ciekawe obliczenia kosztów obecnej hiszpańskiej wojny domowej.

Mianowicie **koszty samych działań wojennych, uzbrojenia, amunicji, sprzętu wojennego i floty wynoszą ze strony rządu madryckiego 30 miliardów pesetów (przeszło 39 miliardów złotych).** Dodać należy do tego koszty wojenne rządu gen. Franco, który oblicza je nieco taniej, bo **na 16 miliardów pesetów.** W sumie koszty wojenne wynoszą z górą 46 miliardów pesetów (przeszło 59 miliardów złotych).

Obliczenia te nie dotyczą spraw gospodarczych — ruiny kraju, zastojów w przemyśle, ofiar w ludziach itp. Według „El Sol“ **minimalny szacunek tych strat wyniesie najmniej 40 miliardów pesetów (52 miliardy złotych). Ogólne koszty,** jakie Hiszpania z tytułu walk bratobójczych poniosła, **wynoszą zatem ponad 100 miliardów złotych.**

Obok tych obliczeń należ uwzględnić straty poniesione w dziełach sztuki, bezcennych zabytkach kultury hiszpańskiej, zniszczonych muzeach, bibliotekach, słowem **szkody, których w walucie efektywnej obliczyć nie podobna.**

Francja grozi zerwaniem układu o nieinterwencji.

Londyn, 30. 7. Ambasador francuski Corbin w rozmowie z ministrem Edenem wyraźnie zaznaczył, że gdyby W. Brytania odrzuciła własny plan lub zrezygnowała choćby z części tego planu, a zwłaszcza osłabiła swoje stanowisko co do wycofania ochotników, **rząd francuski natychmiast otworzy granice z Hiszpanią i wycofa się ze zobowiązania niedopuszczania broni i amunicji do Hiszpanii.**

Zaburzenia w Jugosławii

w czasie pogrzebu patriarchy Barnaby.

Białogród, 30. 7. (PAT) Wczoraj odbył się **pogrzeb patriachy Barnaby.** W pogrzebie z pośród osób oficjalnych wzięli udział **jedynie dygnitarze, zaproszeni przez czynniki cerkiewne.** Radę regencyjną reprezentował regent Stankovicz. Książę regent Paweł był obecny na nabożeństwie żałobnym w Lublanie. **W pogrzebie nie wziął udziału ani jeden minister.** Na czele konduktu niesiono **chorągiew cerkiewną podartą przez żandarmów** podczas starcia, które wynikło w dn. 19 lipca przed katedrą. W pogrzebie wzięły udział **30-tysięczne tłumy.**

W czasie pogrzebu na placu Slavia po przejściu konduktu

doszło do demonstracyj, wywołanych przez członków opozycji,

wznoszących okrzyki przeciwko rządowi i katolicyzmowi. Zaalarmowana żandarmeria piesza i konna interweniowała kilkakrotnie. **Ilość poturbowanych, czy rannych nie da się na razie ustalić.**

W Sarajewie doszło również do demonstracyj, w czasie których zniszczona została filia redakcji białogrodzkiego dziennika „Vreme“.

Maszyna piekielna pod pociągiem.

Nowy zamach terrorystów irlandzkich.

Londyn, 30. 7. Po wyjeździe angielskiej pary królewskiej z Belfastu wykryła policja **próbę nowego zamachu terrorystycznego, któremu zapobiegła w ostatniej chwili.** Zamach ten miał być dokonany na pociąg specjalny, którym jechało 750 funkcjonariuszów policyjnych.

W odległości około 20 km od Belfastu **znaleziono pod mostem kolejowym maszynę piekielną,** którą zdołano unieszkodliwić w ostatniej chwili. Mimo natychmiastowych dochodzeń, nie udało się ująć sprawców podłożenia tej maszyny.

Okazuje się, że **także wybuch, który nastąpił w Belfaście podczas pobytu pary królewskiej, był dziełem tych samych zamachowców.**

Na marginesie.

Dopiero teraz doszedł do wiadomości publicznej fakt, że w czasie likwidowania jaczejki komunistycznej, buntującej chłopów w lubelszczyźnie, została m. in. aresztowana córka byłego kuratora lubelskiego p. Lewicka.

„Nazwisko panny Lewickiej — pisze w tej sprawie „Głos Lubelski“ — nie znalazło się na liście aresztowanych w komunikacie urzędowym. Wyciągnęliśmy z tego lojalny wniosek, że ujawnienie faktu jej aresztowania mogłoby ujemnie wpłynąć na bieg śledztwa, ostrzec wspólników Lewickiej, przebywających ewentualnie w innych miastach (w Lublinie aresztowanie było tajemnicą poliszynela). To też przez kilka tygodni nie pisaliśmy nic o tym wydarzeniu.“

Obecnie panna Lewicka dzięki staraniom papy, który ma stosunki i — jak wiadomo — duże poparcie w Warszawie, została zwolniona za kaucją z aresztu śledczego. Śledztwo zostało zapewne ukończone i jego tajemnicy nic już teraz nie zagraża. Można więc pisać o wyczynach p. Lewickiej i jej ojca.

* * *

Kurator jest odpowiedzialny za wychowanie młodzieży z całego okręgu szkolnego na dobrych obywateli państwa.

Warto teraz postawić pytanie: jak może wychowywać tysiące dzieci człowiek, który nie potrafił wychować własnej córki?

Na to pytanie dało już odpowiedź życie: p. Lewicki jako odpowiedzialny za wychowanie młodzieży w lubelszczyźnie nie zdał egzaminu w sposób skandaliczny.

Przecież to za jego niesławnej pamięci rządów uczeń-komunista zamordował człowieka z rozkazu partii.

Przecież to pod jego patronatem nastąpił skandal w gimnazjum w Chełmie, gdzie bezbożnicy, radykali i żydzi rządzili się — i niestety rządzą — jak szare gęsi, gdzie prześladuje się młodzież myślącą narodowo i katolicko, gdzie się zawiesza prefekta i pozbawia młodzież katolicką nauki religi.

Kurator Lewicki poszedł na zasłużoną emeryturę. Pozostał jednak jeszcze jego duch w szkolnictwie. Duch człowieka, który nawet własnej córki nie umiał ustrzec od trucizny komunizmu!

Na marginesie tej sprawy pisze zupełnie słusznie „Głos Lubelski“:

„Jak słychać p. Lewicki siedzący w Puławach czy Kazimierzu niemało się musiał nakołatać w Warszawie, nim uzyskał zwolnienie swojej obiecującej córeczki. Śmiemy twierdzić, że stało się źle. Bierówna (wspólniczka) siedzi, powinna też siedzieć Lewicka. Jej odpowiedzialność jest większa niż innych, bo właśnie jej i rodzinie Polska dała wszystko. Ojcu — stanowisko i karierę — dobrobyt, możliwość kształcenia się, naukę. Bierówna jest żydówką, możemy od niej wymagać tylko lojalności, ale nie patriotyzmu. Lewicka jest z paszportu Polką i zawdzięcza wszystko Polsce. Lewicka zasługuje na cięższe potępienie, na większą karę, na surowsze rygory. W mieście mówi się szeroko i głośno, że zwolnienie p. Lewicki wyjednał przez swoje stosunki w Warszawie. Przynosi to uszczerbek powadze władz, podrywa przekonanie, jakoby sprawiedliwość była jednakowa dla wszystkich.“

Co możemy wywieźć.

W poniżej wymienionych krajach firmy importowe poszukują następujących towarów z Polski: w Anglii względnie jej koloniach — skór wierzchnich do obuwia, trykotaży ręcznych i maszynowych, jak dżempry damskie i dziecięce itp., odzieży, galanterii, konserw, zabawek dziecięcych, materiałów piśmiennych, wyrobów gumowych, poduszek do szpilek, wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń do kopalń, cementu, sieci rybackich, urządzeń sanitarnych, sztucznej biżuterii, ozdób i zabawek, w Syrii — wyrobów włókienniczych, papieru, dykt, przyborów elektrotechnicznych i narzędzi, w Maroku — surówki bawełnianej, w Egipcie — tkanin bawełnianych, szczególnie ramszy.

Bliższe informacje w Państwowym Instytucie Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2.

HARCERZE CZUWAJĄ NAD GRANICĄ.

Niezłomny kordon polskości wznosi pieśń harcerska.



Sport w obozie zajmuje wszystkich. Na zbudowanych własnymi rękami boiskach wre ciągły ruch.

Kaczory, w lipcu.

Kaczory?

Cóż to są Kaczory? Aha, już wiem: w rozkładach kolejowych czyta się: Bydgoszcz — Kaczory — Schneidemühl. Kaczory, mała wioska, którą dopiero granica uczyniła znaną. Ostatnia stacyjka, za którą kończy się jeden świat, a zaczyna drugi. Parę kilometrów za Kaczorami już jest granica, a za granicą Piła, miasto rodzinne ks. Stanisława Staszica, przechrzcone teraz na stuprocentowo pruskie Schneidemühl.

Cicho jest normalnie w Kaczorach. Wieś co prawda się rozbudowuje, bo granica jej służy, ale specjalnym ruchem turystycznym pochwalić się nie może. Ze strony polskiej rewizję i formalności celno-paszportowe załatwia się w pobliskim Miasteczku Kraińskim. Kaczory leżą już tylko w obrębie małego ruchu granicznego. **Sąsiedzi z za zachodniego kordonu korzystają z przepustek i odwiedzają polskie miejscowości pograniczne, aby — się najeść.**

To nie żarty, to fakt: zajrzyjcie do Kaczor w niedzielę, ilu Niemców przyjechało tu po to tylko, aby podjeść sobie mięsa i masła. W innej wiosce tego samego powiatu chodzieskiego był kiedyś jeden rzeźnik, dziś jest ich czterech i wszyscy dorabiają się na głodnych obywatelach z za granicznej miedzy.

Płócienne miasto we wsi.

Przez lipiec Kaczory prawie że podwoiły ilość mieszkańców. We wsi i w okolicznych lasach pojawiły się postaci miejscowej ludności dotąd nieznane. Niemieccy koloniści — a jest ich tu dużo, stanowczo za dużo jak na granicę — dziwili się:

— Manewry, tak wcześnie w tym roku? I tacy młodzi są ci żołnierze...

To były manewry, ale **manewry młodości, radości życia, sprawności i patriotyzmu.** Prawie że w samych Kaczorach wśród gęstego, urozmaiconego lasu rozbili na cały lipiec namioty harcerze bydgoscy. W dziesięciu obozach, stanowiących płócienne miasto, rozlokował się bydgoski ośrodek harcerski, aby zamanifestować swój dorobek ideowy i materialny w 25-lecie harcerstwa wielkopolskiego. Wzdłuż całej granicy niemieckiej — od Śląska aż po morze — zapłonęły ogniska harcerskie, aby wykazać, że młodzież polska służy zawsze wiernie Bogu i Ojczyźnie i czuwa ochotnie nad granicami.

Harcerze bydgoscy w liczbie bez mała czterystu pod wodzą harcmistrza dyr. Matuszewskiego, stanęli obozem w Kaczorach i trzeba to przyznać, że ich **obóz był jednym wielkim dobrym uczynkiem i dla sprawy polskiej i dla miejscowej ludności.**

Życie leśnych ludzi.

Obozy są ukryte w lesie. Wprawdzie pomysłowo zamykana brama i groźna (tylko z pozoru!) warta z karabinami przy szosie z góry wskazuje, gdzie trzeba szukać harcerzy bydgoskich, ale dobrze się trzeba naszukać, aby ich wszystkich znaleźć.

Na wstępie — centrum tego młodzieńczego świata. Mózg obozu — komenda i jego część bardzo ważna — kuchnia i magazyny. Urządzone wszystko doskonale — pomysłowość idzie o lepsze z dokładnością. Aż lśni od czystości kuchnia — porządek panuje w magazynie. Dwie specjalnie wywiercone studnie dostarczają wody.

Tu przygotowuje się posiłki dla wszystkich obozów. **Ta „centralizacja“ kuchenna nie jest wynikiem zachłanności komendy, ale po prostu troski o to, aby jak najbardziej obniżyć koszta utrzymania harcerza w obozie, a poza tym odciążyć młodzież od zajęć gospodarczych i dać jej jak najwięcej czasu na prace wyszkoleniowe.**

Przed komendą — główny plac alarmowy — coś jakby obozowy Rynek im. Marsz. Piłsudskiego. Na wysokim maszcie powiewa chorągiew narodowa. Nad placem góruje ołtarz polowy, u stóp którego kapelan obozowy **ks. Knitter, dzielący z harcerzami obozową dolę i niedolę, odprawia co niedzielę mszę św.** Zresztą kapliczki są najpiękniejszymi ozdobami każdego obozu — wszystkie drużyny postarały się już o to.



Apetyty w obozie dopisują — widać to z min „piątaków“, zajadających wspaniałe pajdy chleba.



Gdy po ćwiczeniach wolny mamy czas — to do kucharza wszyscy śpieszym wraz. Tak śpiewają harcerze z drużyny „Rodziny Wojskowej“.

Jeśli chodzi o urządzenie centralne, to objęty nimi jeszcze jest dział sanitarny. Wspólny szpital polowy na szczęście nie ma lokatorów stałych — za to często udziela pomocy w drobnych wypadkach i to zarówno harcerzom jak ludności Kaczor.

Życie — jakby to powiedzieć — prywatne obozów skryte jest wśród gęstego lasu. Każdy obóz jest autonomiczną republiką. **Każdy obóz chce przewyższyć inne pomysłowością urządzenia.** Młodzież pozaszkolna rywalizuje szlachetnie z drużynami gimnazjalnymi, najmniejsi chłopcy ze szkół powszechnych też się nie dają zjeść w kaszy.

Każda drużyna ma swoją specjalność. 24 drużyna ze szkoły Piramowicza — to „słowiki obozowe“, śpiewają ślicznie, a już najlepiej z nich to druh Gierszewski i dwa małe siedmioletnie zuchy.

Drużyny gimnazjalne 5 i 6 znakomicie trąbią i dlatego dla swych trębaczy wybudowały galeryjki nad bramami. „Błękitna czwórka“ żyje z kapitału tradycji i świetnej przeszłości. Jeden z przedstawicieli tej tradycji druh Edmund Ronowicz jest wodzem najbardziej interesującego obozu: najmłodsza drużyna, nie mająca nawet swego patrona, a zrekrutowana przez „Rodzinę Wojskową“ w okolicach ulicy Dwernickiego, spisuje się pod każdym względem dobrze. Ten obóz wart jest widzenia — tu najlepiej widać, jak harcerstwo wychowuje ludzi.

W obozach wre praca. Nie dość, że urządzono namioty, aby każdemu było wygodniej niż u mamusi pod pierzynką, nie dość, że w wyszukany sposób ozdobiono obozowiska — praca jest nieustanna, praca przyjemna, która jest przecież jednocześnie rozrywką.

Wiedza harcerska jest bogata, a że harcerz zawsze myśli o przygotowaniu się do służby ojczyźnie, nigdy nie brakuje zajęcia w obozach.

Życie harcerskich, leśnych ludzi nie jest marnowaniem czasu i „byczeniem się“. Owszem, kąpiel w jeziorze i plaża jest miłym fragmentem dnia obozowego, lecz poważniejsze kłopoty też harcerze mają na głowie.

Żebyście wiedzieli — wy, cywile, — co to są próby na sprawności i stopnie, jaka to filozofia jest terenoznawstwo, a jaka — sygnalizacja i tropienie?

A obok jest granica...

A przede wszystkim nie można zapominać, że obóz leży tuż przy granicy.

Za kordonem **Niemcy.** Dla nich granica jest rzeczą ważną. 5000 nauczycieli z całej Rzeszy obozuje akurat na przeciw koło Piły. Po lasach granicznych kręcą się oddziały „służby pracy“.

— **Zbierają żywicę drzew do specjalnych puszek** — mówią mi nasi harcerze. — A jak my przechodzimy z drugiej strony granicy, to taki wódz „Arbeitsdienstu“ strasznie zaraz krzyczy i musztruje swoich ludzi. Pewnie, żeby się ważniejszym wydać. No, ale nas nie przestraszy!

Pewnie, że nie przestraszy. Bydgoscy harcerze wiedzą, czego chcą. Przede wszystkim chcą zanieść polskie słowo do tej ludności, która tu mieszka nad granicą, pomieszana z Niemcami.

Polskie słowo i pieśń płynie przy ogniskach, które gromadzą nie tylko wszystkich harcerzy, ale i całą ludność okoliczną.

„Wszystko, co nasze, ojczyźnie oddamy...“

„Myśmy przyszłością narodu...“

„Nie damy ziemi, skąd nasz ród...“

Słuchają tych pieśni Polacy, słuchają Niemcy, jak przy tym pamiętnym ognisku w Zelgniewie, wiosce prawie że w całości niemieckiej.

Harcerze czuwają nad zachodnią granicą. Możemy spać spokojnie...

Henryk Kuminek.

Polacy nie powinni emigrować z Polski.

Co powiedział harcerzom wojewoda Grażyński?

W wielkim obozie w Sierakowie pod Międzychodem Wlkp. **około 700 harcerzy polskich przygotowywało się do wzięcia udziału w „Jamboree“, t. j. międzynarodowym zlocie harcerskim.** W obozie przygotowawczym wygłosił do harcerzy przemówienie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, a zarazem wojewoda śląski, p. Michał Grażyński. Wedle relacji prasowych, mówił on m. innymi:

„Zetknięcie się tam na obczyźnie w Holandii, Belgii, Francji **z emigracją polską, z taką emigracją, której już nadal być nie powinno i zrozumiecie więcej, i zrozumiecie też, że jeżeli kto ma emigrować z naszego kraju — to nie my Polacy“.**

Słowa te zrozumiano jako aluzję do sprawy żydowskiej i harcerze przyjęli je hucznymi oklaskami, choć zazwyczaj w harcerstwie nie oklaskuje się mówców-zwierzchników.

P. woj. Grażyński, uchodzi za wodza tzw. naprawiaczy. Jego przemówienie świadczy zatem o przemianach w poglądach tej grupy.

Bezbożniczka dostanie po łapach.

Jehanne-Wielopolska stanie przed sądem za lżenie duchowieństwa.

Komisariat rządu m. Warszawy nakazał **konfiskatę broszury p. Marii Wielopolskiej pod tytułem „Biskup Sapieha w zupełnej zgodzie z prawem i co z tego wynika“.** Broszura zawierała gwałtowne ataki na duchowieństwo katolickie. Poza konfiskatą komisariat rządu, widząc w czynie p. Wielopolskiej przestępstwo z art. 108 i 170 kodeksu karnego **skierował jej sprawę do urzędu prokuratorskiego.** Artykuł 108 k. k. brzmi: Kto w celu narażenia Państwa Polskiego na niebezpieczeństwo wojny lub zerwania stosunków dyplomatycznych przedsiębierze działania wrogie przeciwko państwu obcemu podlega karze więzienia do lat 10.

Art. 170 głosi: Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny, podlega karze aresztu do lat 2 i grzywnie.

Z kraju.

Niezwykły urodzaj owoców w Małopolsce środkowej. W okolicach Brzozowa, w tamtejszych sadach drzewa owocowe obrodziły tak obficie, że gałęzie łamią się pod ciężarem owoców. Takiego urodzaju już dawno nie pamiętają starsi ludzie.

Podczas burzy, która przeszła nad powiatem częstochowskim została od uderzenia pioruna zabita mieszkanka wsi Smyków, Janina Solak. Śmierć dosięgła ją w chwili gdy stała przy piecu, gotując dla rodziny wieczerzę.

Wołyń zaopatruje Gdynię. W czerwcu i lipcu br. Wołyń wywoził dużą ilość cebuli, pomidorów, jabłek i jaj do Gdyni. Pomidory i cebula pochodzą przeważnie z wielkich plantacyj w Gródku pod Równem, jabłka z okolic Dermania, jaja zaś z powiatów dubieńskiego, rówieńskiego, zdołbunowskiego i kostopolskiego.

Pierwszy ogólnopolski spływ kajakowy na Horyniu. W pierwszych dniach sierpnia br. odbędzie się pierwszy ogólnopolski spływ kajakowy Horyniem z Aleksandrii do Dąbrowy na dystansie 220 kilometrów. Polski Związek Kajakowy wyjednał uczestnikom 80% zniżki kolejowej.

Jeden szyb daje 30.000 kilo ropy dziennie. Koncern naftowy „Małopolska" osiągnął wielki sukces wiertniczy przez otrzymanie z szybu „Na tłoce" około 30.000 kg ropy dziennie. Również został dowiercony szyb „Bukowice", którego produkcja dzienna wynosi 10.000 kg ropy. Przez dowiercenie tych szybów dzienna produkcja koncernu wzrosła o 40.000 kg ropy, wartości 6.000 zł.

Lasy księcia pszczyńskiego. Lasy pszczyńskie, podzielone na 4 nadleśnictwa: Murcki, Kobiór, Pszczynę i Żwaków, przedstawiają sobą przeważnie drzewostany sosnowe (około 80%), poza tym — około 13% świerkowych i 7% liściastych (olsza, dąb i buk). Przy księciu zostają lasy koło Śmiłowic (na zachód od Katowic) i ogromny zwierzyniec koło Kobioru. Zwierzostan lasów pszczyńskich jest w ogóle znakomity, a obejmuje jelenie, daniele, rogacze, dziki, bażanty, cietrzewie itd. W zwierzyńcu znajduje się 14 żubrów.

Pomnik śp. kardynała Dalbora. W najbliższym czasie zostaną ukończone prace przy pomniku-nagrobku śp. kardynała Dalbora. Pomnik zaprojektowany i wykonany przez artystę rzeźbiarza o. Efrena z Kcyni stanie w katedrze gnieźnieńskiej. Odsłonięcie pomnika nastąpi prawdopodobnie we wrześniu br.

Wskutek ciężkich warunków pracy — nasi górnicy wracają z Estonii. Do Bolesławia pod Olkuszem powróciło z Estonii stu górników, którzy przed sześciu tygodniami wyjechali tam do pracy. Zarobek ich wynosił od 60 do 70 koron miesięcznie, tak, że nie tylko nic nie mogli posyłać rodzinom, lecz zaledwie sami mogli się utrzymać. Pomieszczenia również pozostawiały wiele do życzenia. To zmusiło naszych górników do powrotu.

Boisko sportowe
na cmentarzu kościelnym.

Jędrzejów. (KAP) Ludność katolicka Jędrzejowa i okolic poruszona jest następującą przykrą sprawą: W starożytnym kościele w Jędrzejowie spoczywają relikwie bł. Wincentego Kadłubka. W sierpniu rok rocznie przybywają tu liczni pątnicy nie tylko z Ziemi Kieleckiej ale i z całej Polski. Przy świątyni znajduje się niewielki plac, dawne cmentarzysko klasztorne, otoczony resztkami murów obronnych, zbudowanych częściowo przez Austriaków w czasie wojny światowej. Na tym to placu miejscowy powiatowy Komitet Wychowania Wojskowego i Fizycznego, na którego czele stoją starosta p. Korniak i kapitan Pawlikowski, postanowił zbudować boisko sportowe.

Ponieważ cmentarzysko położone tuż przy kościele uważane jest za miejsce święte i popisy sportowe będą niewątpliwie przeszkadzać nabożeństwom w świątyni, jeszcze przed rozpoczęciem budowy boiska, **katoliccy mieszkańcy Jędrzejowa i okolic zwrócili się z prośbą do p. starosty Korniaka, aby zaniechał zamierzonej budowy na niewłaściwym miejscu.** P. starości złożono kilka podań, zaopatrzonych w tysiączne podpisy. Były też dwie delegacje u p. Korniaka. **Niestety starania parafian nie odniosły skutku.** Wysłano również kilka próśb do p. wojewody kieleckiego Dziadosza, **również bez pomyślnych wyników.** Ostatnio odwołano się do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Mimo tych starań boisko buduje się wciąż z wielkim nakładem środków, na przekór miejscowej ludności katolickiej, budząc ogólne rozgoryczenie.

Komu właściwie zależy na drażnieniu uczuć religijnych katolików?

Przez czarnego Gryfa do białego Orła.
Imponujący zjazd korporacji akademickiej „Cassubia" w Kartuzach.

Od dawien dawna prastara stolica ziemi kaszubskiej — Kartuzy — nie oglądała tak licznej rzeszy studentów w deklach jak w ub. niedzielę. Celem zespolenia młodzieży akademickiej pomorskiej w jedną zwartą bazę organizacyjną odbył się **zjazd filistrów, rycerzy i giermków korporacji „Cassubia", istniejącej od 10 lat przy uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie.**

Uroczystości korporacyjne zainaugurowane zostały nabożeństwem celebrowanym w klasztorze kartuskim przez filistra ks. R. Wiśniewskiego z Orłowa. Następnie korporanci udali się długim pochodem przez miasto **przed pomnik Matki Boskiej, Królowej Morza,** składając u stóp przepiękny wieniec. W godzinach przedpołudniowych toczyły się obrady wewnętrzne, na których oba konwenty: czynny i filisteriacki składały sprawozdanie z dotychczasowej bujnej działalności.

Wybrano **nowy skład prezydium koła filistrów,** w skład którego weszli: prezes mgr Tollik (Gdynia), wiceprezes Bernard Nuszkowski (Warszawa), kanclerz mgr Kitkowski (Starogard), skarbnik mgr Wróblewski (Gdynia). Siedzibą filisteriatu jest Gdynia, skrzynka pocztowa 85.

Po wspólnym obiedzie odbył się tradycyjny **komers** w bogato przystrojonej sali Hotelu Centralnego. Wstępne przemówienie powitalne wygłosił niestrudzony prezes koła mgr Tollik, witając licznie zebranych a szczególnie starostę Belinę, ks. prob. Połomskiego, inż. Hozakowskiego z Gdyni, reprezentanta Instytutu Bałtyckiego mgr. Bieniasza, wodza ruchu młodokaszubskiego dr. A. Mykowskiego, burmistrza Tczewa mgr. Jagalskiego, ks. dr. Janka z Torunia, mec. Gracza z Gdyni, reprezentantów korporacyj „Baltia" i „Aquilonia" oraz z górą stu członków konwentów.

Z kolei przedstawiciele władz i duchowieństwa wygłosili życzenia gratulacyjne. Życzenia te nadesłali również telegraficznie gen. Bortnowski, starosta Łącki, ks. bisk. Okoniewski oraz szereg wybitnych osobistości Pomorza.

Zasadniczą mowę komersową poświęconą **spajaniu duchowym Kaszub z całą Polską wygłosił** jeden z twórców korporacji mgr Karol Krefft z Torunia. W części wesołej oryginalnie wypadły deklamacje kierownika „Zrzeszy Kaszubskiej" p. Laluchy oraz piosenki i śpiewy wykonane przez połączone konwenty. W pogodnym nastroju komers przeciągnął się do wieczora, po czym przy udziale rdzennych serc kaszubskich rozpoczął się wspaniały bal. Prawdziwą ozdobą jego był balet kaszubski, swą świeżością i wdziękiem kontrastujący z frakami i smokingami korporantów.

Niedzielny zjazd „Cassubii" przyniósł bardzo poważne rezultaty, stanowiąc **realną płaszczyznę zespolenia młodego pokolenia pomorskiego.**

Ze świata.

— **Wszystkie świątynie w Sowietach zostaną rozebrane.** Niektóre z nich mają być przekształcone na teatry, kina itp. Ocaleją jedynie niektóre świątynie, stanowiące zabytki starej architektury rosyjskiej. Obecnie wydano już rozkaz rozbiórki 2.900 świątyń i 63 klasztorów. W Władywostoku, gdzie rezydował biskup diecezji, katedrę zamknięto.

— **Białko rybie — zamiast kurzego.** Minister Frick w Niemczech wydał zarządzenie, zabraniające używania białka kurzego, a polecając w miejsce tego używanie białka rybiego.

— **Kaplica na pamiątkę komopozytora.** W miejscowości Oberndorf koło Salzburga wzniesiono kaplicę na pamiątkę muzyka, autora znanego na całym świecie hymnu-kolędy „Stille Nacht, heilige Nacht" (Cicha noc, święta noc). Kaplica ma być uroczyście poświęcona w dniu 15 sierpnia. Na poświęceniu ma być obecny m. in. wnuk kompozytora, Feliks Gruber, dyrektor chórów związku śpiewaków w Salzburgu, który odśpiewa nieśmiertelną kolędę swego dziadka.

— **Ile kosztuje Japonię konflikt w północnych Chinach.** Japońskie koła finansowe obliczają dotychczasowe wydatki rządu japońskiego, związane z konfliktem w północnych Chinach na 107 milionów jen.

— **Brak masła i jaj w Niemczech.** W wielkich miastach niemieckich daje się ostatnio odczuwać duży brak masła i jaj. Braki te tłumaczą się zwiększeniem zapotrzebowania w miejscach letniskowych oraz kuracyjnych. Składy mleczarskie w wielu dużych miastach nie rozporządzają poza serem wcale żadnym nabiałem, wzgl. tylko w bardzo małych ilościach.

— **Policja londyńska przeciwko wystąpieniom antysemickim.** Jak donosi „Daily Herald", policja londyńska musiała zaprowadzić w dzielnicy żydowskiej stałą służbę patrolową na motocyklach z powodu mnożących się napadów na żydów, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

Pomnik Marconiego w Rzymie stanie za pieniądze całej ludzkości.

Rzym, 29. 7. (PAT) Kasa oszczędności m. Turynu ustanowiła roczną **nagrodę imienia Marconiego w wysokości 100 tysięcy lirów za najdonioślejsze odkrycie na polu fal elektromagnetycznych.** Nagrodę przyznawać będzie królewska akademia Włoch.

Prasa włoska żywo omawia **sprawę trwałego uczczenia pamięci Marconiego przez pomnik, ufundowany wspólnym sumptem państw cywilizowanych.**

„Giornale d'Italia" proponuje, aby pomnik Marconiego, który według dziennika — oczywiście powinien stanąć w Rzymie, znalazł miejsce **na terenach przyszłej wystawy światowej 1940.**

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

61) (Ciąg dalszy).

— Rzeczywiście! — stwierdził z rozpaczą Freddie nie wiedząc, co z sobą zrobić. Mało, że jej noga i udo grzały go od początku podróży, teraz tuli się do niego cała. Na dworzu było gorąco, Nikolewa nie grzeszyła brakiem temperamentu, a Freddie chętniej by się przycisnął do Joan siedzącej z drugiej strony...

Skręcili w głąb lądu, gdzie natknęli się na ruiny jakiegoś miasta.

— To Dilman. Parę lat temu zniszczyło miasto wielkie trzęsienie ziemi — objaśniał Dżawachow wskazując na otaczające ich gruzy, dziwaczne zwały gliny porosłe już bujną zielonością, na której pasły się krowy.

I znowu wyjechali nad jezioro, minęli mały porcik z przycumowanym do molo stateczkiem i znaleźli się pośród uprawnych pól, przydrożnych czajkhane i bujnej zieleni najbogatszej części Azerbeidżanu*). Zbliżali się do Urmii...

*) Azerbeidżan (ziemia ognista) — prowincja Perska w półn. zachodniej części kraju, między Armenią, Kurdystanem i Irakiem. Kraj górzysty, podlegający częstym trzęsieniom ziemi — skąd pochodzi jego nazwa. Ziemia urodzajna, obfituje w srebro, miedź i żelazo. Głównymi miastami: Tabryz (stolica), Ardebil, Khoy, Urmia.

— Dziwny kraj — dumał na głos Cood spoglądając na swoich towarzyszy, spoczywających wygodnie w fotelach. — Ileż krwawych chwil przeżył! Toż nie tak dawno jeszcze, jak ciągnęły się tutaj okopy tureckie i rosyjskie, hulały gęste szwadrony kawalerii, grzmiały działa i terkotały karabiny maszynowe.

— A potem rozpoczęły się rzezie — dodał Freddie pociągając solidny łyk whisky. — Rżnęli Armeńczycy Kurdów, Kurdowie Persów, Persowie Armeńczyków i Aisorów, płynęły potoki krwi. Nie było miesiąca bez odgłosów wojny domowej...

— A dziś? spytała Joan.

— Dziś? — zaśmiał się Dżawachow. — Dziś jest spokój, to znaczy rżną się po cichu. Jest wzmocniony garnizon wojska, żandarmeria, policja, a przede wszystkim szubienica!

Po obfitej kolacji siedzieli w hallu najporządniejszego w Urmii hotelu, wsłuchani w dochodzący ich nocny gwar ulicy. Dźwięki nieznanych instrumentów, płaczliwy głos wieczornej modlitwy, monotonny dźwięk wielbłądziego dzwonu, nastrajały ich dosyć romatycznie. W dziwnym doprawdy znajdowali się kraju.

Nazajutrz znowu ruszyli. Jezioro towarzyszyło im z lewej strony i mogli się nim do woli zachwycać. Z dala, po drugiej stronie, zaczynały majaczyć zarysy skalistego brzegu. Czasem zabłysnął żagiel transportowej łodzi, ale najcudowniejsze były kolory jeziora. Zmieniały się jak kameleon, od ciemnego granatu począwszy po brudno-fioletowy brąz.

Okolica znowu zaczęła świecić golizną, rozpoczynał się step. Drugi brzeg jeziora coraz bardziej się zbliżał, zarysowując się równą linią olbrzymiej plaży solnej.

— Żeby to tak znalazł się piasek — wzdychała Joan, marząc o porządnej kąpieli w jeziorze.

Ukazał się parokilometrowy obszar lądu, z którego uciekły wody pozostawiając białą płaszczyznę, niby śniegiem przysypaną ziemię. Droga pozostawia jezioro za sobą i wzdłuż tej białej plaży wcina się w głąb lądu. Jednak im dalej od brzegów jeziora, tym sól staje się brudniejsza. Pojawiają się jakieś czerwone zielska rosnące na soli. Droga parokrotnie przecina białą płaszczyznę, a z dala obserwować można nawet uprawne pola. Wielki język solny ciągnie się dobrych parę kilometrów, by w końcu zniknąć w fałdach wzgórz i wsiąknąć w step.

Przed towarzystwem, jadącym samochodem rozpościerał się Kurdystan, jego najgłębsze, najdziksze i najbardziej charakterystyczne wnętrze.

ROZDZIAŁ XX.

Kurdyjska awantura.

Duży step, ograniczony z dwóch stron górami, biorący początek w długich językach solnych jeziora urmijskiego, w dali gubił się w wąwozach górskich.

Ukazują się stojące gromadami czarne namioty. Od czasu do czasu przecinają drogę stada owiec popędzane przez okrytych łachmanami wyrostków w olbrzymich, czarnych turbanach na głowie i przypominające bernardyny psy, specjalnie przez Kurdów hodowane. Z dala ukazuje się stolica Kurdystanu, miasteczko Sandż Boulagh. Pojawiają się pola. Właśnie skończono żniwa i odbywa się młocka. Cztery woły zaprzężone w jeden rząd ciągną sanki po rozłożonym na klepisku zbożu. Na nich z wielkim batem w dłoni siedzi mały chłopczyk. Obok paru Kurdów rzuca pod wiatr drewnianymi widłami wymłócone już w ten sposób zboże. Lżejsza słoma i sieczka upadają dalej, tłuste ziarna bliżej.

— Jaki brak cywilizacji! — oburza się Nikolewa. — Ani żniwiarki, ani młócarki...

— W Sowietach — dodaje jak gdyby od niechcenia Freddie — cywilizację markują popsute i zardzewiałe traktory na polach. Kurdom tej dekoracji nie potrzeba, wystarcza im odwieczny chłopski rozum!

Sonia Nikolewa potrząsa obfitym biustem. Freddie denerwuje ją trochę.

Sanki kręcą się w kółko, półnadzy ludzie pracują bez ustanku w promieniach południowego słońca, ocierając pot kapiący im z pod wielkich turbanów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI piszą

Czy Wielkopolanie mogą kochać Niemców?

Wśród wszystkich polityków i publicystów polskich największym bodaj entuzjastą ścisłej współpracy Polski z Niemcami jest redaktor wileńskiego „Słowa" p. Cat-Mackiewicz. Ponieważ **filogermańska jego postawa wywołuje najwięcej zastrzeżeń na ziemiach zachodnich Rzplitej,** p. Cat wystąpił ze specjalnym artykułem, zatytułowanym „Do Wielkopolan", których usiłuje przekonać do swojej polityki.

P. Cat lojalnie uznaje **zasługi społeczeństwa wielkopolskiego w walce z niemczyzną pod zaborem.**

„To społeczeństwo wyszło z walki z Niemcami, **to społeczeństwo obroniło dla Polski najbardziej zagrożoną dzielnicę, nie możemy od niego wymagać, aby zapomniało, aby zgasiło sentymenty, którymi przez tyle lat żyło.**

Była kiedyś w gazetach absurdalna wiadomość, że dla zgody z Niemcami polecono wycofać Krzyżaków Sienkiewicza. Jeśli takie zarządzenie miałoby kiedykolwiek miejsce, to oświadczam, że autora takiego zarządzenia uważałbym za fagasa. **Ani Krzyżaków, ani Bartka zwycięzcę, ani nic z tych wspomnień chwały, które całej Polsce daje walka Wielkopolski z przemocą niemiecką".**

P. Cat-Mackiewicz uważa jednak, że tę pełną chwały **historię należy oddzielić od teraźniejszości.** Teraźniejszość wymaga skierowania wszystkich sił przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu:

„Europa podzieli się na dwa obozy. W jednym będą Niemcy, w drugim bolszewia. **W interesie całego narodu żydowskiego jest dziś sojusz z bolszewią, ale nie w interesie narodu polskiego.** Należy wybrać pp. Wielkopolanie!"

P. Cat sam wybrał już Niemcy. Wybrał tak dalece, że nawet go nie boli położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

Nas to położenie boli, boli nas też wiele innych rzeczy oprócz wspomnień, oczywiście — w stosunku Niemiec dla Polski. I dlatego, choć **uznajemy rozumną słuszność wspólnej polityki Polski i Niemiec przeciw bolszewizmowi, nie możemy się wyrzec największej czujności wobec Niemiec.**

Bo my jednak Niemców znamy lepiej, niż p. Cat. Poznaliśmy ich, niestety, **na własnej skórze!**

Ani jeden gość z Sowietów nie odwiedził wystawy paryskiej.

Paryż, 30. 7. (PAT.) Znany publicysta Gallus zwraca uwagę w ironicznym artykule, zamieszczonym w „Intransigeant", że **wśród całej wieży Babel języków, rozbrzmiewających na terenie wystawy paryskiej, nie słychać jednego języka, mianowicie języka rosyjskiego.** Olbrzymie państwo sowieckie, które wystawiło na wybrzeżu Sekwany olbrzymi pawilon reprezentacyjny, nie przysłało na tę wystawę ani jednego zwiedzającego.

„Na szczycie pawilonu — pisze dziennikarz — stoją postacie żniwiarki i robotnika sowieckiego, ale **poza tymi figurami z metalu żaden żywy żniwiarz ani robotnik sowiecki nie przybywa jakoś z raju sowieckiego, aby zwiedzić wystawę."**

Angielska para królewska w północnej Irlandii.



Angielska para królewska odwiedziła Irlandię, gdzie — jak wiadomo — niezbyt gościnnie została przyjęta. W Belfaście król Jerzy VI i jego małżonka przyjęli irlandzkich weteranów wojny światowej.

Zdrada pomogła Japończykom zająć Pekin.

Szanghaj, 30. 7. (PAT.) Z półoficjalnych źródeł Nankinu donoszą, że **29 armia chińska ewakuowała o godz. 8 Pekin, dokąd wojska japońskie wkroczyły nieco później.** Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przerwana.

Nankin, 30. 7. (PAT.) Rząd chiński i opinia publiczna znajdują się **pod ciężkim wrażeniem całkowitej zmiany sytuacji w Pekinie.** Wedle wersji chińskiej zmiana sytuacji wojskowej w Chinach północnych zaszła dzięki **buntowi gen. Szi-Yu-Sana, dowódcy żandarmerii wojskowej.** Wedle doniesień, otrzymanych w Nankinie, buntownicy w porozumieniu z Japończykami obsadzili dworzec kolejowy, dzięki czemu **wojska chińskie musiały opuścić Pekin,** zaś gen. Sung-Yuan wyjechał, przekazując władzę w Pekinie dowódcy 38 dywizji chińskiej gen. Czang-Tsu-Czungowi, znanego z ugodowego stanowiska wobec Japończyków. Na zasadzie układu z wojskami japońskimi **37 dywizja chińska ponownie opuściła miejsscowości Liang-Fang, Feng-Tai i Tung-Czao.**

Wanping w rękach japońskich.

Szanghaj, 30. 7. (PAT.) Koła japońskie oświadczają, że **m. Wanping jest zajęte przez wojska japońskie.** Te same koła twierdzą, że **wszystkie wojska chińskie w Chinach północnych zostały zepchnięte za rzekę Jung-Ting-Ho.**

Japończycy posuwają się planowo.

Tokio, 30. 7. (PAT.) Japońskie **działania wojenne w Chinach północnych rozwijają się planowo.** Z chwilą obsadzenia Nanyuan 38 dywizja chińska została całkowicie wyparta z obszaru Pekinu. **W Tien-Tsinie trwają zacięte walki wzdłuż linii kolejowej,** łączącej dworzec wschodni z zachodnim, a także w pobliżu koncesji japońskiej.

29 armia chińska straciła 15 tys. ludzi.

Szanghaj, 30. 7. (PAT.) Nowy burmistrz Czang-Tsu-Czung oświadczył, iż **od początku obecnego zatargu 29 armia chińska straciła w rannych i zabitych 15.000 ludzi.**

Zacięte walki w Tientsinie.

Lotnictwo japońskie zbombardowało miasto.

Tientsin, 30. 7. (PAT.) Chińska agencja „Central News" donosi, że **podczas gdy sytuacja Chińczyków na froncie pekińskim się pogorszyła, powstał w nocy nowy front w Tientsinie,** który poważnie zagraża tamtejszemu garnizonowi japońskiemu, a także koncesjom japońskim i innym koncesjom zagranicznym, które mogą znaleźć się pod ogniem wojsk chińskich, nacierających od południa i południowego wschodu.

Tientsin, 30. 7. (PAT). 20 samolotów japońskich **zbombardowało punkty dzielnicy chińskiej, posiadające znaczenie wojskowe:** dowództwo chińskiego garnizonu, komendę chińskiej policji, dyrekcję kolei oraz budynki dzielnicy chińskiej obsadzone przez chińskie oddziały.

Budynek Asiatic Petroleum Company (koncesja angielska) został **podpalony przez wojska chińskie podczas natarcia na wschodni dworzec w Tientsinie.** W mieście słychać wybuchy pocisków oraz strzelaninę.

Ze źródeł chińskich donoszą, że **29-ta [ar]mia otrzymała posiłki z Nankinu.** Skie[ro]wano je na przedmieście Tientsinu Nank[...] graniczącego z koncesją japońską. Wy[bu]kła **walka z Japończykami, którzy rusz[yli] do przeciwnatarcia przy poparciu artyle[rii] i lotnictwa.**

Miasto Tientsin płonie

po czterogodzinnym bombardowaniu.

Tientsin, 30. 7. (PAT). **Bombardowa[nie] miasta przez Japończyków trwało 4 god[zi]ny, po czym doszło do zaciętych walk [u]licznych,** w czasie których o mało że [...] udało się Chińczykom zawładnąć jap[oń]skim lotniskiem.

Samoloty japońskie rzucały bomby [za]palające. **Część miasta leży w gruza[ch].** Wśród ludności cywilnej jest **kilka tysię[cy] ofiar.**

W Tientsinie walki, w Pekinie spok[ój]

Waszyngton, 30. 7. (PAT). Nadeszłe z Pekinu doniesienia urzędowe potwierd[za]ją, że **sytuacja w Tientsinie jest nadal [po]ważna i walki pomiędzy Japończykami [i] Chińczykami trwają.**

Położenie w Pekinie jest spokojniej[sze] od chwili wyjazdu gen. Sung-Cze-Yua[na,] który mianował administratorów dla [za]pewnienia porządku w mieście.

Korpus konsularny w Tientsinie usi[ło]wał napróżno spowodować przerwanie dz[ia]łań wojennych.

Kanonierki japońskie ostrzeliwują wybrzeża chińskie.

Tientsin, 30. 7. (PAT). Kanonierki [ja]pońskie, stojące w porcie Taku **nadal [o]strzeliwują wybrzeże.** Samoloty japońs[kie] **bombardują na linii Pekin — Hanko ws[zy]stkie pociągi, idące w kierunku północny[m].**

Intrygi zagraniczne i Komintern wywołały wojnę chińsko-japońską

Tokio, 30. 7. (PAT). Agencja Domei [do]nosi: Premier Konoye oświadczył w iz[bie] reprezentantów, że **rząd japoński nie tyl[ko] musi dążyć do lokalnego porozumienia [w] Chinach północnych, lecz również w d[al]szym etapie do zasadniczego uregulowa[nia] stosunków z Chinami.** Zdaniem premie[ra] Konoye **nastroje antyjapońskie wś[ród] Chińczyków należy zawdzięczać działal[no]ści Kominternu,** zaś przyśpieszanie pr[zez] Chiny zatargu z Japonią stanowi **owoc [in]tryg zagranicznych, mających na celu os[ła]bienie narodów azjatyckich.**

Czy czerwony marszałek Blücher przebywa w Chinach?

Szanghaj, 30. 7. Donoszą ze źródeł [an]gielskich, że **dowódca czerwonej armii D[a]lekiego Wschodu Blücher, który w ost[at]nim czasie uchodził za zaginionego, pr[ze]bywa obecnie w Chinach i zaznajamia [się] ze stanem sił zbrojnych poszczególnych p[ro]wincyj chińskich oraz z materiałem woj[en]nym, jakim chińska armia rozporządza.**

Jeszcze tylko w Tientsinie walka

Szanghaj, 30. 7. (PAT). Wojska japo[ń]skie **opanowały w Tung-szo sytuację [po] całodziennej walce ze zbuntowanymi [po]licjantami w prowincji Hopei, którzy prz[y]łączyli się do 29 chińskiej armii. Jedyny[m] ogniskiem chińskiego oporu jest obec[nie] Tientsin, gdzie trwa walka.**

Sowiety robią zasadnicze zastrzeżenia wobec angielskiego planu nieinterwencji.

Londyn, 30. 7. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że **wszystkie mocarstwa nadesłały do komitetu nieinterwencji odpowiedzi na propozycje brytyjskie.** Odpowiedź sowiecka, aczkolwiek przyjmuje zasadnicze wytyczne propozycji brytyjskiej, zawiera dwa bardzo poważne zastrzeżenia. W sprawie wycofania ochotników **Moskwa nalega, aby wojska marokańskie, walczące po stronie gen. Franco były zaliczone do tej kategorii.** Ponadto Sowiety **odmawiają przyznania praw strony walczącej gen. Franco,** twierdząc, że obaliłoby to zasady polityki nieinterwencji. Z chwilą, gdy wszyscy ochotnicy zostaną wycofani, wytworzy się nowa sytuacja i wówczas Sowiety będą ewentualnie skłonne do ponownego rozpatrzenia swego stanowiska. Po południu oczekiwane są odpowiedzi od kilku mniejszych państw i w ten sposób **materiał dyskusji na jutrzejsze posiedzenie podkomitetu nieinterwencji będzie przygotowany.**

Francja chce kontroli na trenie samej Hiszpanii.

Paryż, 30. 7. PAT.) Przesłaną do Londynu odpowiedź rządu francuskiego na projekt brytyjski w sprawie hiszpańskiej można uważać, jak informuje „Le Petit Parisien", za zasadnicze przyjęcie planu brytyjskiego z tym tylko zastrzeżeniem, że zostanie utrzymana przewidywana pierwotnie kolejność przy wprowadzeniu w życie projektowanych środków. Ponadto rząd francuski **równocześnie z wprowadzeniem kontroli morskiej w portach hiszpańskich, dokonywanej przez obserwatorów, miał wyrazić przekonanie, że kontrola lądowa powinna być przywrócona równocześnie z wprowadzeniem kontroli morskiej w portach hiszpańskich, dokonywanej przez obserwatorów neutralnych.** Nota francuska zaznacza, iż kontrola lądowa zyskałaby znacznie na tym, gdyby została **przeniesiona na terytorium hiszpańskie.**

Kilkadziesiąt osób zginęło w katastrofie kolejowej we Francji.

Paryż, 30. 7. (PAT). Ubiegłej nocy pod Villeneuve Saint George wydarzyła się **wielka katastrofa kolejowa.** W sprawie tej towarzystwo „Paris-Lyon-Mediterranée" komunikuje: według nadeszłych do Paryża informacyj **katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 25 ludzi. Rannych jest około 50.** Katastrofa wydarzyła się w odległości trzystu metrów od dworca w Villeneuve Saint George, tj. o 20 km. od Paryża. O godz. 23,15 wykoleił się pociąg Paryż—Saint Etienne.

Katastrofę spowodowało złe nastawienie zwrotnicy. Lokomotywa poszła w jedną stronę, a wagon pocztowy w drugą, pociągając za sobą wagon drugiej klasy, który został prawie nienaruszony. Za tym wagonem znajdował się drewniany wagon 3 klasy, który **został całkowicie zmiażdżony, znalazłszy się między dwoma wozami metalowymi.** Wśród ofiar katastrofy znajdują się **pielgrzymi i dzieci z kolonii wakacyjnych.** Prace nad oczyszczeniem toru trwają. O godz. 3 w nocy pod gruzami znajdowało się jeszcze kilka ofiar.

Na miejsce katastrofy udał się premier Chautemps, minister spraw wewnętrznych Dormoy i minister robót publicznych Queiulle.

Król Egiptu Faruk wstąpił oficjalnie na tron.

Kair, 30. 7. (PAT.) Król Egiptu Farouk **objął wczoraj oficjalnie władzę, składając przysięgę na konstytucję.** Uroczystości, związane z wstąpieniem króla Farouka na tron, trwać będą przez trzy dni. Wczoraj orszak królewski udał się z pałacu królewskiego **do parlamentu, gdzie nastąpiło złożenie przysięgi.** Około godz. 8,30 wszedł na salę król Farouk. **Król wygląda bardzo młodo** (18 lat księżycowych, czyli 17 i pół lat słonecznych wymaga konstytucja egipska od monarchy, aby mógł objąć tron). **Jest** wysoki i silnie zbudowany. Trzyma się z wielką pewnością i swobodą. Król zajął miejsce przed tronem, po czym **odczytał rotę przysięgi na konstytucję.**

Po południu minister wojny w otoczeniu wyższych oficerów **wręczył królowi buławę marszałkowską, wieczorem zaś król wygłosił przez radio orędzie do ludności egipskiej.**

Kronika telegraficzna

Gdańsk, 30. 7. (PAT) Prezydent policji gdańskiej zakazał na przeciąg 6 miesięcy **rozpowszechniania na terenie wolnego miasta Gdańska dziennika „Prager Presse"**, wychodzącego w Pradze.

Hamburg, 30. 7. (PAT) Książę Kentu z małżonką przybył tu wczoraj samolotem, udając się w dalszą podróż wypoczynkową do różnych krajów europejskich, a w pierwszym rzędzie **do Polski.**

Jerozolima, 30. 7. (PAT) Z Bagdadu donoszą, że rząd Iraku zamierza zwrócić się z prośbą do pozostałych państw, sygnatariuszy paktu 4 państw azjatyckich, a więc **do Turcji, Iranu i Afganistanu, o obronę interesów Arabów w Palestynie.**

Paryż, 30. 7. (PAT) Magdalena de Fontanges, która **dokonała zamachu na b. ambasadora Francji w Rzymie — hr. Chambruna,** została skazana na **rok więzienia z zawieszeniem** oraz na 100 fr. grzywny bez zawieszenia.

Metz, 30. 7. (PAT) W kopalni St. Joseph nastąpił **wybuch.** 14 górników zostało rannych, 1 zabity.

P. Prezydent R. P. poluje w pow. chojnickim.

Chojnice. Po raz drugi w krótkim czasie **Pan Prezydent R. P. prof. Mościcki** bawił w powiecie chojnickim. Dostojny gość brał udział **w polowaniu na kaczki.** Terenem polowania w środę były okolice Czarnowody i Łęga.

Dwie ofiary szaleńczej jazdy motocyklem.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Około godz. 1 w nocy od strony Wilanowa w kierunku Belwederu jechał motocykl Józefa Cesarskiego, mając na siodełku Helenę Zawracką. Przy zbiegu ulic Belwederskiej i Chełmskiej Cesarski, który jechał z nadmierną szybkością **wpadł na taksówkę.** Zawracka siłą uderzenia została wyrzucona z siodełka i wpadła przez drzwiczki do wnętrza taksówki. Wskutek uderzenia głową o licznik **poniosła śmierć na miejscu.** Cesarskiego, który również doznał ciężkich obrażeń, przewieziono w stanie **beznadziejnym** do szpitala.

Nowy wypadek ukąszenia przez żmiję.

Września. Ostatnio dość częste stają się wypadki ukąszenia przez żmije, o których normalnie bardzo rzadko się słyszy w naszych okolicach. Wypadek taki miał teraz znów miejsce w Czeszewie nad Wartą w pow. wrzesińskim, gdzie w stodole swego ojca 7-letni Feliks Warczygłowa został ukąszony przez żmiję. Do chłopca zawezwano lekarza, który udzielił mu pierwszej pomocy i polecił zarazem odwieźć chłopca do lecznicy powiatowej we Wrześni. Jad zmii przedostał się jednak do krwi chłopca i stan jego budzi poważne obawy o życie.

Ceny pieczywa i mięsa wyznaczane będą z urzędu.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych wydał wojewodom, starostom i prezydentom miast zarządzenie ustalające wytyczne polityki nadzoru nad cenami najważniejszych artykułów żywności. Zarządzenie to przewiduje wyznaczanie z urzędu cen na pieczywo, słoninę, mięso wieprzowe i wołowe, kiełbasy i kiszki.

Gwałtowna burza w Krośnieńskim.

Krosno, 30. 1. (PAT.) Nad pogranicznymi gromadami Olchowiec i polany tuż na granicy polsko-czechosłowackiej na terenie powiatu krośnieńskiego przeszła gwałtowna burza. W polanach grad większy od orzecha laskowego wybił wiele szyb i zniszczył plony, zaś w Olchowcu nastąpiło dwukrotne oberwanie się chmury, skutkiem czego Wisłoka wystąpiła z brzegów i zatopiła pola, wyrządzając bardzo duże szkody w niezebranych jeszcze płonach.

Trzech kawalerów strzela się o jedną pannę.

Kraków, 30. 7. (PAT). W Piaskach Wielkich pod Krakowem przyszło do sprzeczki pomiędzy trzema młodymi ludźmi, starającymi się o rękę 20-letniej Olgi Hoydównej. W czasie sprzeczki 21-letni Józef Nowak z Piasków wystrzałem z rewolweru położył trupem 23-letniego Stanisława Luranca z Krzeszowic, ciężko zranił 25-letniego Rudolfa Górę z Golkowic, oraz lżej zranił Olgę Hoydównę. Rannych przewieziono do szpitala. Stan Góry jest beznadziejny. Sprawca oddał się dobrowolnie w ręce policji i został odstawiony do aresztu w Krakowie.

Generał Haller nad morzem w Hallerowie.

Przybył do Hallerowa na kilkudniowy wypoczynek gen. Józef Haller i zamieszkał w pensjonacie „Sienkiewiczówka". Dodać należy, że gen. Haller przybywa rok rocznie nad morze do Hallerowa.

Żaden statek nie może przejść spokojnie

Samoloty i łodzie podwodne działają na morzu.

Paryż, 30. 7. (PAT). Havas donosi, że **trzy transportowce hiszpańskie, płynące z Marsylii do Hiszpanii zostały zaatakowane przez nieznaną łódź podwodną.** Jeden z nich został zatopiony, dwa pozostałe zdołały schronić się do portu.

Marsylia, 30. 7. (PAT). Mały statek „Riri", kursujący pomiędzy Marsylią a Alicante, **został albo storpedowany, albo też zatrzymany przez okręty powstańcze** i odprowadzony do portu Palma na Majorce. Załoga statku nie daje o sobie znaku życia.

Paryż, 30. 7. (PAT). Havas donosi, że do portu Sete zawinął statek francuski „Jacques Schiaffino", który 28 bm. około południa **był ostrzelany w pobliżu Minorki przez samolot.** Samolot wystrzelił do statku dwukrotnie z karabinu maszynowego, po czym oddalił się w kierunku Minorki.

Łódź podwodna zaatakowała statki naftowe.

Madryt. (PAT) Szef sztabu marynarki komunikuje, że **dwa statki naftowe jak również parowiec „Andutzmendi" eskortujący statki do wód francuskich zaatakowane zostały przez łódź podwodną.** Atak nastąpił o godz. 10,10 na wodach francuskich. Statki naftowe **są zniszczone,** a „Andutzmendi" doznał pewnych uszkodzeń.

Katastrofa na stacji Runowo Krainskie

Chojnice. W środę, 28 bm. rano pociąg osobowy, jadący z Nakła do Chojnic zderzył się na stacji kol. Runowo Krainskie z samochodem, w którym znajdował się **szofer i dwóch pasażerów-księży.** Wskutek zderzenia samochód **runął na przydrożną latarnię** i został zupełnie rozbity. Kierowca samochodu, którym był kowal **Kühn Wojciech z Dźwierszna,** odniósł **bardzo poważne obrażenia,** i tym samym pociągiem został przewieziony do szpitala w Więcborku. Księża, wyrzuceni z samochodu siłą uderzenia, odnieśli na szczęście jedynie lżejsze okaleczenia. Winę katastrofy ponosi prawdopodobnie szofer.

Tajemnica dwóch trupów wyjaśniona.

Wągrowiec. Tajemnica dwóch trupów nad torem kolejowym Wągrowiec—Kobylec została wyjaśniona. Mężczyzną, któremu pociąg odciął nogi, okazał się **Stefan Mendel,** z zawodu biuralista, żonaty, lat 31, zamieszkały w Łodzi. Do Wągrowca przybył on w celu poszukiwania pracy, której jednak nie znalazł. Na powrót nie miał pieniędzy, a pożyczki nie mógł uzyskać. Jak wynika z dochodzeń, popełnił on samobójstwo.

W drugim wypadku został postrzelony podczas kradzieży ziemniaków robotnik **Kazimierz Mieczkowski** z pobliskich Bartodziei przez rolnika **Maksa Szprigarda** z Kobylca. Rolnik pilnował w nocy swego pola. Gdy zauważył Mieczkowskiego, począł go ścigać. W czasie pościgu padł strzał, który ugodził Mieczkowskiego w plecy. Mieczkowski wkrótce zmarł. Osierocił on żonę i 3 małych dzieci. **Spigarde został aresztowany.**

Kto winien był półmilionowej straty

KKO powiatu brodnickiego?

Brodnica. (r) W dniu 27 bm. odbyły się dwa posiedzenia rady powiatowej pod przewodnictwem starosty M. Galusińskiego. Na pierwszym posiedzeniu wybrano jako członka wydziału powiatowego radnego Balcerowicza z Lembarga 19 głosami.

Podczas drugiego posiedzenia podał starosta Galusiński do wiadomości radnym, iż oddział Banku Polskiego stanie **w Mławie,** a nie w Brodnicy. Powiaty brodnicki i lubawski przydzielone będą do rejonu Banku Polskiego w Grudziądzu. Sprawozdanie o stanie finansów wydziału powiatowego zdał rachmistrz Schubring. Ze sprawozdania wynikało, iż stan finansów poprawił się znacznie. Wydano 5 tys. zł na prace w szpitalu pow., a budżet drogowy powiększono o 11 tys. zł, przez co większa część bezrobotnych uzyskała zatrudnienie. Z podatku dochodowego wpłynęło 29 tys. zł (preliminowano 50 tys.).

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej rady powiatowej oraz udzieleniu absolutorium, sprawozdanie bilansowe KKO. powiatu brodnickiego zdał **dyr. Zuske.** Wzrost wkładów zaznacza się już obecnie, w bilansie zaś jest pewna nadwyżka. Ks. prob. Dembiński z Pokrzydowa zdał sprawozdanie imieniem komisji rewizyjnej. Na pytanie radnego Oleszczuka z Radoszek, sprawozdawca stwierdził, iż w ubiegłych latach **wskutek nienależytej gospodarki kasa poniosła przeszło pół miliona zł straty (z 969.355 zł pozostało 903 zł!).**

Również **straciła kasa na swych b. urzędnikach przeszło 43 tys. zł,** a także z powodu niesumienności dłużników dziś niestety już niewypłacalnych. Np. **b. radny Filipiński winien jest 58.901,12 zł,** Stefan Sowiński, Gortatowo — 37.912,13 zł, Edward Sowiński, Szymkowo — 7.775,45 zł, Wawrowski, Mszano — 33.167,28 zł, drobni rolnicy — 31.046,96 zł, f-ma „Głogowski i Syn" — 50 tys. zł, Zdrojewski — 17.751,55 zł, Przeorski, Jabłonowo — 13.859,54 zł, Ciecierski — 12 tys. zł, Złotopolski — 11.348,21 zł.

Radny Oleszczuk domagał się stwierdzenia, **kto w tym wypadku zawinił, iż kasa poniosła tak ogromne straty.** (Przewodniczącym rady nadzwyczajne kasy był starosta płk Wimmer. Red.) **Radny O. żądał też oddania sprawy wyminionych w ręce prokuratora.** Wniosek ten niestety upadł z powodu perswazji pewnych panów, że sprawa ta — ich zdaniem — nie otrzyma biegu, gdyż ludzie winni szkód są dziś „trupami materialnymi". Ktoś jednak moralnie, a również chyba „z urzędu" odpowiadać powinien za taki stan gospodarki.

Dlatego też opinia jest zdania, iż p. prokurator zechce się sprawą tą zająć, gdyż winny musi ponieść zasłużoną karę.

Po dłuższej dyskusji nad sprawą KKO. wybrano 4 członków i 4 zastępców do rady KKO. na okres 3 lat oraz 3 członków i 3 zastępców do komisji rewizyjnej tej kasy.

Uchwalono też statut KKO. Powzięto uchwałę zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej (45 tys. zł) w Polskim Banku Komun. z Kom. Fund. Pożyczk.-Zapom. na pokrycie niedoboru budżetowego z ubiegłych lat oraz w sprawie zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej (45 tys. zł) w Komun. Banku Kredytowym w Poznaniu na uzupełnienie kapitału zakładowego KKO. powiatu brodnickiego. (r)

Robotnicy rolni też strajkują.

Paryż, 30. 7. (PAT) Ruch strajkowy wśród robotników rolnych w okolicy Saint Quentin **uległ w ostatnim czasie znów silnemu zaostrzeniu.** Obecnie strajkuje przeszło 1000 robotników. Wśród strajkujących panuje duże przygnębienie, gdyż **pracodawcy wypowiedzieli im pracę.**

Hitlerowcy gonią żydów ze Śląska.

Z Bytomia donoszą o zajściach przeciwżydowskich, które wydarzyły się w ostatnich dniach na Śląsku niemieckim.

Chrześcijanie nie są dopuszczani do składów żydowskich. **Składy żydowskie są zniszczone.** Wczoraj zdemolowano bóżnicę w Bytomiu. Młodzież niemiecka urządza demonstracje uliczne przeciw żydom. (Obawiamy się, że to tałatajstwo teraz do Polski się zwali. — Przyp. red.).

Za chlebem...

Katowice, 30. 7. (PAT). Pociągiem specjalnym wyjechało wczoraj w nocy 1.300 osób z Katowic do Belgii. Są to rodziny górników z województwa krakowskiego i śląskiego, którzy znaleźli pracę w kopalniach belgijskich. Wyjechało również 150 górników z Zagłębia Dąbrowskiego.

Księstwo Kentu jeżdżą po Europie.



Książę Kentu i jego małżonka księżna Maryna rozpoczęli podróż po środkowej Europie. W czasie tej podróży odwiedzą również — jak wiadomo — Polskę: Katowice, Kraków i Łańcut.

Skazany za dokonanie napadu rabunkowego.

Poznań, 30. 7. (PAT) Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Wł. Napierałę na 7 lat więzienia za dokonanie napadu rabunkowego wspólnie z nieujętym jeszcze Marianem Urbankiem na sklep kolonialny w Kazimierzu pod Szamotułami. Bandyci wtargnęli do wnętrza sklepu, rzucili się na 70-letnią Rebekę Abel, którą zadusił Urbanek, Napierała zaś, natknąwszy się w drugim pokoju na siostrę zamordowanej 82-letnią Florę Fiszej, powalił ją na ziemię, skrępował, po czym wspólnie ograbili mieszkanie i zbiegli.

Nadużycia urzędnika kwestury Uniwersytetu Poznańskiego.

Poznań, 30. 7. Przed trzema tygodniami został aresztowtny 42-letni żonaty urzędnik kwestury Uniwersytetu Poznańskiego, Wincenty Szemleczka (ul. Łukaszewicza 23), któremu zarzuca się nadużycia finansowe w związku z jego urzędowaniem w Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

W. Szelmeczka, zanim został — w roku 1933 — urzędnikiem w kwesturze U. P., pracował w charaterze urzędnika w tramwajach miejskich, gdzie został zwolniony. Na stanowisko urzędnika administracji uniwersyteckiej Szelmeczka dostał się za rektoratu prof. Rungego.

Święto pułkowe w Poznaniu

Poznań, 29. 7. (PAT) Wczoraj obchodził swoje święto pułkowe pułk wielkopolskich strzelców konnych. Po nabożeństwie, odprawionym w kościele garnizonowym, odbyła się defilada, a następnie w koszarach poświęcenie nowego kasyna podoficerskiego i obiad żołnierski. Po południu odbyły się zawody hippiczne.

Wyjazd robotników polskich do kopalń belgijskich.

Gniezno, 30. 7. Zakontraktowani na terenie Gniezna robotnicy do kopalń belgijskich wyjadą z Gniezna 6 sierpnia.

W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się ponowna rekrutacja robotników do Belgii. Ekspozytura gnieźnieńska Funduszu Pracy przystąpiła już do przygotowania listy kandydatów z pośród wykwalifikowanych górników.

Ucieczka dwóch Niemców do Niemiec.

Mogilno. (mk) W różnych okolicach Wielkopolski odbywa się bardzo często przekradanie się obywateli polskich do Niemiec. Uciekinierzy pochodzą nie tylko z powiatów nadgranicznych, ale również z głębi województwa poznańskiego. Z Dzierząźni pow. mogileńskiego uciekł **26-letni Reinhold Lauenhardt** oraz jego brat **22-letni Wilhelm.** Starszy z braci był **ruchliwym działaczem „Deutsche Vereinigung".** W dniach najbliższych miał on odbyć przepisowe ćwiczenia.

Nagła śmierć kuglarza, który połykał szkło.

Starogard. (jw) W Kaliskach, powiatu starogardzkiego wydarzył się smutny wypadek nagłej śmierci niejakiego **Meier'a,** który pokazywaniem różnych sztuczek kuglarskich zarabiał na życie. W ub. niedzielę Meier popisywał się swymi zdolnościami magicznymi, przy czym głównym punktem programu kuglarskiego było połykanie kawałeczków szkła. Popis ten miał **tragiczne następstwa dla Meiera, który następnego dnia nagle zmarł wśród strasznych męczarni.** O śmierci kuglarza powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia.

Małżeństwa przymusowe i z miłości.

Policja brazylijska w roli swata.

Niewątpliwie i w Brazylii zdarzają się małżeństwa z miłości lub dla interesu — tak samo jak w Europie — ale bez porównania częściej małżeństwa są kojarzone pod lufami rewolwerów i ostrzami sztyletów.

Rewolwer i nóż w rękach jednego z członków decyduje o małżeństwie wtedy, gdy młoda dziewczyna pragnie wyjść za mąż za upatrzoną ofiarę i oświadczy, że taki to a taki mężczyzna „skompromitował" ją swymi zalotami.

Najgorszym niebezpieczeństwem dla kawalerów na całym terytorium Brazylii jest to, że nigdy nie wiedzą kiedy i w jakich warunkach ekscentryczna Brazylianka chce być „skompromitowana" i co należy uważać za ową kompromitację. Wystarczy wizyta w domu rodziców panny i przypadkowe spotkanie jej na ulicy, zresztą zwykle w towarzystwie ciotki albo brata — aby los nieszczęsnego kawalera był przesądzony. Ojciec, brat, szwagier albo wuj „wiedzionej" zgłasza się nazajutrz do „nikczemnego uwodziciela" i zasiadłszy wygodnie z miną ponurą powiada:

— Coisa muito seria!

Jest to bardzo zły znak. Gdyby chodziło o zaciągnięcie pożyczki, albo ubicie jakiegoś interesu, pierwsze słowa rozmowy brzmiały by w najgorszym razie:

— Coisa muito impertante!

Już po kilku słowach brzmi alternatywa: „Ożenisz się z dziewczyną, albo będzie źle!" Nie jest to bynajmniej czcza groźba i nieszczęsny „uwodziciel" wie, co go czeka. Jeżeli ożenisz się — masz naszą przyjaźń i solidną pomoc całej rodziny. Będzie się do ciebie mówiło per „wy", — w przeciwnym razie: „Strzeż się ty!" Te dwa słówka: „wy" i „ty" oznaczają — małżeństwo albo zemstę. Najczęściej ofiara wybiera pierwsze.

W Brazylii rolę swatów odgrywają nie tylko rodzice i krewni panny, ale również i policja. Jeżeli jakaś młoda dziewczyna zawiadomi policję, że np. senor Alonzo uwiódł ją, oskarżonego natychmiast wzywają do komisariatu. O ile nie potrafi on udowodnić swego alibi — a udowodnić je w stosunkach brazylijskich jest rzeczą nieomal niemożliwą — wówczas musi ożenić się, albo ...idzie do ciężkiego więzienia na dziesięć lat. Chyba, że zeznania dziewczyny są zbyt mgliste i najwidoczniej nieprawdziwe — w tym wypadku jedynie słabnie nieco presja organów policyjnych, i, jeżeli rzekomy winowajca urodził się pod wyjątkowo szczęśliwą gwiazdą, to cała awantura może skończyć się dla niego paromiesięcznym aresztem prewencyjnym i kilkoma wybitymi zębami. W przeciwnym wypadku musi wybierać między wieloletnim więzieniem, a bezterminowym małżeństwem, gdyż w Brazylii rozwody nie są znane.

Pewnego razu w jednym z miasteczek brazylijskich zdarzył się taki wypadek: Młoda, siedemnastoletnia dziewczyna, córka bogatego plantatora przybiegła do komisariatu, domagając się widzenia z szeryfem, który, notabene, był przyjacielem jej ojca. Opowiedziała mu, zalewając się łzami, że uwiódł ją niejaki Armandino, asystent aptekarski i nie chce ratować jej honoru przez małżeństwo. Szef policji nakazał natychmiast sprowadzić winowajcę na posterunek. Nie upłynęło dziesięciu minut, gdy do gabinetu wepchnięto kolbami biednego pomocnika aptekarskiego.

— Nie lubię dużo mówić! Będzie pan gnić w więzieniu tak długo, dopóki pan nie ożeni się z senoritą Luizą.

Armandio osłupiał, patrząc na komisarza i pretendentkę do swej ręki. Nieśmiało spytał, o co właściwie chodzi. To już wyprowadziło komisarza z równowagi.

— Jak panu nie wstyd jeszcze dyskutować o pańskim bezecnym uczynku! Widzę, że honor dziewczyny nie znaczy nic dla takiego nikczemnika.

— Ależ ja w ogóle nie wiem, o co chodzi. Ja raz rozmawiałem z tą panią podczas świątecznego jarmarku, potem przeszliśmy się przed domem jej ojca, a wczoraj ona wezwała mnie do siebie, żebym wyjął pieskowi cierń z łapki. Jednak, kiedy przyszedłem z instrumentami, nie mogliśmy znaleźć tego pieska i przez parę minut rozmawialiśmy o pogodzie. To wszystko.

Komisarz przerwał mu, czerwony ze złości:

— Nie chcę nawet słyszeć o pańskich nikczemnych wyczynach. Proszę wybierać: małżeństwo albo więzienie, chociaż najwłaściwiej byłoby takiemu łotrowi palnąć w łeb.

Młodzieniec poprosił o parę minut do namysłu. Nie miał rodziców, bracia mieszkali gdzieś aż w Rio Grande do Sul. Któż by mógł go wybawić z takiej opresji.

— Dobrze, ożenię się z senoritą, ale teraz proszę mnie zwolnić.

— O, nie, gołąbku! Najpierw pójdziemy do urzędu stanu cywilnego w Cartorio i wtedy dopiero cię zwolnię.

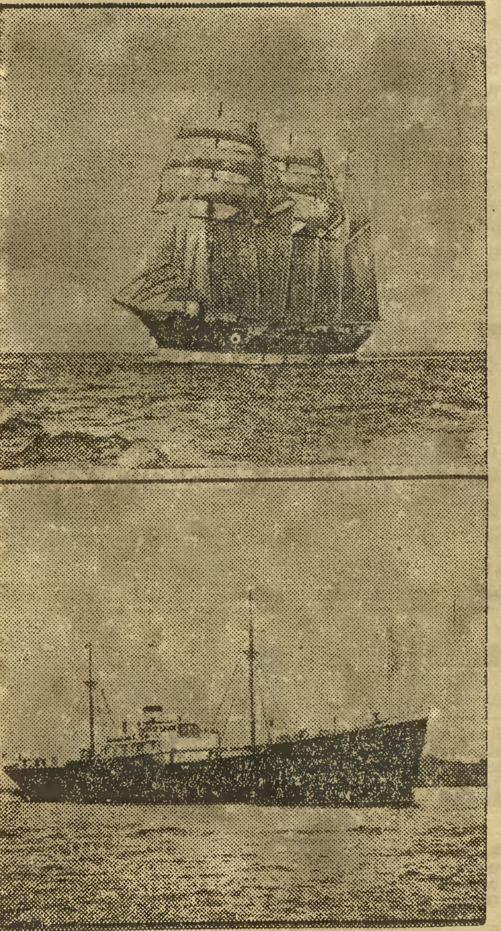
Panna, komisarz i Armandio pod eskortą czterech żandarmów udali się do Cartorio de Paz i w kwadrans później młodzi byli już po ślubie. Komisarz złożył życzenia młodej parze, po czym oddalił się wraz z eskortą.

Polska na międzynarodowej wystawie pedagogicznej.



W związku z wystawą światową, została otwarta w muzeum pedagogicznym w Paryżu wystawa międzynarodowej korespondencji szkolnej. Polska wzięła udział w wystawie, nadsyłając szereg prac polskiej młodzieży szkolnej. W stoisku polskim, reprodukowanym na naszej fotografii, znalazły się artystyczne laleczki w strojach ludowych, wycinanki, artystyczne albumy i inne o dużym poziomie artystycznym przedmioty, wykonane przez dzieci polskie i przesyłane dzieciom obcych krajów. Ponadto umieszczono różne wykresy.

Pięćmasztowy żaglowiec niemiecki przerobiony na motorowy statek.



Należący do towarzystwa żeglugi F. A. Vinnen w Bremenie szkuner „Werner Vinnen" zbudowany 1922 r. (obrazek u góry) przerobiony został na nowoczesny pośpieszny motorowiec.

Walka z potworem wodnym.

Niezwykła przygoda rybaka.

Gilbert J. Gaston, rybak z Miami, przeżył niezwykłą przygodę łowiecką! Wybrał się on niedawno na połów przy ujściu kanału Bahamskiego do Oceanu Atlantyckiego małą motorówką. Zarzuciwszy mocną linkę z przynętą, nadzianą na hak dla ryb średniej wielkości, spokojnie kołysał się na falach, oczekując cierpliwie na zdobycz. Upłynęło sporo czasu, gdy w tym poczuł silne szarpnięcie liny, którą trzymał w ręku, przymocowawszy luźny koniec do łodzi, by zapobiec możliwości wysunięcia się go z jego dłoni.

Szarpnięcie to było tak gwałtowne i potężne, iż łódź o mało co się nie wywróciła. I nagle ujrzał olbrzymiego potwora tajemniczej fauny oceanu, w którym rozpoznał niebezpieczny okaz drapieżcy wód, miecznika, tak przezwanego od wydłużonej górnej szczęki w formie miecza, przekraczającej nieraz metr długości.

Gaston chętnie pozbyłby się tej nieoczekiwanej zdobyczy, lecz nie było czasu do stracenia, gdyż potwór szykował się do natarcia. Chwyciwszy jedną ręką rewolwer, drugą zwiększył szybkość motoru z zamiarem ucieczki, zapominając w tej krytycznej chwili, że miecznik i łódź są połączone liną. Na domiar złego motor po kilkunastu obrotach zatrzymał się i łódź zaczęła znosić. Olbrzymia ryba, doprowadzona do wściekłości, runęła z szybkością torpedy na mały stateczek. Gaston, polecając się opiece wszystkich świętych, dał do potwora kilka strzałów. Woda zabarwiła się purpurą od krwi napastnika, ktory oszalały z bólu rzucał się i ciskał, ciągnąc za sobą łódź. Widocznie jednak kule rewolwerowe musiały ugodzić go w bardziej żywotne części ciała, gdyż wkrótce gwałtowne ruchy ryby uspokoiły się i potwór rozpoczął odwrót.

W Gastonie obudziła się teraz żyłka łowiecka. Okręcił mocniej linę dokoła obu rąk i oparł się ze wszystkich sił nogami o burtę łodzi. W tym nowe szarpnięcie. Gaston poczuł ból w lewym ręku, z którego buchnęła krew i padł na dno łodzi. Lecz wnet porwał się na nogi, wypuścił linę i uważnie mierząc dał do miecznika jeszcze kilka strzałów. Dopisało mu szczęście. Potwór śmiertelnie ugodzony przewrócił się na grzbiet.

Dzielny rybak obandażował swą rękę, w której teraz dopiero spostrzegł brak palca, odciętego ostrym szarpnięciem liny, i naprawiwszy uszkodzenie motoru, popłynął ze swą zdobyczą z powrotem do brzegu.

Potwór, jak się okazało, ważył 608 funtów.

W TRAMWAJU.

W tramwaju pewien mężczyzna robi miejsce młodszej damie, i prosi, by usiadła.

— Dziękuję — odpowiada dama — nigdy nie używam ogrzanych miejsc.

— Chyba — odcina się mężczyzna — dla przyjemności pani nie będę nosił lodu w spodniach.

Z Rosji sowieckiej.

DEZORGANIZACJA POCZTY.

Leningradzka „Czerwona Gazeta" donosi, że dezorganizacja poczty w okręgu osiągnęła takie rozmiary, że mieszkańcy niektórych miasteczek i osiedli zmuszeni byli organizować ochotniczą służbę pocztową, wyjeżdżającą po kolei do rejonowych urzędów pocztowych, zabierając stąd korespondencję i dostarczając ją mieszkańcom danego miasteczka. Urzędy zaś ani **nie dostarczają korespondencji, ani nie wypłacają pieniędzy,** powołując się na brak gotówki.

WIDOWISKA WOJSKOWO-PROPAGANDOWE.

Wobec niedostatecznego napływu zgłoszeń do szkół wojskowych, komisariat obrony w Moskwie urządza **specjalne widowiska propagandowe w publicznych parkach, na stadionach itp.** Z początku agitatorzy opowiadają o szkołach wojskowych, objaśniając warunki przyjęcia i zachęcając przyszłych kandydatów na oficerów do wstępowania do szkół. Następnie zebranej publiczności demonstruje się ćwiczenia czołgów, lotnictwa, zawody konne itd.

„WRÓG LUDU" ZA BOCHENEK CHLEBA.

Jak donosi „Komsomolskaja Prawda", w Moskwie został aresztowany i osadzony w więzieniu robotnik Rysakow, który **skradł w robotniczej jadłodajni bochenek chleba.** Rysakowa oskarżono, jako „wroga ludu", o „przestępstwo polityczne, a mianowicie o wzbudzanie antysowieckich nastrojów wśród robotników przez pozbawienie ich chleba podczas obiadu w fabrycznej stołówce".

JEDNYCH SIĘ TYLKO PRZENOSI, DRUGICH WIĘZI.

W okręgu odeskim ujawniono, że w stosunku do członków partii, którzy dopuścili się przestępstw natury kryminalnej, jak kradzieży, defraudacji itp. nie stosowano żadnych środków represyjnych. W razie jakiegoś specjalnie poważnego wypadku winnych przenoszono na inne stanowiska lub do innych rejonów okręgu. W związku z tym w wyniku przeprowadzonej rewizji zarządzono szereg aresztowań. M. in. osadzono w więzieniu, jako „wrogów ludu", redaktora dziennika „Młoda Gwardia" Takse oraz kilku członków okręgowego komitetu partyjnego.

PRECZ Z STARYMI FORDAMI.

Na mocy rozporządzenia komisarza dla spraw wewnętrznych Jeżowa w Moskwie i w miastach prowincjonalnych zakazano używać starych samochodów amerykańskich Ford i sowieckiej produkcji Gas-A, jako że swoim stanem zagrażały bezpieczeństwu publicznemu. Jeżeli ktoś pojawia się na ulicy, jadąc takim samochodem, organa milicji konfiskują samochód, a właściciela pociąga się do odpowiedzialności sądowej.

—o—

Zaślubiny w stratosferze.

Co pewien czas do „Starego kraju" nadchodzą z za oceanu wiadomości o rekordach i pomysłach realizowanych z całą dokładnością przez obywateli USA.

Ostatnio nadeszła za pośrednictwem prawdomównej prasy angielskiej informacja, świadcząca o dziwactwie rekordów amerykańskich. Oto do przysposabiającego się w podróż stratosferyczną uczonego Elkinsa zgłosiła się młoda para z Chicago, która zdumionemu Elkinsenowi wręczyła 800 dolarów, po czym prosiła o zabranie jej w przestworza. Małżonkowie bowiem pragnęli dokonać aktu ślubnego na wysokości 25.000 metrów w przestworzach. Poważnie ustosunkowujący się do wszystkich zagadnień uczony ani słyszeć nie chciał o prośbie narzeczonych. Wówczas młody człowiek przedstawił mu się i oświadczył, że nazywa się Karol Green i jest synem znanego członka senatu. Teraz dopiero, dzięki poważaniu ojca, zgodził się Elkins zabrać młodą parę do gondoli. Wraz z uszczęśliwionymi małżonkami polecieli w przestworza pastor oraz dwóch świadków.

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych balon osiągnął wysokość 9.000 m. Z uwagi na znaczne obciążenie gondoli Elkins nie mógł wznieść się wyżej. Tutaj też wśród obłoków, chmur i zimnego wiatru odbyła się uroczystość zaślubin. Ksiądz staruszek drżącymi rękoma odmówił modlitwy, po czym wzruszonym głosem pobłogosławił młodą parę. Po dokonaniu tego, Grenowie z uczuciem niewymownego szczęścia zwarli się w długim, serdecznym pocałunku. Na ten moment czekali tylko dziennikarze, występujący na ślubie w charakterze świadków. Po powrocie na ziemię powitała „kochanków obłoków" olbrzymia rzesza publiczności, którzy obserwowali rekordowy wyczyn młodej pary małżonków. Tegoż dnia wieczorne dzienniki nowojorskie przyniosły wraz ze zdjęciami dokładny opis „słonecznego szczęścia", zaznanego w otoczeniu chmur i stratosfery.

Ślub w przestworzach przyniósł obopólne zadowolenie. Elkins zarobił 800 dolarów, natomiast magnaci prasowi zacierali ręce z radości, gdyż cały nakład wieczorny został w krótkim okresie czasu wyprzedany.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona, Rufina.
Jutro: Ignacego, Lojoli w.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 19.56.

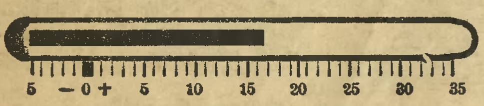
Stan pogody.

Stopniowa poprawa pogody.

W godzinach popołudniowych dnia 29 lipca w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym i z przelotnymi deszczami, a na wybrzeżu i Wołyniu notowano nawet burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 stopni na Kasprowym Wierchu, 15 w Poznaniu, 16 w Grodnie, 17 w Bydgoszczy i Łucku, 18 w Warszawie, Kielcach i Krakowie, 19 w Łodzi, Katowicach i Lwowie, 20 w Przemyślu i Brześciu n. B., a 21 w Wilnie i Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy nadal pochmurno ze skłonnością do deszczu. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda chmurna z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, jednak z tendencją do polepszania się stanu pogody. Chłodno, temperatura dniem około 20 stopni. Jeszcze umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 26 lipca do 1 sierpnia:

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Po 2 miesięcznych wywczasach zespół Teatru Miejskiego występuje w najbliższą sobotę, dnia 31 bm. z ciekawą i niezmiernie interesującą premierą komedii St. Bekeffi'ego pt. **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"**, która w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie, zdobywając wszędzie niezwykłe powodzenie. W obsadzie głównych ról ujrzymy pp. Hermanową, Michalską, Morozowiczową, Paszkowską, Podgórską, Szabelakównę, Dytrycha, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Szyndlera, który sztukę reżyserował. Nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryłkiewicz.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA"**.

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 11—14-tej i od 18—20-tej.

Informacje „Orbisu".

Autokomunikacja do Łęgnowa z okazji regat wszechpolskich

1 sierpnia: odjazdy od godziny 13-ej, co 10 minut z ulicy Jagiellońskiej, obok poczty głównej. Cena tam i z powrotem zł 1,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, telefon 36-67. (14706

— Wycieczkę kolarską do Kruszwicy organizuje w niedzielę 1 bm. Pomorski Okr. Zw. Kolarski. Zbiórka o godz. 7 na Rybim Rynku.

Regaty wszechpolskie.

Przedsprzedaż biletów na regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski, które odbędą się w sobotę, dnia 31 lipca i w niedzielę, dnia 1 sierpnia — w firmie „Franboli" przy placu Teatralnym.

Na terenie regatowym w Łęgnowie czynna będzie podczas regat wszechpolskich poczta lotna (peronowa), oraz zainstalowany zostanie telefon nr 3616.

„Tydzień Bydgoszczy".

Karta uczestnictwa w „Tygodniu Bydgoszczy"

wydana przez Ministerstwo Komunikacji w cenie **1.25 zł** dla uczestników z terenu województw poznańskiego i pomorskiego i 2,— zł dla pozostałych województw, **uprawnia nabywcę do następujących ulg i świadczeń** w czasie trwania „Tygodnia", tj. od dnia 31 lipca do 8 sierpnia 1937 r.:

1) **do 50% zniżki na przejazd kolejami** z wszystkich stacyj PKP **do Bydgoszczy i z powrotem;**

2) we wszystkich polecenia godnych **restauracjach, kawiarniach i hotelach bydgoskich 10% upustu od cen normalnych** oraz zwolnienie od opłaty podatku hotelowego;

3) **wolny wstęp na wystawę dzieł i zbiorów Wyczółkowskiego, Laszczki i Kierskiego;**

4) przy wstępie na trybunę regatową w czasie **regat wszechpolskich** 20% upustu;

5) na wszystkie **raidy turystyczne „Orbisu"** 15% upustu;

6) **na tramwaje i autobusy miejskie w Bydgoszczy** 50% upustu;

7) na przejazdy **statkami Lloydu Bydgoskiego** 50% upustu;

8) na przejazdy **wszystkimi liniami Bydg. Kolei Powiat.** 50% upustu.

Karty uczestnictwa nabyć można we wszystkich placówkach „Orbisu" i „Ruchu" oraz w kasach biletowych większych stacyj kolejowych. W razie potrzeby należy się zgłaszać po karty uczestnictwa do „Orbisu" w Bydgoszczy, gdzie się znajduje również **biuro informacyjno-kwaterunkowe.**

Z okazji „Tygodnia Bydgoszczy" wydane zostały **dwa nowe plany sytuacyjne miasta** oraz nowy **przewodnik po Bydgoszczy.**

Bliższe szczegóły **o imprezach turystycznych** Bydgoszczy zawiera wydana przez bydgoski oddział „Orbisu" broszura.

O noclegi dla uczestników „Tygodnia Bydgoszczy".

W związku z zapowiadającym się licznym zjazdem „Tydzień Bydgoszczy" w dniach 31. 7. do 8. 8. br. przypominamy jeszcze raz apel p. prezydenta miasta w sprawie **zapewnienia noclegów dla uczestników „Tygodnia", którzy w tym okresie zawitają do Bydgoszczy.**

Należy się liczyć z ewentualnością, że w hotelach bydgoskich zabraknie miejsca.

Wobec tego powinno Obywatelstwo w granicach możliwości **przygotować kwatery w swych domach prywatnych** i je zgłosić wraz z ceną w biurze informacyjno-kwaterunkowym „Tygodnia", mieszczącym się w oddziale bydg. „Orbisu" przy ul. Dworcowej 2.

Trud, związany z przygotowaniem noclegów pojedynczych lub kilkoosobowych z pewnością nie pójdzie na marne, gdyż reflektantów będzie niezawodnie wielka liczba.

Komendant garnizonu generał Grzmot-Skotnicki

w ośrodku obozów harcerzy bydgoskich w Kaczorach.

Nasi harcerze, czuwający na granicy zachodniej, przeżywali w ubiegły wtorek nielada uroczysty dzień. Do obozów na lustrację wyjechał komendant garnizonu gen. Grzmot-Skotnicki i oficer placu pkt. Głowacki — do Kaczor, gdzie został powitany przez dowódcę pułku „dzieci bydgoskich" p. płk. Hejlmana-Rawicza w towarzystwie mjr. Behma i komendanta harcerzy dyr. Matuszewskiego.

Z kolei p. generał odebrał raport kompanii honorowej, którą wystawiła 5 drużyna harcerska (gimnazjum im. marszałka Piłsudskiego). Nastęnnie p. generał udał się na plac alarmowy ośrodka, gdzie po odebraniu raportu najpierw od instruktora służbowego ośrodka, od dowódcy warty i w końcu od hm. Nyki, który w zastępstwie komendanta harcerzy raportował panu generałowi stan wszystkich obozów, p. generał dokonał przeglądu wszystkich drużyn, po czym nastąpiła defilada, która wypadła pod każdym względem bardzo sprawnie.

Podczas lustracji wszystkich obozów p. generał interesował się wszelkimi szczegółami dotyczącymi urządzeń technicznych w obozie, programem wyszkolenia, sprawami wyżywienia itd. Wieczorem odbyło się wspaniałe ognisko, na którym popisywały się poszczególne drużyny śpiewami, zbiorowymi deklamacjami itd. Nadmienić tu wypada, że obóz nr 8 (drużyna 23 przy szkole im. Piramowicza) jest niezastąpiony w doskonałym, wprost artystycznym wykonaniu piosenek. Gawędę przy ognisku wygłosił do harcerzy p. generał, w której przypomniał harcerzom dzieje swych młodych lat, przebytych w harcerstwie pod zaborem, kiedy to ogniska musiały być ukrywane i wszelka praca nad hartowaniem ducha polskości odbywała się w ukryciu — zakonspirowana.

Późna była już godzina, gdy harcerze okrzykiem „Czuj, czuj, czuwaj" żegnali swych drogich gości.

Jak to było w Budapeszcie.

Po meczu wioślarskim Polska — Węgry.

Na przystani **BTW** ruch wielki. W godzinach wieczornych wracają wioślarze z treningu, schodzą się znajomi z innych klubów, którzy już **przyjechali do Łęgnowa na wszechpolskie regaty,** dźwięczą telefony, toczą się ożywione rozmowy.

Bohaterami są ci, którzy **wrócili w środę rano z Budapesztu.** Zawodnicy „ósmaka" znużeni jeszcze, ale zadowoleni z podróży muszą wszystkim opowiadać, **jak to było tam w Budapeszcie.**

Podróż była dobra, choć w tamtą stronę nieco ciasno, bo zawodnicy mieli tylko dwa przedziały do dyspozycji i musieli się sami postarać o locum. Dzięki uprzejmości konduktorów, korzystali z 2 klasy. W Katowicach jeden z zawodników WKS Śmigły poszedł do innego wagonu, wagon ten odczepili i w rezultacie pojechał do Krakowa. **Gonił ich potem bez marynarki i bez butów aż do samego Budapesztu, gdzie przyjechał o pół dnia później.** To była większa przygoda.

W Budapeszcie przyjęto Polaków dobrze, tylko **to jedzenie...** Nie przyzwyczajeni do węgierskiej kuchni, bardzo skąpej, zawodnicy żyli owocami i chlebem. Wpłynęło to niekorzystnie na kondycję. Dopiero pod koniec powiększono nieco porcje obiadowe.

Warunki atmosferyczne sprzyjały samym regatom, które zresztą wywołały w stolicy Węgier **małe zainteresowanie,** gdyż widzów było **zaledwie około 300 osób.** Osada BTW trenowała przed biegiem przez 3 dni. Startowała na **wypożyczonej łodzi,** do której zawodnicy nie byli przyzwyczajeni. Łódź miała inne wymiary niż zwykła ósemka BTW. Bieg ósemek podczas regat był bardzo emocjonujący. **BTW** do 1800 m toczyło walkę z świetną **osadą Hungarii,** która ostatecznie zwyciężyła o półtorej długości łodzi przy wielkim dopingu publiczności.

Sukces BTW był duży. **Sami Węgrzy złożyli bydgoszczanom gratulacje.** Prasa węgierska jest pełna pochwał dla naszej ósemki. Pisano, że **gdyby tor był dłuższy o 200 m, to Polacy odnieśliby zwycięstwo.**

Poza tym walka była **w dwójkach ze sternikiem.** Polacy przegrali **tylko o 30 cm.** Dzielnie się trzymała dwójka podwójna. **Ustupski zachorował** już w Budapeszcie i trzeba było zastąpić go **Vereyem,** który — mimo braku treningu w tej kategorii — dzielnie się spisał wraz **z Balickim.** Jeszcze jedna **choroba** osłabiła reprezentację Polski. **Braun i Kobyliński mieli rano gorączkę.** Do 1000 m prowadzili nawet bieg, ale, widocznie wyczerpani chorobą, potem zrezygnowali z walki. Inne osady przegrały ze znaczną różnicą. Trzeba zaznaczyć, że **Węgrzy mają świetny materiał ludzki.** Nasz największy z ósemki nie dorównywał nawet ich najmniejszemu.

Po regatach odbył się **wspaniały bankiet.** Węgrzy wręczyli wszystkim Polakom piękne pamiątkowe plakietki, a osadom pamiątkowe proporce.

Zawodnikami polskimi gorliwie opiekował się kapitan sportowy PZTW **p. red. Długoszewski.** Pojechało poza tym jeszcze do Budapesztu aż 6 „oficjali". Czy nie lepiej było posłać trenerów?

W końcu należy zaznaczyć, że **władze PZTW specjalnie gorąco podziękowały zawodnikom BTW za wzorowe zachowanie się i dzielną postawę sportową.**

Wszystkie osady, które gościły na Węgrzech, zobaczymy w sobotę i niedzielę na regatach wszechpolskich w Bydgoszczy.

J. Kol.

Czego już nie kradną?

Nieznani złodzieje dokonali rozbiórki płotu drewnianego długości 30 m przy ul. Jesionowej 1 na szkodę p. Łucjana Kurkowskiego, zam. przy ul. Kordeckiego 35. Pragnąc zdobyć dalszy materiał na opał, dokonali także rozbiórki altany. Szkoda wynosi około 200 złotych.

Straszna śmierć dziecka

na oczach matki.

Wózek z dzieckiem znalazł się na jezdni pod kołami wozu ciężarowego.

Krew w żyłach mrożący wypadek, którego ofiarą padła **półtoraletnia Halina Modrakowska, córeczka stolarza Piotra Modrakowskiego, zam. przy ul. Łokietka 33,** wydarzył się we wczorajszy czwartek około godz. 1,30 w południe przy zbiegu ulic Kordeckiego i św. Trójcy. Żona stolarza zaniosła mężowi w południe obiad do warsztatu stolarskiego przy ul. Dolina, zabierając z sobą w wózku małą córeczkę, nie chcąc pozostawić jej bez opieki w mieszkaniu. Ojciec dziecka, uradowany, że po dłuższym bezrobociu otrzymał nareszcie pracę, dał żonie swej 10 groszy na cukierki dla dziecka.

Tymczasem w drodze powrotnej, gdy matka przystanęła przed kioskiem na ul. św. Trójcy, ażeby dziecku kupić cukierki, wydarzył się straszny w skutkach wypadek. W mgnieniu oka stoczył się wskutek pochyłości terenu pozstawiony na chwilę przez matkę przy kiosku wózek z dzieckiem z chodnika na jezdnię. Nieszczęście chciało, że w tym właśnie momencie naładowany cegłami ciężki wóz zdążał ulicą Kordeckiego w kierunku placu Poznańskiego. Przerażona matka, widząc zsuwający się z krawędzi chodnika na jezdnię wózek z dzieckiem, pobiegła szybko, ażeby zatrzymać wózek. Tymczasem chwytając wózek, wskutek szarpnięcia dziecko wypadło z wózka na kamienny bruk i akurat pod tylne koła naładowanego cegłami wozu. Katastrofa była nieunikniona. Woźnica bowiem nie zauważył staczającego się z górki wózka z dzieckiem.

Zanim wskutek przeraźliwego krzyku matki — woźnica zdołał utrzymać konie, już tylne koło ciężkiego wozu przeszło przez głowę maleństwa i ją zmiażdżyło. Na jezdni pozostała wielka kałuża krwi i zmasakrowane ciało dziecka. Zgon dziecka nastąpił po kilku minutach. Rozpacz rodziców, którzy wskutek splotu tragicznych okoliczności stracili dziecko, jest wielka.

Malarz spadł z drabiny.

Podczas wykonywania prac malarskich w gmachu ekspedycji towarowej przy ulicy Zygmunta Augusta spadł wczoraj przed południem z drabiny z wysokości 6 metrów 21-letni malarz Edmund Spychalski, zam. przy ul. Chwytowo. Mimo upadku z znacznej wysokości, Spychalski odniósł stosunkowo lekkie obrażenia cielesne. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Systematyczne kradzieże.

Na szkodę swego chlebodawcy, właściciela składu kolonialnego Leonarda Zdrojewskiego przy ul. Jagiellońskiej 40 dokonywał systematycznych kradzieży cukru, czekolady i innych towarów uczeń, zatrudniony w składzie. Kupiec poszkodowany został na sumę przeszło 400 zł. Uczniem zajęła się policja.

Przykry widok.

We wczorajszy czwartek przed południem przykry widok sprawiało zachowanie się pewnej umysłowo chorej kobiety, 40-letniej wdowy W. B., zam. przy ul. Król. Jadwigi 2. Nasamprzód nieszczęśliwa kobieta wybiła szybę w oknie wystawowym składu kolonialnego Szymkowiaka przy ul. Król. Jadwigi. Na rogu ul. Dworcowej i Śniadeckich tańczyła a później udała się przed ołtarz kościoła Serca Jezusowego, biorąc do ręki dzwonek ministrantów i dzwoniąc w kościele. Na skutek interwencji jednego z księży wyszła spokojnie z kościoła. Chorą kobietę policjant odstawił do szpitala.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę 1 sierpnia br. o godz. 12,30 odbędzie się zebranie w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 159. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o przybycie członków i sympatyków. **Zarząd.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19 tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dzieci szczęścia".
Stylowe: „Ucieczka ku szczęściu".
Świt: „Otchłań grozy".

Teatr Zdrojowy: W piątek dnia 30 bm. wystawia Teatr Pomorski w Teatrze Zdrojowym o godz. 20,30 komedię 3-aktową Fodora „Mysz Kościelna" z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

Kosą rozciął nogę robotnicy. Podczas koszenia zboża w Sukowach jeden z żniwiarzy potknął się o snopek żyta, uderzając mimowoli ostrzem kosy sezonową robotnicę Kuchnicką w nogę powyżej kolana, tak że niemal całą nogę odciął. Nieszczęśliwą oddano pod opiekę lekarską.

Przewodniczącym Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu inowrocławskiego został mianowany dr Wacław Skonieczny, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, a więc urzędnik i człowiek zależny.

Ujęcie napastnika. Jako podejrzanego o napad na mieszkanie robotnika Ottona Balla w Januszkowie ujęto i odstawiono do więzienia w Inowrocławiu 27-letniego robotnika Jana Rudzińskiego z Brzozy w powiecie bydgoskim.

Wścieklizna u kotów pojawiła się u rolnika A. Zachwiei w Chróstowie. Wściekły kot pokąsał innego, a następnie rzucił się na niej. Balcerakową, którą również silnie pokąsał oraz podrapał dwoje dzieci, będące tam na wakacjach. Osoby te oddano natychmiast pod opiekę lekarską. Jeden wściekły kot został zabity, a drugi zdołał uciec.

Wykrycie sprawcy poranienia nożem rodziny Beckera. Jak już donosiliśmy, nieznany osobnik poranił nożem całą rodzinę Beckera i służącą w Starej Wsi, gdy mu chcieli odebrać wiśnie, za które nie zapłacił. W obronie własnej uderzyła go służąca kilka razy pałką w głowę. Napastnik upadł nieprzytomny. Po odzyskaniu przytomności zbiegł. Obecnie dochodzenia policyjne wykazały, że napastnikiem, który poranił Beckerów, był bezrobotny Stan. Więczorek z Topoli. Był on u dr. Szwarca w Gniewkowie, który go opatrzył.

—X—

RYNARZEWO. (c) W tych dniach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na moście tuż obok stacji kolejowej Rynarzewo. Mianowicie jadące z Bydgoszczy auto wpadło na rowerzystę Kalkę z Torunia, wiożącego na rowerze również swą kuzynkę Kalkównę z Rynarzewa. Oboje doznali poważnych obrażeń. Przywołane pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy zawiozło Kalkównę do szpitala, a Kalkę przewieziono do Torunia. Stan obojga poważny. Dochodzenie ustali, kto ponosi winę w powyższym wypadku.

SZUBIN. (c) Do mieszkania pastora ewangelickiego Menzla w Szubinie ostatniej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania. Po wybiciu szyb, zostali jednak przez stróża miejskiego spłoszeni.

— Ub. niedzieli na stadionie miejskim odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS. Sokół Nakło a tut. KS. Rezerwa, zakończonne zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0 (1:0). Sędziował p. Michalak z Bydgoszczy. Przedmecz Polonia Zakład Wychowawczy w Szubinie a II druż. KS. Sokół Nakło zakończył się zwycięstwcm Polonii 6:1. Publiczności dużo.

ŁEKNO. (a) Ostatnio odbyło się w lokalu p. Czarneckiego zebranie KSM. M., na którym wygłoszono referat „20 lat pracy w K. S. M. M.". Uchwalono urządzić kurs kandydatów w myśl nowego regulaminu.

ROGOŹNO. (a) Pracę około budowy nowej dzwonnicy posuwają się raźno naprzód tak, że w ostatnich dniach umieszczono na szczycie dzwonnicy krzyż, który wykonała firma Jan Henke z Rogoźna.

WĄGROWIEC. (a) W dniu 25 bm. wieczorem na szosie w Niemczynie pow. wągrowiecki doszło do sprzeczki pomiędzy kilkoma osobnikami, która w krótkim czasie zamieniła się w krawą bójkę. Pobici zostali rolnik Strohm i robotnik Stanisław Nowak. Pierwszej pomocy udzieliła p. dr. Halkowa z Damasławka. Sprawcami pobicia są Michalski Ludwik, Szmajda Stanisław, Srutowski Jan i Roczak Józef.

ŁĘGNISZEWO, pow. wągrowiecki. (a) W ostatnich dniach nieznani sprawcy wymłócili rolnikowi St. Sengrowi jeden wóz żyta w sztygach.

KCYNIA. (c) Sąd grodzki w Kcyni ostatnio rozpatrywał sprawę karną M. Kałużnej z Kcyni, która była oskarżona o kradzież cegieł z dziedzińca poseminaryjnego w Kcyni. Sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia.

NAKŁO, n. N. We ub. wtorek w kościele parafialnym odbył się ślub, córki p. Wacława Malickiego, wydawcy „Głosu Krajny", p. Stefanii Malickiej z p. sędzią Kazimierzem Śmierzchalskim. Ślubu udzielił w asyście ks. prefekta Chojnackiego, kolega gimnazjalny pana młodego ks. Jachecki, proboszcz z Samsieczna. Podczas ceremonii ślubu śpiewał chór „Harmonia" pod batutą organisty parafialnego p. Klemensa Pufala. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— Podczas ostatniego jarmarku zaszły dwa wypadki poważnych kradzieży. Pewień gospodarz po sprzedaniu krowy, za którą otrzymał 160 zł, schował pieniądze do kieszeni marynarki. Spostrzegł to jeden z licznych kieszonkowców i sprytnym manewrem udało mu się pieniądze wyciągnąć. Poszkodowany rychło zauważył stratę i rzucił podejrzenie na owego amatora cudzej własności. Złodziej chyżo wziął nogi za pas i zmykał w kierunku Noteci, goniony przez poszkodowanego. Mając drogę powrotną zamkniętą złodziej rzucił się wpław do rzeki, którą przepłynął i po drugiej stronie znikł z oczu. — W drugim wypadku złodziej upatrzył sobie konia, który razem z bryczką stał na podwórzu p. Schmidta. Wyprzągł konia wraz z nim znikł jak kamfora. Pościg pozostał bez skutku.

— Zaledwie rozpoczęły się żniwa, a zaraz rozpoczął się nieustający korowód kradzieży. Bandy, złożone z kilkunastu nieraz chłopów, wychodziły na pola, gdzie bezkarnie „pomagały" gospodarzom młócić krwawo zdobyty plon. Zaraz w pierwszym dniu koszenia w nocy nieznani sprawcy wymłócili w majątku Samsieczno kilkanaście centnarów żyta, u gospodarza Kulczyka w tej samej wiosce wymłócono przeszło 50 mendeli żyta, a u gospodarza Faca do tego stopnia byli zuchwali, że pomogli młócić już w stodole złożone żyto. Nie dość, że plon tegoroczny jest znacznie mniejszy jak w latach ubiegłych, to jeszcze amatorzy świeżego żyta w znacznym stopniu go uszczuplają. Złodziejstwa te stały się już prawdziwą plagą. (jj)

OSTRÓW WLKP. (lj) Zarząd miejski otrzymał onegdaj zawiadomienie z Funduszu Pracy o przyznaniu dodatkowego zasiłku w sumie 20.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych. Uzyskanie tej sumy przyczyni się niewątpliwie do utrzymania prowadzonych obecnie na dużą skalę robót ziemnych w naszym mieście.

— W wyniku trzydniowej rozprawy, przeciwko autorom artykułów z napaścią na burmistrza m. Ostrowa p. W. Cegiełkę, radcę miejskiego — Lasotę i przewodn. komisji rewizyjnej — Garbacza, którym na łamach socjalistycznej „Walki Ludu" zarzucano tolerowanie wzgl. dopuszczanie się nadużyć na szkodę m. Ostrowa, sąd okręgowy skazał: redaktora odpowiedzialnego „Walki Ludu" Wincentego Szopkę na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny, z zawieszeniem kary na 2 lata, b. kierownika elektrowni ostrowskiej Wł. Grzaszkiewicza na 8 miesięcy arsztu i 150 zł grzywny, wreszcie b. urzędnika podatkowego St. Idziora na karę 16 miesięcy aresztu i 300 zł grzywny oraz na solidarne ponoszenie kosztów postępowania sądowego i kosztów oskarżycieli prywatnych.

— W Bobrownikach pod Grabowem, 28-letni Leon Kubacki w czasie kłótni uderzył swego brata Józefa, reemigranta z Francji, siekierą w głowę, raniąc go niebezpiecznie. W stanie beznadziejnym odstawiono rannego do szpitala, a bratobójcę aresztowano.

Rolnik-Polak odstawia mleko do polskich mleczarń!

Świecie. (t) Dowód głębokiego uświadomienia narodowego dali ostatnio rolnicy, zamieszkali w Łowinku w powiecie świeckim. Z powodu braku polskiej mleczarni spółdzielczej, rolnicy-Polacy zmuszeni byli dotychczas odstawiać mleko do miejscowej mleczarni niemieckiej w Łowinku, uzależniając się w ten sposób gospodarczo od kapitału niemieckiego.

Obecnie jednak, po założeniu w sąsiedniej wiosce Serocku odśmietańczarni jako filii polskiej mleczarni spółdzielczej w Świekatowie, rolnicy zorganizowani w Kółku Rolniczym w Łowinku, którego prezesem jest p. Ludwik Mańkowski na zebraniu w dniu 25 lipca br. uchwalili jednogłośnie z dniem 1 sierpnia br. zaprzestać popierania placówki niemieckiej i nie zrażając się mniej dogodną komunikacją, odstawiać mleko do nowej placówki polskiej w Serocku. Jednocześnie uchwalono przeprowadzić drogą odpowiedniego uświadomienia, aby od dnia 1 sierpnia br. żaden rolnik-Polak zamieszkały w Łowinku, bez względu na przynależność organizacyjną do Kółka Rolniczego, nie odstawiał mleka do mleczarni niemieckiej, lecz poparł placówkę polską.

SEROCK. (t) Po raz drugi zakwitły wiśnie w ogrodzie p. Tomasika w pobliskiej Janiej Górze, oraz jabłoń w ogrodzie p. Porożyńskiego w tej samej wsi. Na tych drzewach, obok dojrzałego wzgl. dojrzewającego owocu — jabłek, znajduje się kwiecie.

GRUCZNO. (t) Przy ustawianiu karuzeli, jaka do Gruczna przybyła, nie brakło, jak zwykle przy takich okazjach ciekawych — dzieci. I tak, już nie z winy pracowników, a tylko dzieci, doznało dwoje malców obrażeń.

— Po żniwach zbliża się jesień i długie wieczory, czas — kiedy więcej uwagi poświęca się czytaniu. Przypominamy tedy obowiązek zaabonowania sobie „Dziennika Bydgoskiego", dla wygody naszych Czytelników mamy w Grucznie agenturę „Dziennika" u p. Weyny.

ŚWIECIE. (t) Dzień miasta Świecia i powiatu świeckiego, czyli manifestację patriotyczną o dotąd niebywałych rozmiarach, przygotowuje się na dzień 15 sierpnia br. Łącznie z obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą" uczci się z racji 25-lecia byłej rewolucji świeckiej. Szczegółami owej rewolucji zajmiemy się osobno. Pokłosiem zajść były liczne aresztowania, przesłuchy i kary więzienia dla Polaków. Ówczesnych odważnych działaczy polskich, którzy nawet nie obawiali się wystąpić czynnie i poturbowali pruską policję itd., uczci powiat świecki właśnie w dniu 15 sierpnia br. czy to przez tłumny udział w obchodzie wszystkich zrzeszeń powiatu i miasta i ludności niezrzeszonej, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej na ratuszu w Świeciu, przez nadanie ul. Chmielniki miana ul. Domaradzkiego itd. Tymczasowy komitet organizacyjny w składzie pp.: rejenta Buczkowskiego, dyr. Donarskiego, em. starosty Kowalskiego, prof. S. Zielińskiego, mec. Kubiaka itd. ustalił już główne ramy obchodu. Komitet przygotowuje też odezwę do ludności powiatu.

CHEŁMŻA. (e) W byłym browarze tzw. „Pomowin" w Chełmży, gdzie zamieszkuje w dawnych fabrycznych warsztatach, śpichlerzach i komorach około 400 ludzi, zanotowano w ostatnich dniach wypadek duru brzusznego.

— **Pan adwokat dr Włodzimierz Kaczmarczyk w imieniu swojego klienta Borucha Blumenzweiga** oświadcza, że notatka zamieszczona w numerze 168 na str. 9 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 lipca 37 r. nie jest zgodna z rzeczywistością, albowiem gdy wdowa po zmarłym tragicznie Józefie Rutce zgłosiła się do Borucha Blumenzweiga, tenże po dokładnym obliczeniu przypadającą zmarłemu kwotę 83,50 zł wypłacił wdowie po zmarłym tragicznie Józefie Rutce. Na powyższą kwotę posiada klient p. adw. dr. Kaczmarczyka — Boruch Blumenzweig pokwitowanie od żony zmarłego. W pokwitowaniu zaznaczyła żona zmarłego, Marta Rutka, że jest to całkowita należność i dalszych pretensji do Borucha Blumenzweiga nie ma.

TCZEW. (as) Nocy ub. około godz. 23,30 u zbiegu ulic Hallera i Marsz. Piłsudskiego w Tczewie wskutek nieostrożnej jazdy zderzyły się dwie taksówki nr 12 z nr 22, stanowiące własność Br. Wróblewskiego i Sobeckiego z Tczewa. Taksówki uległy poważnym uszkodzeniom. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Policja wdrożyła dochodzenia.

— Na tut. dworcu kolejowym w pociągu zdążającym z Warszawy do Gdańska rewidenci kontroli skarbowej aresztowali i odstawili do tut. więzienia sądowego do dyspozycji władz prokuratorskich trzech żydków, którzy z Polski do Gdańska usiłowali przemycić „grubszą forsę".

— Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego po dłuższym śledztwie wpadli na trop i zlikwidowali dobrze zorganizowaną szajkę włamywaczy, którzy od dłuższego czasu bezkarnie grasowali w powiecie tczewskim.

CZERSK. (at) W ub. tygodniu w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach szkolnych w Gotelpiu. Pożar został w porę zauważony, jednakże z powodu materiału łatwopalnego jak słomy i siana, ogień rozszerzył się z ogromną szybkością, ogarniając całe zabudowania, jak chlew i stodołę. Przybyła z Gotelpia ochotn. straż pożarna gasiła jedynie dopalające się zgliszcza. Pożar powstał podobno wskutek podpalenia, gdyż w nocy zauważono na podwórzu pewnego osobnika, który później znikł. Dalsze dochodzenia prowadzi policja. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w szkole znajdowała się właśnie kolonia celem dożywiania ubogich dzieci. Wśród dziatwy wybuchła ogromna panika. Jedynie dzięki energicznej postawie opiekunów p. naucz. Boguckiego i p. Jana Łędkowskiego nie doszło do żadnego wypadku.

— W ub. niedzielę odbył się w tut. kościele parafialnym odpust Marii Magdaleny przy licznym udziale parafian z Czerska i okolicy. W sobotę przybyło kilkunastu księży, którzy spowiadali licznie przybyłych wiernych. Tegoż dnia odprawił ks. Kasprzycki uroczyste nieszpory. W niedzielę przystępowano do Komunii św. oraz odbyła się przed sumą uroczysta procesja przy udziale kilkunastu księży i licznych wiernych. Uroczystą sumę odprawił ks. Szmagliński w asyście księży Minikowskiego i Kalinowskiego. Pienia kościelne wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. org. Czaplewskiego. Po południu na zakończenie odbyły się nieszpory oraz uroczysta procesja. W czasie odpustu wystawiły panie z Stow. św. Wincentego à Paulo bufet, z którego zysk przeznaczono na ubogich.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na sierpień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Czar młodości".
Gryf: „Żona dwóch mężów".
Orzeł: „Cygańskie dziewczę".

„Cyrulik warszawski" w Grudziądzu. Popularni artyści teatrzyku rewiowego „Cyrulik warszawski" Ludwik Lawiński, Stefcia Górska i Tadeusz Olsza wystąpią raz jeden w tutejszym teatrze miejskim w dzisiejszy piątek. Początek o godz. 20-ej. Zniżki ważne.

Śmiałe włamanie do mieszkania. W czasie nieobecności domowników w godzinach popołudniowych dokonano niezwykle śmiałego włamania do mieszkania Franciszka Kwiatkowskiego przy ul. Staszica 4. Złodzieje zabrali dwa futra, cztery ubrania, dwa zegarki, kasetkę z drobną biżuterią i 25 zł gotówki, ogólnej wartości przeszło 2000 zł. Zawiadomiona zaraz po wykryciu kradzieży policja prowadzi śledztwo celem unieszkodliwienia groźnej szajki włamywaczy.

Śmierć 5-letniego dziecka w torfowisku. Mała wieś Zawda koło Łasina (pow. grudziądzki) była w tych dniach miejscem tragicznego wypadku. 5-letnia Zosia, córka osadnika Jana Jakóbczyka, zam. w Zawdzie, wyszła niepostrzeżenie z domu, udając się na pobliskie łąki. Dziewczynka, zabawiając się beztrosko, wpadła w pewnej chwili do torfowiska i utopiła się. Wypadek nastąpił tak szybko, że pracujący w pobliżu ojciec dziecka nie słyszał żadnego krzyku.

Żyd przed sądem. Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa żyda Maurycego Izraelowicza, zam. obecnie w Piotrkowie, oskarżonego o usunięcie z pod zajęcia komornika sądowego Lewickiego — biurka. W wyniku rozprawy sąd skazał Izraelowicza na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem, o ile skazany najpóźniej w dwa miesiące od dnia uprawomocnienia się wyroku zapłaci w kasie sądowej pozostałą sumę egzekwowanej przez komornika należności w kwocie 58 zł.

Nieuczciwy szofer skazany na miesiąc aresztu. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę szofera Franciszka Bieniaszewskiego z Brodnicy, który w październiku ub. r. przywłaszczył sobie maszynę szewską na szkodę Jana Ciemniewskiego. Oskarżony odstawić miał powierzoną sobie maszynę do naprawy do warsztatu niej. Fidlerowicza, tymczasem zastawił ją tytułem zabezpieczenia własnego długu za naprawę samochodu w warsztacie Jakóba Błąkały przy ul. Kwiatowej. Sąd skazał Bieniaszewskiego na miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem.

Szkło w maśle. Do niemieckiej mleczarni parowej przy ul. Wybickiego posłała jedna z pań grudziądzkich (niestety Polka) swoją służącą po masło. Ku swemu największemu przerażeniu pani ta stwierdziła w zakupionym maśle odłamki szkła. Sprawą zainteresowały się władze sanitarne, które wdrożyły dochodzenia.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 30 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona, Rufina.
Jutro: Ignacego, Lojoli w.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 19.56.

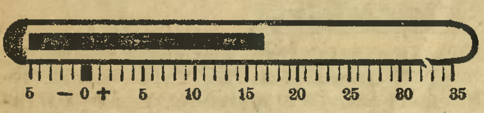
Stan pogody.

Stopniowa poprawa pogody.

W godzinach popołudniowych dnia 29 lipca w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, na ogół dużym i z przelotnymi deszczami, a na wybrzeżu i Wołyniu notowano nawet burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 stopni na Kasprowym Wierchu, 15 w Poznaniu, 16 w Grodnie, 17 w Bydgoszczy i Łucku, 18 w Warszawie, Kielcach i Krakowie, 19 w Łodzi, Katowicach i Lwowie, 20 w Przemyślu i Brześciu n. B., a 21 w Wilnie i Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka“ (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Godzina pokusy“ i „Ciotka Karolina“.

As: „Promienie zagłady“ i „6 lat miłości“.

Mars: „Detektyw z Honolulu“.

Świt: „Wyprawa na Mongo“ i „Otchłań grozy“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższe występy p. Stanisławy Mazarekówny w „Damie kameliowej“.

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Najbliższe występy uroczej artystki, ulubienicy publiczności p. Stanisławy Mazarekówny w „Damie kameliowej“ odbędą się w Toruniu w Teatrze Ziemi Pomorskiej w sobotę i niedzielę, dnia 31 lipca i 1 sierpnia br. o godz. 20-tej.

P. Jadwiga Zaklicka żegna Toruń w „Małej Kitty i wielkiej polityce“. — Niedzielna popołudniówka w teatrze. — Ceny od 25 gr do 1,35 zł.

W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym, na którym dana zostaje doskonała komedia polskiego komediopisarza Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka“, ulubienica publiczności p. Jadwiga Zaklicka pożegna się z P. T. Publicznością toruńską.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek 30 bm. teatr w objeździe.

Sobota 31 bm. godz. 20 Toruń: „Dama kameliowa“.

Niedziela 1. 8. Toruń: godz. 16 „Mała Kitty i wielka polityka“, godz. 20 „Dama kameliowa“.

Z Podgórza.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbyło się w sali ratusza w Podgórzu. Na wstępie p. wiceburmistrz Szulc przedstawił radnym nowego burmistrza p. Wąsika, który objął przewodnictwo, po czym p. Szulc referował sprawy bieżące. Następnie w miejsce p. Ławniczaka wybrano do komisji rewizyjnej p. Kosiedowskiego i upoważniono zarząd miejski do zawarcia umowy z Dyrekcją Kolei Państwowych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych naszego miasta. Po wyczerpaniu porządku obrad jawnych, rada miejska odbyła tajne posiedzenie i na tym obrady zakończono.

»W górę serca«

Ukazał się w kolportażu na terenie województwa pomorskiego w poprawionym czwartym wydaniu modlitewnik i śpiewnik „W górę serca“, opracowany i wydany we własnym nakładzie przez ks. dziekana Kaźmierskiego w Szamotułach (Wielkopolska).

O książeczce tej, znanej już na ziemi pomorskiej wydał bardzo pochlebną opinię ks. prof. Bieszek z Pelplina, zamieszczając w miesięczniku ziemi chełmińskiej obszerną recenzję. Modlitewnik ten, bogaty i wszechstronny w treści, wydany został w szacie wielorakiej, od najpopularniejszej do najbardziej luksusowej, a przystępne ceny w granicach od 1,40—4,50 zł umożliwiają każdemu nabycie tego dziełka w granicach jego budżetu.

Nadmienić pragniemy, iż na terenie Torunia kolportażem trudni się jeden z wielu bezrobotnych inteligentów, notabene oficer rezerwy W. P. Prosimy więc o życzliwe potraktowanie na wypadek gdy do Was Czytelnicy zawita.

Notatnik reportera.

Coś o tupecie i rowerze wodnym.

Przyjazd Walasiewiczówny do Torunia był wielką sensacją sportową. To jasne. Najszybsza kobieta świata była bardzo serdecznie przyjmowana przez KPW Pomorzanin. Gospodarze starali się jak mogli, by Walasiewiczówna odniosła o gościnie w Toruniu jak najkorzystniejsze wyobrażenie. Toruńscy gospodarze wywiązali się ze swych zadań zupełnie dobrze, — czym nie może pochwalić się Gdynia, gdzie „Stella“ musiała mieszkać w warunkach wprost fatalnych. Nadomiar wszystkiego do Torunia zjechali jednocześnie dwaj podobno „redaktorzy“ pism gdyńskich, z których jeden występował w charakterze „opiekuna“, — drugi zaś jako — zdaje się — „tajny doradca sportowy...“.

Ludzi o podobnym tupecie jest stosunkowo i na szczęście nie wielu, — lecz, gdy taki ukaże się gdziekolwiek, jest wielką personą, domagającą się honorów...

Gospodarze toruńscy w nawale pracy początkowo tolerowali panów z tupetem, z których jeden nawet wyciągnął od kierownictwa imprezy trochę forsy i mieszkał w hotelu nie na swój rachunek. Po tym jednak nastąpiła delikatna odprawa z „życzeniami“ szczęśliwego powrotu tam, skąd przybyli.

Czy to jednak nie za wiele delikatności? Czy nie należało dać przyzwoitą nauczkę, by pamiętali na całe życie? Chyba!

Drugim nie mniej ważnym wydarzeniem — to „uroczystość sfotografowania pierwszego roweru wodnego“ w Toruniu.

Konstruktorem jest p. W., który pospołu z doskonałymi technikami zbudował rower wodny, dla „powszechnego użytku“.

Uroczyste sfotografowanie przy udziale znacznej liczby gapowiczów odbyło się w dniu wczorajszym na Staromiejskim Rynku.

Pamiętajcie więc 29 lipca 1937 r. — jest to bowiem ważna data w historii Torunia.

Kiedy odbędzie się pierwsza próba jazdy rowerem wodnym po Wiśle — doniosę w odpowiedniej chwili.

Rak.

„Święto pracy“ na Łotwie.



W obecności prezydenta Łotwy obchodzono w Rydze uroczyście „święto pracy“. Pełnym przepychu punktem centralnym uroczystości było barwne widowisko ludowe: „Pochwała pracy“.

W trosce o należyty eksport polskich produktów rolnych.

Państwowy Instytut Eksportowy każdego roku urządza konkurs pod nazwą „Dobry eksport“, który polega na tym, że towary eksportowe dla wypróbowania ich wytrzymałości, opakowania itp. robią okrężną drogę wodą i koleją, która trwa parę miesięcy.

W tym roku trasa wynosiła z Gdyni przez Lourenco Marque — Szanghaj — Gdynia, 67.300 km, na której towary były przeładowywane na statki i koleje 24 razy.

Po 6-miesięcznej podróży — towary powróciły do Warszawy w tych dniach, gdzie zostały otworzone — przy czym w małej salce, w gmachu Min. Przemysłu i Handlu została urządzona ich wystawa.

Po otwarciu skrzyń i puszek okazało się, że szynki w puszkach nie wytrzymały tej trasy i są nie do użytku. To samo jest z kiełbasą krakowską, która była okładana woskiem i pakowana w papier celofanowy. Nie wytrzymało również podróży salami, natomiast świetnie utrzymały się ogórki w puszkach, konserwy rybne, ozory i parówki. Jak twierdzą fachowcy, duży wpływ na szynki miało to, że zostały pakowane przy temperaturze 25 stopni niżej zera, a wyładowywane przy 38 stopniach Cels.

Co z niego wyrośnie?

16-letni Roman Florczak, odsiadujący karę w zakładzie poprawczym odpowiadał znowu za kradzież roweru z „Browaru Pomorskiego“ na Podgórzu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał go na powtórne umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Złodziej okradł służącą.

Do pokoiku służącej Heleny Mielczarkówny z restauracji „Pod Modrym Fartuszkiem“ zakradł się wczoraj w godzinach popołudniowych nieujawniony sprawca, który skradł prześcieradło i 20 zł w gotówce, po czym ulotnił się.

Zarządzone poszukiwania za złodziejaszkiem nie dały na razie rezultatu.

Zagubienie torebki damskiej

E. Rupińska wracając do domu zgubiła na klatce schodowej przy ul. Łaziennej 13 torebkę damską. Gdy po przybyciu do mieszkania, stwierdziła brak torebki, wyszła do klatki schodowej, lecz... w międzyczasie już ktoś torebką zainteresował się.

Jeśli to był uczciwy znalazca, na pewno torebkę zwróci poszkodowanej.

Zagubienie książeczek wojskowych.

Żuchowski Władysław, zam. w Toruniu przy ul. Polnej zgłosił o zagubieniu swej książ. wojsk. wystawionej w roku 1923 przez P. K. U. Wąbrzeźno, zaś Czerwiński Kazimierz, zam. w Toruniu przy ul. Batorego 77, zgłosił o zagubieniu swej książeczki wojsk., wystawionej również w roku 1923 przez P. K. U. Toruń.

Z teki policjanta.

Dnia 28 bm. zgłoszono w Toruniu oraz powiecie toruńskim 8 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których dwa wykryto, oraz spisano 13 doniesień za przekr. przep. polic. administr., 5 doniesień za opilstwo, 3 doniesienia za przekr. przep. drogowych i 1 doniesienie za przekr. przep. meldunkowych.

Zebranie zarządu P. Z. P. K. P. B. w Toruniu.

W dniu 2 sierpnia o godz. 16,30 odbędzie się zebranie zarządu Pom. Zw. Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych. Na porządku obrad sprawa organizowania nowych kas na terenie wiejskim, uchwała zarządu o podziale między członków związku sum, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i szereg spraw drobniejszych.

Niedziela sportowa w Toruniu.

Zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo m. Torunia.

Jak już podawaliśmy, w nadchodzącą niedzielę odbędą się w Toruniu zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo miasta Torunia, na program których złożą się zapasy i podnoszenie ciężarów.

Zawody z polecenia Miejskiego Komitetu WF i PW organizuje KS KPW Pomorzanin, który, jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, potrafił zainteresować zawodami nie tylko zawodników toruńskich. Do chwili obecnej zgłosiło się do zawodów ponad 40 zawodników, należących do następujących klubów: RKS Amator i KS Siła Bydgoszcz, Sokół Inowrocław, Chełmża, Kowalewo i KS KPW Pomorzanin Toruń.

Wśród zgłoszonych zawodników znajduje się również mistrz Polski w podnoszeniu ciężarów Florian Zagorzycki z Torunia.

Podkreślić jeszcze należy, że RKS Amator z Bydgoszczy posiada mistrzostwo Pomorza w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

Arbitrem zawodów będzie znany zapaśnik, mistrz Pomorza i Wielkopolski, p. Klemens Felchnerowski. Kierownictwo zawodów zaś spoczywa w rękach p. Brzezińskiego.

Zawody odbędą się w Ośrodku kulturalno-oświatowym KPW przy ul. Grudziądzkiej (dawn. Wenecja) o godz. 17-ej.

Gryf przed decydującym spotkaniem.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu decydujące spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi państwowej pomiędzy warszawską Polonią a WKS Gryf. Zawody, które zadecydują o ewentl. pierwszym miejscu w grupie, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Dzieci szczęścia".
Stylowe: „Ucieczka ku szczęściu".
Świt: „Otchłań grozy".

Teatr Zdrojowy: W piątek dnia 30 bm. wystawia Teatr Pomorski w Teatrze Zdrojowym o godz. 20,30 komedię 3-aktową Fodora „Mysz Kościelna" z Jadwigą Zaklicką w roli tytułowej.

Kosą rozciął nogę robotnicy. Podczas koszenia zboża w Sukowach jeden z żniwiarzy potknął się o snopek żyta, uderzając mimowoli ostrzem kosy sezonową robotnicę Kuchnicką w nogę powyżej kolana, tak że niemal całą nogę odciął. Nieszczęśliwą oddano pod opiekę lekarską.

Przewodniczącym Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu inowrocławskiego został mianowany dr Wacław Skonieczny, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu, a więc urzędnik i człowiek zależny.

Ujęcie napastnika. Jako podejrzanego o napad na mieszkanie robotnika Ottona Balla w Januszkowie ujęto i odstawiono do więzienia w Inowrocławiu 27-letniego robotnika Jana Rudzińskiego z Brzozy w powiecie bydgoskim.

Wścieklizna u kotów pojawiła się u rolnika A. Zachwiei w Chróstowie. Wściekły kot pokąsał innego, a następnie rzucił się na niej. Balcerakową, którą również silnie pokąsał oraz podrapał dwoje dzieci, będące tam na wakacjach. Osoby te oddano natychmiast pod opiekę lekarską. Jeden wściekły kot został zabity, a drugi zdołał uciec.

Wykrycie sprawcy poranienia nożem rodziny Beckera. Jak już donosiliśmy, nieznany osobnik poranił nożem całą rodzinę Beckera i służącą w Starej Wsi, gdy mu chcieli odebrać wiśnie, za które nie zapłacił. W obronie własnej uderzyła go służąca kilka razy pałką w głowę. Napastnik upadł nieprzytomny. Po odzyskaniu przytomności zbiegł. Obecnie dochodzenia policyjne wykazały, że napastnikiem, który poranił Beckerów, był bezrobotny Stan. Wieczorek z Topoli. Był on u dr. Szwarca w Gniewkowie, który go opatrzył.

—X—

RYNARZEWO. (c) W tych dniach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na moście tuż obok stacji kolejowej Rynarzewo. Mianowicie jadące z Bydgoszczy auto wpadło na rowerzystę Kalkę z Torunia, wiożącego na rowerze również swą kuzynkę Kalkównę z Rynarzewa. Oboje doznali poważnych obrażeń. Przywołane pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy zawiozło Kalkównę do szpitala, a Kalkę przewieziono do Torunia. Stan obojga poważny. Dochodzenie ustali, kto ponosi winę w powyższym wypadku.

SZUBIN. (c) Do mieszkania pastora ewangelickiego Menzla w Szubinie ostatniej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania. Po wybiciu szyb, zostali jednak przez stróża miejskiego spłoszeni.

— Ub. niedzieli na stadionie miejskim odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS. Sokół Nakło a tut. KS. Rezerwa, zakończonne zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0 (1:0). Sędziował p. Michalak z Bydgoszczy. Przedmecz Polonia Zakład Wychowawczy w Szubinie a II druż. KS. Sokół Nakło zakończył się zwycięstwem Polonii 6:1. Publiczności dużo.

ŁEKNO. (a) Ostatnio odbyło się w lokalu p. Czarneckiego zebranie KSM. M., na którym wygłoszono referat „20 lat pracy w K. S. M. M.". Uchwalono urządzić kurs kandydatów w myśl nowego regulaminu.

ROGOŻNO. (a) Pracę około budowy nowej dzwonnicy posuwają się raźno naprzód tak, że w ostatnich dniach umieszczono na szczycie dzwonnicy krzyż, który wykonała firma Jan Henke z Rogoźna.

WĄGROWIEC. (a) W dniu 25 bm. wieczorem na szosie w Niemczynie pow. wągrowiecki doszło do sprzeczki pomiędzy kilkoma osobnikami, która w krótkim czasie zamieniła się w krawą bójkę. Pobici zostali rolnik Strohm i robotnik Stanisław Nowak. Pierwszej pomocy udzieliła p. dr. Halkowa z Damasławka. Sprawcami pobicia są Michalski Ludwik, Szmajda Stanislaw, Srutowski Jan i Roczak Józef.

ŁĘGNISZEWO, pow. wągrowiecki. (a) W ostatnich dniach nieznani sprawcy wymłócili rolnikowi St. Sengrowi jeden wóz żyta w sztygach.

KCYNIA. (c) Sąd grodzki w Kcyni ostatnio rozpatrywał sprawę karną M. Kałużnej z Kcyni, która była oskarżona o kradzież cegieł z dziedzińca poseminaryjnego w Kcyni. Sąd skazał ją na 2 tygodnie aresztu bez zawieszenia.

NAKŁO, n. N. We ub. wtorek w kościele parafialnym odbył się ślub, córki p. Wacława Malickiego, wydawcy „Głosu Krajny", p. Stefanii Malickiej z p. sędzią Kazimierzem Śmierzchalskim. Ślubu udzielił w asyście ks. prefekta Chojnackiego, kolega gimnazjalny pana młodego ks. Jachecki, proboszcz z Samsieczna Podczas ceremonii ślubu śpiewał chór „Harmonia" pod batutą organisty parafialnego p. Klemensa Pufala. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— Podczas ostatniego jarmarku zaszły dwa wypadki poważnych kradzieży. Pewień gospodarz po sprzedaniu krowy, za którą otrzymał 160 zł, schował pieniądze do kieszeni marynarki. Spostrzegł to jeden z licznych kieszonkowców i sprytnym manewrem udało mu się pieniądze wyciągnąć. Poszkodowany rychło zauważył stratę i rzucił podejrzenie na owego amatora cudzej własności. Złodziej chyżo wziął nogi za pas i zmykał w kierunku Noteci, goniony przez poszkodowanego. Mając drogę powrotną zamkniętą złodziej rzucił się wpław do rzeki, którą przepłynął i po drugiej stronie znikł z oczu. — W drugim wypadku złodziej upatrzył sobie konia, który razem z bryczką stał na podwórzu p. Schmidta. Wyprzągł konia wraz z nim znikł jak kamfora. Pościg pozostał bez skutku.

— Zaledwie rozpoczęły się żniwa, a zaraz rozpoczął się nieustający korowód kradzieży. Bandy, złożone z kilkunastu nieraz chłopów, wychodziły na pola, gdzie bezkarnie „pomagały" gospodarzom młócić krwawo zdobyty plon. Zaraz w pierwszym dniu koszenia w nocy nieznani sprawcy wymłócili w majątku Samsieczno kilkanaście centnarów żyta, u gospodarza Kulczyka w tej samej wiosce wymłócono przeszło 50 mendeli żyta, a u gospodarza Faca do tego stopnia byli zuchwali, że pomogli młócić już w stodole złożone żyto. Nie dość, że plon tegoroczny jest znacznie mniejszy jak w latach ubiegłych, to jeszcze amatorzy świeżego żyta w znacznym stopniu go uszczuplają. Złodziejstwa te stały się już prawdziwą plagą. (jj)

OSTRÓW WLKP. (lj) Zarząd miejski otrzymał onegdaj zawiadomienie z Funduszu Pracy o przyznaniu dodatkowego zasiłku w sumie 20.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych. Uzyskanie tej sumy przyczyni się niewątpliwie do utrzymania prowadzonych obecnie na dużą skalę robót ziemnych w naszym mieście.

— W wyniku trzydniowej rozprawy, przeciwko autorom artykułów z napaścią na burmistrza m. Ostrowa p. W. Cegiełkę, radcę miejskiego — Łasotę i przewodn. komisji rewizyjnej — Garbacza, którym na łamach socjalistycznej „Walki Ludu" zarzucano tolerowanie wzgl. dopuszczanie się nadużyć na szkodę m. Ostrowa, sąd okręgowy skazał: redaktora odpowiedzialnego „Walki Ludu" Wincentego Szopkę na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny, z zawieszeniem kary na 2 lata, b. kierownika elektrowni ostrowskiej Wł. Grzaszkiewicza na 8 miesięcy arsztu i 150 zł grzywny, wreszcie b. urzędnika podatkowego St. Idziora na karę 16 miesięcy aresztu i 300 zł grzywny oraz na solidarne ponoszenie kosztów postępowania sądowego i kosztów oskarżycieli prywatnych.

— W Bobrownikach pod Grabowem, 28-letni Leon Kubacki w czasie kłótni uderzył swego brata Józefa, reemigranta z Francji, siekierą w głowę, raniąc go niebezpiecznie. W stanie beznadziejnym odstawiono rannego do szpitala, a bratobójcę aresztowano.

Rolnik-Polak odstawia mleko

do polskich mleczarń!

Świecie. (t) Dowód głębokiego uświadomienia narodowego dali ostatnio rolnicy, zamieszkali w Łowinku w powiecie świeckim. Z powodu braku polskiej mleczarni spółdzielczej, rolnicy-Polacy zmuszeni byli dotychczas odstawiać mleko do miejscowej mleczarni niemieckiej w Łowinku, uzależniając się w ten sposób gospodarczo od kapitału niemieckiego.

Obecnie jednak, po założeniu w sąsiedniej wiosce Serocku odśmietańczarni jako filii polskiej mleczarni spółdzielczej w Świekatowie, rolnicy zorganizowani w Kółku Rolniczym w Łowinku, którego prezesem jest p. Ludwik Mańkowski, na zebraniu w dniu 25 lipca br. uchwalili jednogłośnie z dniem 1 sierpnia br. zaprzestać popierania placówki niemieckiej i nie zrażając się mniej dogodną komunikacją, odstawiać mleko do nowej placówki polskiej w Serocku. Jednocześnie uchwalono przeprowadzić drogą odpowiedniego uświadomienia, aby od dnia 1 sierpnia br. żaden rolnik-Polak zamieszkały w Łowinku, bez względu na przynależność organizacyjną do Kółka Rolniczego, nie odstawiał mleka do mleczarni niemieckiej, lecz poparł placówkę polską.

SEROCK. (t) Po raz drugi zakwitły wiśnie w ogrodzie p. Tomasika w pobliskiej Janiej Górze, oraz jabłoń w ogrodzie p. Porożyńskiego w tej samej wsi Na tych drzewach, obok dojrzałego wzgl. dojrzewającego owocu — jabłek, znajduje się kwiecie.

GRUCZNO. (t) Przy ustawianiu karuzeli, jaka do Gruczna przybyła, nie brakło, jak zwykle przy takich okazjach ciekawych — dzieci. I tak, już nie z winy pracowników, a tylko dzieci, doznało dwoje malców obrażeń.

— Po żniwach zbliża się jesień i długie wieczory, czas — kiedy więcej uwagi poświęca się czytaniu. Przypominamy tedy obowiązek zaabonowania sobie „Dziennika Bydgoskiego", dla wygody naszych Czytelników mamy w Grucznie agenturę „Dziennika" u p. Weyny.

ŚWIECIE. (t) Dzień miasta Świecia i powiatu świeckiego, czyli manifestację patriotyczną o dotąd niebywałych rozmiarach, przygotowuje się na dzień 15 sierpnia br. Łącznie z obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą" uczci się z racji 25-lecia byłej rewolucji świeckiej. Szczegółami owej rewolucji zajmiemy się osobno. Pokłosiem zajść były liczne aresztowania, przesłuchy i kary więzienia dla Polaków. Ówczesnych odważnych działaczy polskich, którzy nawet nie obawiali się wystąpić czynnie i poturbowali pruską policję itd., uczci powiat świecki właśnie w dniu 15 sierpnia br. czy to przez tłumny udział w obchodzie wszystkich zrzeszeń powiatu i miasta i ludności niezrzeszonej, przez wmurowanie tablicy pamiątkowej na ratuszu w Świeciu, przez nadanie ul. Chmielniki miana ul. Domaradzkiego itd. Tymczasowy komitet organizacyjny w składzie pp.: rejenta Buczkowskiego, dyr. Donarskiego, em. starosty Kowalskiego, prof. S. Zielińskiego, mec. Kubiaka itd. ustalił już główne ramy obchodu. Komitet przygotowuje też odezwę do ludności powiatu.

CHEŁMŻA. (e) W byłym browarze tzw. „Pomowin" w Chełmży, gdzie zamieszkuje w dawnych fabrycznych warsztatach, śpichlerzach i komorach około 400 ludzi, zanotowano w ostatnich dniach wypadek duru brzusznego.

— **Pan adwokat dr Włodzimierz Kaczmarczyk w imieniu swojego klienta Borucha Blumenzweiga** oświadcza, że notatka zamieszczona w numerze 168 na str. 9 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 25 lipca 37 r. nie jest zgodna z rzeczywistością, albowiem gdy wdowa po zmarłym tragicznie Józefie Rutce zgłosiła się do Borucha Blumenzweiga, tenże po dokładnym obliczeniu przypadającą zmarłemu kwotę 83,50 zł wypłacił wdowie po zmarłym tragicznie Józefie Rutce. Na powyższą kwotę posiada klient p. adw. dr. Kaczmarczyka — Boruch Blumenzweig pokwitowanie od żony zmarłego. W pokwitowaniu zaznaczyła żona zmarłego, Marta Rutka, że jest to całkowita należność i dalszych pretensji do Borucha Blumenzweiga nie ma.

TCZEW. (as) Nocy ub. około godz. 23,30 u zbiegu ulic Hallera i Marsz. Piłsudskiego w Tczewie wskutek nieostrożnej jazdy zderzyły się dwie taksówki nr 12 z nr 22, stanowiące własność Br. Wróblewskiego i Sobeckiego z Tczewa. Taksówki uległy poważnym uszkodzeniom. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Policja wdrożyła dochodzenia.

— Na tut. dworcu kolejowym w pociągu zdążającym z Warszawy do Gdańska rewidenci kontroli skarbowej aresztowali i odstawili do tut. więzienia sądowego do dyspozycji władz prokuratorskich trzech żydków, którzy z Polski do Gdańska usiłowali przemycić „grubszą forsę".

— Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego po dłuższym śledztwie wpadli na trop i zlikwidowali dobrze zorganizowaną szajkę włamywaczy, którzy od dłuższego czasu bezkarnie grasowali w powiecie tczewskim.

CZERSK. (at) W ub. tygodniu w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach szkolnych w Gotelpiu. Pożar został w porę zauważony, jednakże z powodu materiału łatwopalnego jak słomy i siana, ogień rozszerzył się z ogromną szybkością, ogarniając całe zabudowania, jak chlew i stodołę. Przybyła z Gotelpia ochotn. straż pożarna gasiła jedynie dopalające się zgliszcza. Pożar powstał podobno wskutek podpalenia, gdyż w nocy zauważono na podwórzu pewnego osobnika, który później znikł Dalsze dochodzenia prowadzi policja. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w szkole znajdowała się właśnie kolonia celem dożywiania ubogich dzieci. Wśród dziatwy wybuchła ogromna panika. Jedynie dzięki energicznej postawie opiekunów p. naucz. Boguckiego i p. Jana Łędkowskiego nie doszło do żadnego wypadku.

— W ub. niedzielę odbył się w tut. kościele parafialnym odpust Marii Magdaleny przy licznym udziale parafian z Czerska i okolicy. W sobotę przybyło kilkunastu księży, którzy spowiadali licznie przybyłych wiernych. Tegoż dnia odprawił ks. Kasprzycki uroczyste nieszpory. W niedzielę przystępowano do Komunii św. oraz odbyła się przed sumą uroczysta procesja przy udziale kilkunastu księży i licznych wiernych. Uroczystą sumę odprawił ks. Szmagliński w asyście księży Minikowskiego i Kalinowskiego. Pienia kościelne wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą p. org. Czaplewskiego. Po południu na zakończenie odbyły się nieszpory oraz uroczysta procesja. W czasie odpustu wystawiły panie z Stow. św. Wincentego à Paulo bufet, z którego zysk przeznaczono na ubogich.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, telefon 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na sierpień oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach przystępnych. Biuro czynne od godz. 8—18-ej bez przerwy.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 13-60; Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 15-24.

Repertuar kin:

Apollo: „Czar młodości".
Gryf: „Żona dwóch mężów".
Orzeł: „Cygańskie dziewczę".

„Cyrulik warszawski" w Grudziądzu. Popularni artyści teatrzyku rewiowego „Cyrulik warszawski" Ludwik Lawiński, Stefcia Górska i Tadeusz Olsza wystąpią raz jeden w tutejszym teatrze miejskim w dzisiejszy piątek. Początek o godz. 20-ej. Zniżki ważne.

Śmiałe włamanie do mieszkania. W czasie nieobecności domowników w godzinach popołudniowych dokonano niezwykle śmiałego włamania do mieszkania Franciszka Kwiatkowskiego przy ul. Staszica 4. Złodzieje zabrali dwa futra, cztery ubrania, dwa zegarki, kasetkę z drobną biżuterią i 25 zł gotówki, ogólnej wartości przeszło 2000 zł. Zawiadomiona zaraz po wykryciu kradzieży policja prowadzi śledztwo celem unieszkodliwienia groźnej szajki włamywaczy.

Śmierć 5-letniego dziecka w torfowisku. Mała wieś Zawda koło Łasina (pow. grudziądzki) była w tych dniach miejscem tragicznego wypadku. 5-letnia Zosia, córka osadnika Jana Jakóbczyka, zam. w Zawdzie, wyszła niepostrzeżenie z domu, udając się na pobliskie łąki. Dziewczynka, zabawiając się beztrosko, wpadła w pewnej chwili do torfowiska i utopiła się. Wypadek nastąpił tak szybko, że pracujący w pobliżu ojciec dziecka nie słyszał żadnego krzyku.

Żyd przed sądem. Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa żyda Maurycego Izraelowicza, zam. obecnie w Piotrkowie, oskarżonego o usunięcie z pod zajęcia komornika sądowego Lewickiego — biurka. W wyniku rozprawy sąd skazał Izraelowicza na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem, o ile skazany najpóźniej w dwa miesiące od dnia uprawomocnienia się wyroku zapłaci w kasie sądowej pozostałą sumę egzekwowanej przez komornika należności w kwocie 58 zł.

Nieuczciwy szofer skazany na miesiąc aresztu. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę szofera Franciszka Bieniaszewskiego z Brodnicy, który w październiku ub. r. przywłaszczył sobie maszynę szewską na szkodę Jana Ciemniewskiego. Oskarżony odstawić miał powierzoną sobie maszynę do naprawy do warsztatu niej. Fidlerowicza, tymczasem zastawił ją tytułem zabezpieczenia własnego długu za naprawę samochodu w warsztacie Jakóba Błąkały przy ul. Kwiatowej. Sąd skazał Bieniaszewskiego na miesiąc aresztu z warunkowym zawieszeniem.

Szkło w maśle. Do niemieckiej mleczarni parowej przy ul. Wybickiego posłała jedna z pań grudziądzkich (niestety Polka) swoją służącą po masło. Ku swemu największemu przerażeniu pani ta stwierdziła w zakupionym maśle odłamki szkła. Sprawą zainteresowały się władze sanitarne, które wdrożyły dochodzenia.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 30 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Abdona, Rufina.
Jutro: Ignacego, Lojoli w.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 19.56.

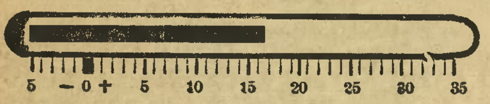
Stan pogody.

Stopniowa poprawa pogody.

W godzinach popołudniowych dnia 29 lipca w całym kraju panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym. na ogół dużym i z przelotnymi deszczami, a na wybrzeżu i Wołyniu notowano nawet burze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 8 stopni na Kasprowym Wierchu, 15 w Poznaniu, 16 w Grodnie, 17 w Bydgoszczy i Łucku, 18 w Warszawie, Kielcach i Krakowie, 19 w Łodzi, Katowicach i Lwowie, 20 w Przemyślu i Brześciu n. B., a 21 w Wilnie i Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Nowa edycja na rok 1937. Film o Franciszku Schubercie p. t. **„Niedokończona symfonia".** W roli gł. Marta Eggerth i Hans Jaray. Nadprogram tygodnik.

LIDO. Wspaniałe arcydzieło życiowe p. t. **„Zbuntowana".** W rolach gł. dwie gwiazdy ekranu: Katarzyna Hepburn i Herbert Marschall. Nadprogram najnowsze tygodniki.

POLONIA. Wspaniały film w 100% wiedeński p. t. **„Toni z Wiednia".** W rolach gł. Julia Janssen, Hans Olden i słynny chór Wiener Sängerknaben. Nadprogram.

MIRAŻ — Orłowo wyświetla wspaniały film p. t. **„Mały król".** Nadprogram i tygodnik.

— **Osobiste.** Dyrektor firmy Bergtrans w Gdyni p. Lars Usterud Svendson, dotychczasowy wicekonsul Norwegii, zamianowany został konsulem norweskim w Gdyni. Dr Józef Kulikowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni powrócił już z urlopu i w tych dniach obejmuje urzędowanie. Prezesa I. P. H. w Gdyni w czasie urlopu zastępuje wiceprezes I. P. H. w Gdyni dr Władysław Smoleń.

— **Zaprzysiężenie rzeczoznawcy.** Dnia 28 lipca urzędujący wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dr Władysław Smoleń zaprzysiągł w charakterze rzeczoznawców izbowych **inż. Włodzimierza Rygla** jako rzeczoznawcę dla spraw budowlanych i oszacowań technicznych i **Aleksandra Wiatraka** jako rzeczoznawcę dla kawy.

— **Noc cudownych eksperymentów** w sali kina „Polonia" (Skwer Kościuszki) w sobotę 31 lipca o godz. 22,30. Niezwykła sensacja po raz pierwszy w Polsce. Wygłosi i zademonstruje lektor nauk indyjskich Darma Diel (Jerzy Wołoszczuk), fenomen XX stulecia i uniwersalny człowiek. Wystąpi 12-tu artystów w jednej osobie. Ekeperymenty odbędą się pod kontrolą lekarską.

— **Zakończenie wakacyjnego instytutu sztuki.** W środę 28 bm. o godz. 17 odbyło się uroczyste zakończenie działalności wakacyjnego instytutu sztuki. Na całość uroczystości złożyły się: hymn w wykonaniu chóru W. I. S., referat rektora Tadeusza Pruszkowskiego pt. „O użyteczności sztuk plastycznych w rozwoju kultury narodu", przemówienie komisarza rządu w Gdyni, przemówienie dyrektora P. M. S. kpt. Kosko i koncert słuchaczy W. I. S. Wakacyjny instytut sztuki przenosi swą działalność na miesiąc sierpień do Wisły.

Tu będzie zabawa!!!



Pawilon-dancing w Jastarni, dokąd ruszamy gremialnie iluminowanymi motorówkami z wycieczką „Dziennika Bydgoskiego". Odjazd w sobotę, o godzinie 21-ej. (Fot. Morska Ag. Fot., Gdynia).

Wizyta przedstawicieli rządu
w Hotelu Turystycznym w Gdyni.

W czasie swej ostatniej bytności w Gdyni członkowie rządu: wicepremier inż. Kwiatkowski, ministrowie J. Beck i gen. Kasprzycki, oraz wiceminister inż. A. Bobkowski, którym towarzyszyli: kontradmirał Unrug, wojewoda pomorski Raczkiewicz, komisarz rządu m. Gdyni Sokół i starosta morski Potocki, zwiedzili jedną z najważniejszych inwestycyj na wybrzeżu, a mianowicie masowy hotel turystyczny **Ligi popierania turystyki** i hotel dzienny, mieszczące się w dawnych halach Targów Gdyńskich.

W momencie, gdy ministrowie zapoznawali się z urządzeniem hotelu, przybyła właśnie pociągiem popularnym **wycieczka z Łodzi, licząca około 500 osób.** Na oczach p. wicepremiera i ministrów rozmieszczono wszystkich przyjezdnych w obszernych halach, dzięki czemu członkowie rządu mieli możność zapoznania się z codziennym życiem hotelu i mogli nabrać przekonania o jego celowości i potrzebie

Stwierdzono też, że hotel L. P. T. przyczynił się do radykalnego rozwiązania braku kwater na wybrzeżu, zapewniając turystom **za minimalną opłatą dach nad głową i wygodny nocleg.** Duże zainteresowanie wzbudził również hotel dzienny L. P. T., stanowiący wielkie udogodnienie dla wycieczek, przybywających **na jeden dzień** do Gdyni. Pan wicepremier Kwiatkowski interesował się frekwencją hotelu turystycznego. Okazało się, że jak na nasze warunki — jest ona bardzo znaczna, gdyż w ciągu pierwszych 10-ciu dni od jego otwarcia przewinęło się już **ponad 6 tysięcy osób.**

Hotel turystyczny został urządzony kosztem około 170.000 zł w obszernych halach Targów Gdyńskich przy ul. Rybackiej 1. Na miejscu znajdują się obszerne umywalnie i natryski, fryzjer, biuro informacyjne, przechowalnia bagażu, sale jadalne.

Koszt pobytu i noclegu w hotelu turystycznym wynosi zaledwie 1,50 zł za dobę, jest on zatem najtańszym a jednocześnie i największym hotelem w kraju, może bowiem pomieścić około 1.000 osób.

Najwyższy czas skończyć z łazikami
w porcie gdyńskim!

W tych dniach sąd okręgowy w Gdyni skazał na 6 miesięcy więzienia pewnego obywatela greckiego, który zajmował się pośrednictwem w zaopatrywaniu statków, zawijających do portu gdyńskigo. Zasadniczo zaopatrywaniem statków zajmuje się kilka firm, posiadających odnośne koncesje na konieczne składy wolnocłowe, prowadzących ustawą przewidziane księgi handlowe, oraz wywiązujących się sumiennie ze swych obowiązków zarówno wobec klienta, jak i wobec państwa. Na terenie dostaw okrętowych żerują jeszcze niestety łaziki, którzy trudniąc się jedynie pośrednictwem pomiędzy przedsiębiorstwem dostaw a kapitanem statku nie prowadzą ani własnych biur ani księgowości kupieckiej, a tym mniej podporządkowują się rozporządzeniom dewizowym. Działalność tych łazików nie tylko, że podrywa prestiż naszego portu, lecz naraża na straty skarb państwa, czego najlepszym dowodem był cytowany wyżej wyrok sądowy. Istnieje szereg możliwości usunięcia z terenu portu podobnego rodzaju niepożądanych „pośredników" i nie wątpimy, że czynniki miarodajne w porozumieniu z władzami skarbowymi zajmą się konieczną „czystką".

Gdynia i wybrzeże pod znakiem Tygodnia Lotniczego.
Ogólny program imprez i uroczystości.

W sobotę, dnia 31 lipca o godzinie 20-ej koncert orkiestr, oraz przejazd udekorowanych wozów, palenie ognisk na wzgórzach, przy ogniskach pogadanki.

W niedzielę, dnia 1 sierpnia o godz. 10 zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami, oraz pieszy oddział LOPP przy Banku Rolnym, po czym przemarsz do kościoła Serca Jezusowego, gdzie o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem. W czasie nabożeństwa orkiestra odegra szereg utworów, a uproszeni artyści, m. in. **p. Julia Gorzechowska,** odśpiewa szereg pieśni, a **p. prof. Rozner** odegra na skrzypcach kilka utworów muzycznych.

Po nabożeństwie uformuje się **pochód na ulicy Podjazdowej,** następnie odbędzie się defilada przed władzami wojskowymi i samorządowymi. Pochód udaje się **pod Kamienną Górę,** gdzie o godz. 12-ej nastąpi podniesienie bandery, przemówienia, złożenie przyrzeczenia drużyny odkażającej, koła załogowego Marynarki Wojennej.

Po południu odbędzie się zabawa ogrodowa przy ulicy Śląskiej 20 oraz dancingi w lokalach.

Przez cały dzień odbywać się będą zbiórki, z których cały dochód przeznaczony zostanie na dozbrojenie armii — na lotnictwo.

Od godz. 10—14 i od 16—19 nastąpi zwiedzanie wystawy przeciwlotniczo-gazowej w schronie, w gmachu Sądu Okręgowego, oraz zwiedzanie wystawy obrazów profesora Nawrockiego od 10—21.

Spodziewać się należy, że gdynianie oraz goście przybywający na wybrzeżu, wezmą czynny udział w wyżej podanych uroczystościach.

Sezon morski w pełni.

Polscy turyści na wycieczkach morskich.

Statek „Batory", który dnia 15 bm. odszedł z Gdyni na tradycyjną wycieczkę na Fiordy Norwegii, zabierając 540 pasażerów, powrócił do Gdyni dnia 25 bm., przywożąc na pokładzie wypoczętych i zachwyconych wycieczką pasażerów. Dnia 29 bm. ms „Batory" wyruszył w 14-ty kolejny rejs do Ameryki. Dnia 21 bm. odszedł z Gdyni na drugą północną wycieczkę „Drogami Wikingów" statek „Kościuszko", który zabrał 450 pasażerów. Dnia 24 bm. statek przybył do Bergen, skąd tegoż dnia, płynąc fiordami, odszedł w dalszą drogę do Edinburga. SS „Kościuszko" powróci do Gdynia dnia 30 bm. O dwa dnia przedtem Gdynia żegnać będzie ms „Piłsudski", który wyjeżdża na pierwszą w tym roku wycieczkę europejską do „Trzech królestw".

Ułatwienie dla turystów, udających się na wycieczki morskie.

W roku bieżącym, jak wiadomo, uczestnicy wycieczek morskich przed wyjazdem musieli się zaopatrzyć w specjalne pozwolenie starostwa na wyjazd. Jak nas informują, w stosunku do krótkich wycieczek: do Helsinek (6. 8. — 9. 8.), do Kopenhagi (7. 8. — 10. 8.) oraz do Sztokholmu (8. 9. — 12. 9.) — pozwolenia te zostały zniesione. W ten sposób ułatwiono znacznie korzystanie z popularnych i tanich wycieczek, szczególnie osobom bowiącym na wybrzeżu. Zarządzenie to ważne stało się od 26 lipca br

PIM dotrzyma obietnicy

Od paru dni pewna część mieszkańców Gdyni i letników zwraca specjalnie baczną uwagę na komunikaty PIM'a i radiowe przepowiednie pogody. Czyżby spodziewano się trzęsienia ziemi, gradobicia lub tropikalnych upałów? Nie, po prostu chcemy wiedzieć, czy w najbliższą sobotę 31 lipca będzie pogoda czy nie. Nawet rano może sobie trochę deszczyk pokropić, ale wieczorem i do niedzieli rana musi być pogoda jak mur, bo przecie w sobotę o dziewiątej wieczorem wyrusza na księżycową przygodę **wycieczka „Dziennika Bydgoskiego".** Od dziś już p. Robert Wilke „pucuje na glanc" największe swe łodzie motorowe, które w gali i z piękną iluminacją zabiorą nas w morze, a następnie do Jastarni na dancing do samego wschodu słońca. Głodu w naszej księżycowej podróży cierpieć nie będziemy, gdyż bufet na łodziach zaopatrzony został należycie. Na łodziach motorowych będziemy też mogli tańczyć nawet na pełnym morzu! A wszystko to za skromniutkie 2 złote od osoby za przejazd w obie strony. Bilety sprzedaje już **przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" przy Skwerze Kościuszki 24,** tel. 14-60 **(nad Fangratem).**

PIM dotrzymuje obietnic, a ostatnia zapowiedź — ogólne wypogodzenie i ciepło. Więc szykujmy się do drogi i zapewnjjmy sobie zawczasu udział, wykupując bilet.



Wszechpolskie REGATY

o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

31 lipca i 1 sierpnia 1937 r.

Tor regatowy w Łęgnowie.

Sprawy sokole.

Sokół I — piłkarze.

W piątek, dnia 30 lipca br. o godz. 20 schadzka juniorów i I drużyny w sokolni w sprawie niedzielnych zawodów z Sokołem V.

Sokół I — sekcja lekkoatletyczna.

Wobec zbliżających się mistrzostw dzielnicy pomorskiej Sokoła, wszyscy lekkoatleci winni przystąpić do bardziej intensywnego i pilniejszego treningu. Mistrzostwa odbędą się dnia 15 sierpnia br. w Tucholi. Wyjeżdża pełen skład drużyny lekkoatletycznej. Przypomina się wobec tego, że treningi lekkoatletów odbywają się na stadionie w poniedziałki, środy i piątki od godziny 17-ej.

Sokół I — gimnastyka.

Wakacje się kończą. Wszystkich tych druhów, którzy ostatnio przerwali stałe ćwiczenia, uprasza się o wznowienie systematycznej gimnastyki. Ćwiczenia odbywają się codziennie od godz. 19-ej w ogrodzie Sokolni (dawn. Strzelnica). Tamże przyjmuje się zgłoszenia nowych kandydatów.

Sokół I — juniorzy sekcji lekkoatl.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 na stadionie pod kierunkiem druha Kocona, który przyjmuje także zgłoszenia kandydatów.

Sokół V.

W piątek 30 bm. trening dla piłkarzy na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka. Obecność I drużyny i drużyny juniorów konieczna. W niedzielę mecz z Sokołem I.

* * *

W sobotę, dnia 24 bm. odbył się w sokolni mecz szachowy na 16 szachownicach między drużyną Sokoła I i korpusem podoficerskim 61 pp. Ze względu na ilość rozegranych partyj był to chyba jedyny mecz w historii szachowej Bydgoszczy. Wynik meczu 9:7 dla Sokoła I.

Zwycięzcy obu drużyn. Sokół I — Czywczyński, Karnowski, Kowalkowski, Kruszczyński, Kwiatkowski, A. Murach, B. Murach, L. Murach, Murawka. 61 pp.: Drabik, Fąferek, Kaczmarek, Kaczor, Kulik, Rosik, Wojcieszak.

Przypominamy na tym miejscu, że w związku z odbywającym się turniejem wewnętrznym, prosi się członków Sokoła I o regularne rozgrywanie partii turniejowych.

Z życia towarzystw.

Piątek 30 lipca.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja w lokalu przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja oddziału I reprezentacyjnego w restauracji „Adria", ul. Toruńska 12, nar. Ustronie. Z powodu bliskiego występu uprasza się o komplet.

Sobota 31 lipca.

Godz. 15,00: **Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19, koło kolejarzy Bydgoszcz.** Pogrzeb śp. Ignacego Andrzejewskiego z domu żałoby przy ul. Dworcowej 36. Zbiórka członków o godz. 14,45.

Godz. 19,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Zebranie miesięczne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 19. Komplet członków konieczny.

* * *

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie miesięczne **w niedzielę 1 sierpnia o godz. 16-ej** w kaplicy św. Floriana. — **Sekcja eucharystyczna.** Adoracja Najśw. Sakramentu **w poniedziałek 2 sierpnia o godz. 19** również w kaplicy św. Floriana.

Komendanci oplg rejonu II. Zebrania plenarne koła komendantów domów oplg. rejonu II w czasie wakacyjnym nie odbędą się. Termin następnego zebrania podany zostanie do publicznej wiadomości drogą ogłoszeń w prasie miejscowej.

Tow. pszczelarzy na Bydgoszcz donosi, że pieniądze za cukier do podkarmiania jesiennego należy złożyć najpóźniej do dnia 3. 8. br. na ręce prezesa wzgl. sekretarza.

SPORT

BTW ZDECYDOWANIE PROWADZI W TABELI WIOŚLARSKIEJ. 4 KLUBY BYDGOSKIE W 1-SZEJ DZIESIĄTCE.

Rok bieżący przyniósł znaczne ożywienie w sporcie wioślarskim. Rozegrano znacznie więcej regat, niż w r. ub., a wszystkie z nich wykazały znacznie lepszą obsadę, niż dawniej. Rywalizacja klubów jest bardzo żywa i to odnośnie nie tylko pierwszego miejsca, ale także w odniesieniu do dalszych miejsc. Każde regaty przynoszą duże zmiany w tabeli związkowej, a decydujące niemal znaczenie będą miały regaty o mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę, 1 sierpnia w Bydgoszczy.

Obecnie na czele tabeli związkowej znajduje się **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie,** które dzięki sukcesom w Kruszwicy odsunęło się dość daleko od najgroźniejszego rywala — AZS Poznań.

Wśród klubów kobiecych na czele znajduje się **Bydgoski Klub Wioślarek,** ale różnica, dzieląca bydgoszczanki od Warszawskiego Klubu Wioślarek wynosi zaledwie 5 pkt. Decydującym dla tabeli klubów kobiecych będzie bieg czwórek o mistrzostwo Polski, w którym zmierzą się, jak to już donosiliśmy, osady BKW i WKW.

Tabela punktacyjna PZTW przedstawia się po ostatnich regatach następująco:

Kluby męskie:

1) Bydgoskie Tow. Wiośl. 311 p., 2) AZS Poznań 213 p., 3) Warszawskie T. W. 193 p., **4) Kolejowy K. W. (Bydgoszcz) 171,5 p.,** 5) Klub Wioślarski Toruń 149 p., 6) Tow. Wioślarskie Płock 112 p., **7) R. C. Frithjof (Bydgoszcz) 93 p.,** 8) Klub Wioślarski Gdańsk 69 p., 9) Graudenzer R. V. (Grudziądz) 64,5 p., **10) Policyjny K. S. (Bydgoszcz) 64 p.,** 11) Kaliskie T. W. 61 p., 12) AZS Kraków 51 p., 13) AZS Warszawa 47,5 p., 14) Tow. Wioślarskie Włocławek 44 p., 15) Policyjny K. S. (Kalisz) 42 p., 16) Klub Wiośl. „Rejów" (Skarżysko) 35 p., 17) WKS Śmigły (Wilno) 34 p., 18) WKS Prosna (Kalisz) 29 p., 19) Kujawski K. W. (Włocławek) 25 p., 20) T. W. Polonia (Poznań) 21 p., 21) P. R. V. Germania (Poznań) 20 p., 22) WKS Żoliborz (Warszawa) 19 p., 23) R. C. Neptun (Poznań) 18 p., 24) GTW Wisła (Grudziądz) 17 p., 25) K. S. Syrena (Warszawa) 15 p., 26) WKS Poznań 14 p., 27) Oficerski Y-K R. P. (Warszawa) 13 p., 28) Wojsk. Yacht-Klub (Włocławek) 12 p., **29) K. W. Gryf (Bydgoszcz) 9,5 p.,** 30) K. W. Gopło (Kruszwica) 9 p., 31) PTW Tryton (Poznań) 7 p., 32) K. W. Wisła (Warsz.) 4 p., 33) Chełmżyńskie T. W. 2 p., 34) KPW Toruń 1 p., 35) Klub Wiośl. z r. 1930 (Kalisz) 1 p., 36) Klub Sportowy ZUAW (Warszawa) 1 p.

Kluby kobiece:

1) Bydgoski Klub Wioślarek 59 p., 2) Warszawski K. W. 54 p., 3) Policyjny K. S. (Kalisz) 26 p., 4) WKS Żoliborz (Warszawa) 8 p., 5) AZS Warszawa 8 p., 6) GTW Wisła (Grudziądz) 7 p., 7) Poznański K. W. 7 p., 8) K. W. Gryf (Bydgoszcz) 2 p., 9) P. R. V. Germania (Poznań) 2 p., 10) Klub Wioślarski Gdańsk 1 p., 11) WKS Poznań 1 p.

FANTASTYCZNY REKORD WOODRUFF'A NIE JEST... REKORDEM.

Nowy Jork. Ustalony przez amerykańskiego murzyna Johna Woodruffa na panamerykańskich igrzyskach w Dallas fantastyczny **rekord światowy na 800 m (1:47,8 sek.) nie zostanie uznany za rekord światowy.** Ustalono bowiem, że trasa biegu była **krótsza o dwa metry.** Amerykański związek lekkoatletyczny wobec tego dotychczas nie uznał tego rekordu.

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW KONNYCH ARMII.

Białystok. W pierwszym dniu mistrzostw konnych armii odbyły się próby władania bronią białą (szabla i lanca) i palną (strzelanie z pistoletu) oraz próby ujeżdżania konia na czworoboku. W próbach władania bronią **najlepszy wynik uzyskał rtm. Brodzki** 22,5 pkt. przed **por. Łukowskim** 67,5 pkt. i **rtm. Kulikiem** 75 pkt.

Wyniki próby ujeżdżania konia na czworoboku zostaną ukończone w piątek.

PARA MICHALAK — NAPIERAŁA WYGRYWA BIEG AMERYKAŃSKI NA DYNASACH.

Warszawa. W czwartek wieczorem odbył się na Dynasach wyścig amerykański parami **na 100 km** z udziałem najlepszych par Warszawy, pary łódzkiej i dwóch par śląskich. Bieg miał **niesłychanie emocjonujący przebieg** i zakończył się **zwycięstwem pary Michalak — Napierała w czasie 2:31:03 sek (14 pkt.).**

Drugie miejsce o jedno okrążenie z tyłu zajęła para Moczulski — Włodarczyk. 3) Popończyk — Starzyński, 4) bracia Kapiak, 5) Stahl — Matczak.

Para łódzka Osmólski — Schmidt i pary śląskie Rurański — Weber i Rurański II — Nowoczek nie odegrały żadnej roli i zajęły dalekie miejsca.

SCHMETZ MISTRZEM ŚWIATA W SZPADZIE.

Paryż. Zakończony został **indywidualny turniej szpadowy o mistrzostwo świata w Paryżu.** Po zaciętych walkach finałowych tytuł mistrza świata zdobył niespodziewanie **Francuz Schmetz** 9 zwycięstw, 2) Coutrot (Francja) 7 zwyc., 3) Stasse (Belgia), 4) Mangiarotti (Włochy), 5) Sands (St. Zj.), 6) Oliva (Meksyk).

SOKÓŁ I — SOKÓŁ V.

W niedzielę, 1 sierpnia o godz. 17 odbędzie się mecz w piłkę nożną pomiędzy I OPN Sokół I a I OPN Sokół V na boisku Świtały. Przedmecz o godz. 13.30: I druż. jun. Sokoła I — I druż. jun. Sokoła V. Mecz zapowiada się interesująco.

Bank Polski płacił w dniu 30. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,25
franki szwajcarskie	121,05
franki francuskie	19,72
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	23,—
floreny holenderskie	290,80
korony czeskie	17,20
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	139,50
guldeny gdańskie	99,80

PROGRAMY RADIOWE

Sobota, 31 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Jak zwiększyć wydajność naszych sadów — pogadanka. **12,25:** Orkiestra pod dyr. Furmańskiego i Dakowskiego. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Teatr wyobraźni dla dzieci młodszych: „Pszczółka Maja i jej przygody" — słuchowisko Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). **16,30:** Fragmenty z operetek i najpiękniejsze walce J. Straussa w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). **17,10:** Polskie pieśni i utwory fortepianowe w wyk. Marii Kaupe (śpiew) i Maryli Jonasówny (fortep.). **17,50:** Darabami po Czeremoszu — pogadanka. **18,00:** Nasz program. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Zapomniane piosenki chóru Eryana (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Orkiestra marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni przez Toruń). **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Audycja dla Polaków zagranicą: 1. „Letni ranek w Polsce" — felieton w oprac. Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego, 2. „Na swojską nutę" — muzyka i pieśni polskie w wyk. zespołu P. Rynasa i M. Grąbczywskiego (śpiew). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Przegląd prasy rolniczej. **21,05:** Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem czwórki radiowej i solistów. W przerwie o godz. 21,45 nowości literackie omówi K. Górski, prof. U. S. B. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka rolnicza (z Warszawy). **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,00:** Muzyka lekka (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Morze i Pomorze w literaturze pięknej. „Igraszki i praca morza". Urywki z „Międzymorza" Stefana Żeromskiego oraz z „Klasztoru i morza" Stefana Grabińskiego. **18,10:** Arie operowe (płyty). **18,35:** Nasz program. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **19,00:** Orkiestra marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina. **23,00:** Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,00: Muzyka lekka. **Mediolan. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Ryga. 19,05:** Koncert z plaży ryskiej. **Berlin. 20,10:** Wesoły wieczór muzyczny z wystawy radiowej. **Tuluza. 20,15:** Melodie operetkowe. **Bruksela franc. 21,15:** Koncert radioork. **Ryga. 21,15:** Muzyka taneczna. **Berlin. 23,30:** Muzyka taneczna. **Londyn Reg. 22,25:** Muzyka taneczna. **Monachium. 22.30:** Wieczór tańca. **Sztokholm. 22,00:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 22,25:** Koncert rozrywkowy. **Hamburg. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 24,00:** Muzyka taneczna **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W sobotę o godz. 18,00 usłyszymy w ramach cyklu p. t. „Morze i Pomorze w literaturze pięknej" recytację z dzieła Stefana Żeromskiego „Międzymorze" p. t. „Igraszki i praca morza" oraz fragment z „Klasztoru i morza" Stefana Drabińskiego. **O godz. 19** usłyszymy koncert orkiestry marynarki wojennej w Gdyni pod dyrekcją kpt. Aleksandra Dulina. Na program złożą się: Marsz Atilla — Fucika, Nocny tułacz — walc Ziehrera, antrakt z op. „Carmen" Bizeta, taniec słowiański Dworzaka, walc Burza zimowa Fucika i Moszkowskiego taniec himowa Fucika i Moszkowskiego taniec hiszpański.

†

Dnia 28 lipca 1936 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Ignacy Andrzejewski

przeżywszy lat 65, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 15-tej z domu żałoby ul. Dworcowa 36. Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę o godz. 8,45 w kościele Najświętszego Serca Jezusa. (14846



„AGEPIN" Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

12412

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w **w dniu 20 lipca 1937** po rozpoznaniu wniosku kupca Feliksa Jaworskiego w Bydgoszczy ulica Dworcowa 35 po myśli art. 25 § 1 i 2 rozporz. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934. 1). Uwzględnić podanie o otwarcie postępowania układowego celem zawarcia układu z wierzycielami i otworzyć to postępowanie. 2). Pełnienie czynności sędziego Komisarza zlecić Kazimierzowi Sokołowskiemu dyr. fabryki „Fema" w Bydgoszczy ulica Świętojańska 13. 3). Jako nadzorcę sądowego wyznaczyć Adama Dywora z Bydgoszczy ul. Hermana Frankego 3. 4). Terminy do sprawdzenia wierzytelności wyznaczyć na dzień **9 września** i **16 września 1937 r.** godz. 11-tej w lokalu przedsiębiorstwa dłużnika, do których to terminów wierzyciele kupca Feliksa Jaworskiego w Bydgoszczy winni zgłosić swoje wierzytelności do wyżej podanego Sądu i podać ich wysokość oraz dowody i tytuły na ich poparcie.

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy „Ewelina" konfekcja damska i galanteria damska w Bydgoszczy, Plac Teatralny 6, podaje się w myśl art. 162 pr. up. do wiadomości wierzycieli, że w ciągu dwu tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim, mogą zakładać sprzeciwy przeciwko ustalonej w dniu 26 lipca 1937 roku liście wierzytelności, która wyłożona jest do wglądu w Sekretariacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. (14864

Bydgoszcz, dnia 26. lipca 1937 r.
(—) **Władysław Matecki**
Sędzia Handlowy i Sędzia Komisarz.

Klepsydry

wykonuje **szybko i tanio**

Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz Poznańska 12.

Magazynowanie mebli

towarów bagażu itp. Wagonowe i drobnicowe zwózki, przeprowadzki i ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871

„Express"
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
telefon 3800

Ostatnie nowości
Targów Lipskich
w aparatach fotograficznych
od 6,50 do 1.000 zł

Błony, papiery i wszelkie przybory, stale świeże na składzie.

Laboratorium dla prac amatorskich. — Najkorzystniejsze źródło zakupu dla pp. fotografów. (14005

St. Zakaszewski, Centrala Optyczna, Gdańska 9

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić J. W. P., iż po gruntownej renowacji **OTWIERAM** z dniem **31 lipca 1937 r.** w Bydgoszczy

przy ulicy Długiej 37

Restaurację i Winiarnię

„LENGNING"

Pierwszorzędna kuchnia, obfity bufet, dobrze pielęgnowane napoje oraz umiarkowane ceny dają rękojmę, iż najwybredniejszym wymaganiom P. T. Gości podołam sprostać

Prosząc o łaskawe poparcie, kreślę się
z poważaniem
14760) **Gospodarz.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Motocykle (14648 rowerowe bez prawa jazdy, podatku poleca **Wasielewski,** Dworcowa 41.

SPRZEDAŻE

Sprzedam zaraz kamienicę, 11 ubikacji, skład 2 okna wystawowe, ogródek. Zgłoszenia Zatora, Znin, Kościelna 4. (14794

Skład mąki, nasion, artykułów kolonialnych, w ruchliwym położeniu sprzedam. Oferty „St. S." filia. (8095

37 letnią (14848 praktykę dentystyczną, (dwa gabinety, urządzenie laboratoryjne,) mieście powiatowym Pomorza, sprzedam lub wydzierżawię tanio natychmiast. Idealne warunki rozwoju. Oferty sub „Pewna egzystencja", do administracji.

Rower 14847 damski, męski sprzedam. Kujawska 5, Schubert.

Limuzyna „Buick", dobry stan sprzeda okazyjnie Rudnicki, Nakielska 129. (8131

Wilk na sprzedaż. Koronowska 51. (14832

Podlicznik (14831 110 volt. Radio 110 volt. Czartoryskiego 10/4.

Biurka fotele, leżanki, inne meble i obrazy ze spadku sprzeda tanio Sala Licytacyjna, Gdańska 42. 14868

Okazja! 2 piękne fortepiany na sprzedaż, czarny krzyżowy, jasny mahoniowy prosty. Wiadomość w Teatralce. (14766

Sprzedam młyn motorowo - gazowy 50 P. S., przemiał 8 ton, automatyczne urządzenie, elektryczne światło, ruchliwej okolicy, przy dworcu, cena 30.000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. (8058

Plac budowlany sprzedam. Niecała 37. (8091

Geodezyjny instrument-niwelator fabr. Reiss-Liebenwerda kompletny sprzedam. Dworcowa 66, m. 4. (8114

Narzędzia (14813 kowalskie sprzedam. Oferty pod „Narzędzia".

Wozy rzeźnickie i bryczkę. Chwytowo 7. (14814

Powózkę 8076 sprzedam. Hetmańska 25.

KUPNA

Jabłka opadłe kupuję każdą ilość. Przy partii 50—60 ctr. odbieram samochodem i puste worki od cukru sprzedam. Oferty z podaniem ceny Lukullus, Bydgoszcz, Poznańska nr 16, telef. 1670. (14812

Kupię mało używany silnik komplet na gaz ssany, K. M. 70—80. Dokładne podania proszę nadesłać do Dziennika Bydg. pod „Mało używany". (14797

Kupi plan nieprzemakalny i balanks. „Remo", fabryka ram, Bocianowo 25. (8124

POSADY WOLNE

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Praca stała. **Gdynia,** Słupecka 39. (14743

Panienka (8112 młoda potrzebna zaraz. Gdańska 115, Restauracja.

Kucharki poszukuje Resursa Kupiecka, Jagiellońska. (8074

Fryzjer potrzebny. Niegolewskiego 2. (14829

Kucharka — gosposia sumienna, dzielna, umiejąca samodzielnie pracować, potrzebna do mej kuchni restauracyjno-hotelowej od 15. 8. 37 roku. Wynagrodzenie miesięczne od 50 zł. wraz z całkowitym utrzymaniem. Dokładne oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji uprasza Ignacy Nowak, Koronowo, restauracja i hotel. (14816

Fryzjer (14830 wypomóżka. Łokietka 32.

Ekspedientka z branży kolonialnej potrzebna zaraz. Adr. wskaże Dziennik. 14849

Bufetowa do cukierni Cafe Club potrzebna. Gdańska 22. 8119

Przychodnia młodsza z dobrym gotowaniem potrzebna. Pomorska 21—1. (8120

Uczeń do biura lub młodszy pomocnik. Zgłoszenia Podwale 7, restauracja. (14837

Ostatnio nadeszły

MASZYNY
do automatycznego zamykania puszek
Fabrykat: **MATADOR-WITTEN**

Zamykają automatyczuie, każde zamknięcie niezawodne bez zastosowania dźwigni ręcznej.

Stosowne puszki do konserw najlepszej jakości 1, 1½, 2 kg. stale na składzie.

(14690

F. Kreski, ulica Gdańska 9
Specjalny magazyn doborowego sprzętu domowego.

Poszukuję dzielnego pomocnika kupieckiego z branży żelaznej do samodzielnego prowadzenia składu z kaucją 1000—2000 zł. Zgłoszenia pod „1000 Z." Dziennik Bydgoski. (14677

Poszukuję od zaraz czeladnika młynarskiego Szprengel, Sępólno Kr. (14827

Dziewczyna 16 — 17 lat z wioski do drobnych prac domowych i dzieci od zaraz lub 1. 8. Zgłoszenia Hetmańska 14, m. 7. (8097

Służąca potrzebna. Garbary 19, skład. (14819

Dziewczyna młodsza dochodząca do całodziennej pracy domowej potrzebna od zaraz. Kordeckiego 14, m. 4. (14836

Dobry (14856 rolnik, doświadczony w średnim wieku ewtl. żonaty lecz bezdzietny jako gospodarz na 160 mórg potrzebny. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydg. pod „Gospodarz M."

Retuszerka potrzebna. Mogilno, Mickiewicza 7. (14859

Służąca samodzielna gotowaniem potrzebna. Swiętojańska 2 m. 10. (8099

Służąca z gotowaniem potrzebna. Hermana Frankego 11, m. 3. (14839

Dziewczyna (14840 wprawcowana przy karmelu potrzebna. Garbary 17.

Chłopiec do posyłek. Adres Dziennik. (14843

Marszantka potrzebna zaraz. C. Rychlewska, Żnin, Rynek 17, magazyn kapeluszy damskich. (14867

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera (6646 potrzebujesz? Zadzwoń 1163, Plac Piastowski 17.

Inteligentna ukończoną szkołą gospodarczą szuka posady. Oferty filia Dziennika „Inteligentna". (8113

Fryzjer (14860 męsko-damski, ondulacją trwałą i wodną poszukuje posady. Zgłoszenia **Gdynia,** Żeromskiego 4/2.

Poszukuję posady pomocnika handlowego lub magazyniera w większej firmie, lub zastępstwo. Miejscowość obojętna (chętnie Kresv wschodnie. Oferty proszę kierować pod „Magazyniera". (14818

Panienka (9380 skromna, czysta, oszczędna, początkująca w gotowaniu do mniejszej rodziny posznkuje posady. Oferty filia „Oszczędna".

DZIERŻAWY

Skład Hetmańska 1. (8054

Skład przynależnościami zaraz wydzierżawi. Gdańska 58/4, gospodarz. (8100

Skład i ubikacje nadające się na drogerię w pow. mieście do wynajęcia. Egzystencja zapewniona. Oferty pod „Egzystencja H. D." (14815

Przystojna (14811 rozwódka szuka posady jako gospodyni do samotnego pana lub rozwodnika od 15. VIII., dzieci mile widziane. Poste Restante Łobżenica nr 20.

POKOJE WOLNE

Umeblowany Ugory 20, m. 8. (14845

Słoneczny 8123 frontowy. Chrobrego 16/4.

Pokój (8135 słoneczny. Zduny 2—7.

Umeblowany (8121 1—2 osób, osobne wejście. Hermana Frankego 19/10.

Pokój z osobnym wejściem. Dworcowa 36—2. (8122

Pokój (14842 umeblowany niekrępujący, słoneczny tanio. Kujawska 56, gospodarz.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Garbary 17/5. (14828

Pokój nmeblowany zaraz. Plac Weyssenhoffa 3—5. (8094

Pokój (8125 utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8—4.

Pokój (8118 utrzymanie. Zduny 13—2.

Pokój z używaniem kuchni wydzierżawię. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (14332

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Warszawska 1 m. 11, II. wejście. (14630

Pokój umeblowany balkonem od zaraz. 3 Maja 22/8. (8098

Pokój dla małżeństwa. Warszawska 23, m. 9. (8110

Pokój elegancki, słoneczny. Kościuszki 4—6. (8115

Pokój dla solidnego pana. Wiadomość Pomorska 5, kawiarnia. (14809

Pokój utrzymaniem — bez także przejściowo. Ul. Sobieskiego 2—4. (14833

Dla dwóch używaniem kuchni. Król. Jadwigi 13—6. (14825

Umeblowany dla dwóch panów, czysty, korzystnie. Malborska 17 mieszk. 1. (14835

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8, m. 8. (8133

Pokój utrzymaniem stałym — przyjezdnym. Gdańska 55, m. 4. (8116

RÓŻNE

Grafolog Królowej Jadwigi 13—6 przepowiada zdumiewająco trafnie. (14826

Obelgę rzuconą na panią Stanisławę Rybacką, zamieszkałą w Bydgoszczy, ul. Chmurna 6, z żalem cofam. Kołodziejska. (14821

ZDROJOWISKA

Krynica — zdrój
Pensjonat „Szczerbiec"
tylko dla chrześcijan

Centralne położenie obok deptaku, kuchnia wyborowa — cały rok otwarty.

Ceny przystępne
Tel. 107 (14046

MATRYMONJALNE

Wdowiec kupiec, ożeni się z panią lat 48, posiadającą przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego pod „Drogista". (14810

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Carewicz" z Martą Eggerth i Hansem Söhnker, premiera i nadprogram.

APOLLO: „Wiosna w Paryżu" i bardzo wesoła komedia p. t.: „Trudno jest łatwo zarobić" oraz nowy tygodnik.

REWJA: „W walce z Caratem" i „4½ muszkieterów", arcywesoła komedia wiedeńska. W roli gł.: Szöke-Szakall.

BAŁTYK: „Ostatni poganin" i nadprogram.

NIEUZASADNIONA OBAWA.



— Tyle naczytałam się o porywaniu dzieci, że nie mam odwagi teraz wyjść z domu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.